



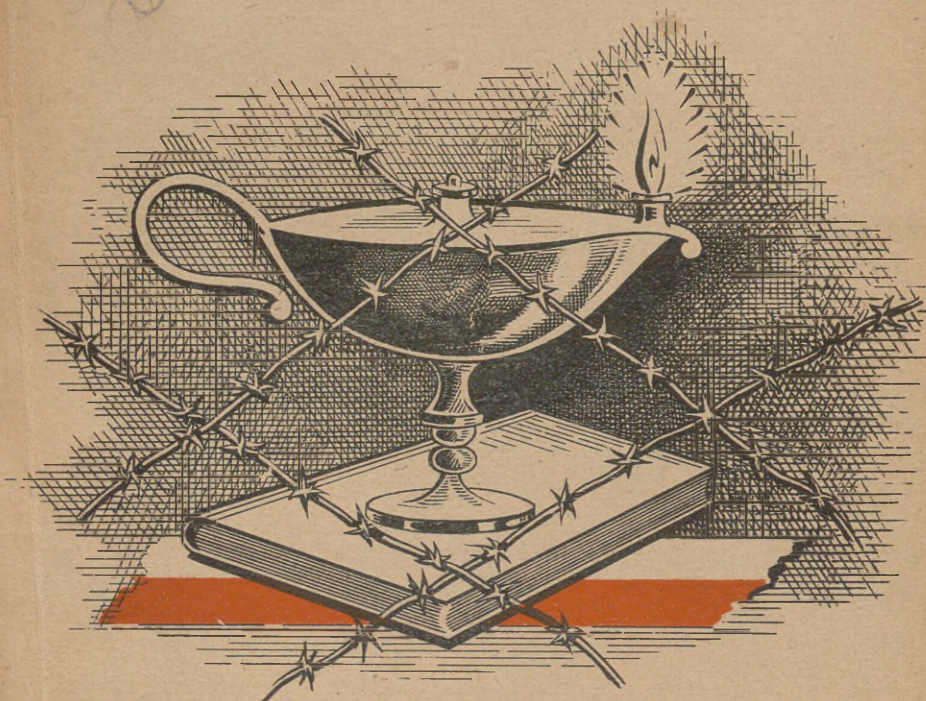
Grey Scale #13



DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

33.143
348
**Niezwykła
szkoła**



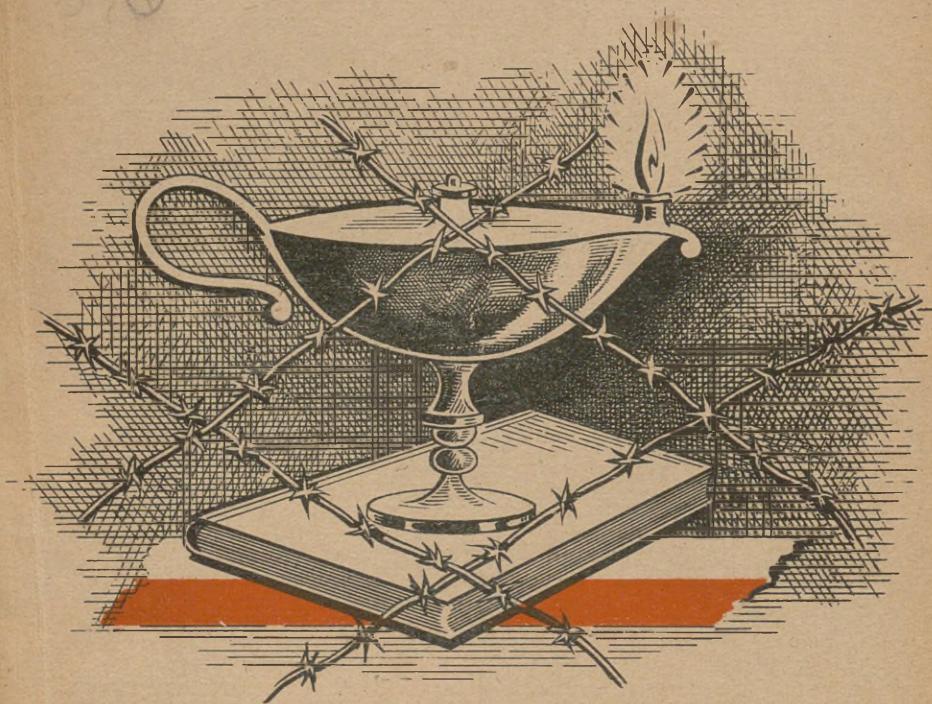
tajne nauczanie na terenie
Kuratorium O. S. W.



33.143

Niezwyciężona szkoła

348



tajne nauczanie na terenie
Kuratorium O. S. W.

Errata

str.	wiersz	winno być	
5	3	„	„ Geheimunterricht
9	16	„	„ rodzimej kultury
19	33	„	„ pod
26	3	„	„ potem
45	3	„	„ Aktion gegen die polnische Wider- standsbeziehung
47	19	„	„ Vobereitungslehrgänge
53	11	„	„ utworzyć
68	19	„	„ w szkołach
94	29	„	„ dr Stanisław Tynelski
98	35	„	„ średniego
103	35	„	„ nauczyciel
122	2	„	„ Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego
123	1	„	„ Lista strat szkolnictwa
135	10	„	„ Rondthaler Adolf

Te

NIEZWYCIĘŻONA SZKOŁA

(TAJNE NAUCZANIE W CZASIE OKUPACJI
NA TERENIE OKRĘGU SZKOLNEGO WARSZAWSKIEGO)

W Y D A W C A :

KOMISJA WERYFIKACYJNA DLA LEGALIZACJI TAJNEGO NAUCZANIA
PRZY KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO WARSZAWSKIEGO

WARSZAWA

1 9 4 7

Okladkę projektował J. BULANDA
uczeń Państwowego Liceum i Gimnazjum
im. Tadeusza Rejtana w Warszawie.



WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej



Zakł. Graf. „Czytelnik”, Targowa 82. B-13.167.

1947 202599/346.



Siedzą od lewej: Dyr. Helena Kasperowiczowa i dyr. Władysław Kozłowski – członkinie Komisji Oświatowej, min. Czesław Wytych – przewodniczący władz oświatowych w Delegaturze Rządu londyńskiego, członek płaki Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, dr Teofil Wojewski – kierownik tajnego nauczania w okręgu szkolnym warszawskim, członek płaki T. O. N.-u. Stoją od lewej: Kazimierz Waj – członek płaki T. O. N.-u, Bronisław Chrościński, dyr. Stefan Pogorzelski i dyr. Maksymilian Tazbir – członkowie Komisji Oświatowej.

W skład Komisji Oświatowej wchodziło ponadto nieobecni na fotografii przedstawiciele organizacji nauczycielskich – Wacław Tułodziecki i 4. p. dr. Albin Jakiel (Z.N.P.), 8. p. Mikulowski Tadeusz (I.N.S.W.), Włodzisław Stanisław (Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych), 4. p. prof. Loh Edward (Wyższe czelnie), 8. p. Siciński Michał i 4. p. Maciejowski Henryk (Chrześcijańskie Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Powzecznych), dyr. Józef Grabowski (łącznik między szkolnictwem średnim i wyższym) oraz dyr. Stanisław Bogdanowicz (Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Prywatnych).

S Ł O W O W S T Ę P N E

MOTTO:

„Geheimunterricht blüht weiter, wie zuvor” („Tajne nauczanie kwitnie dalej, jak dawniej.”) Fragment z raportu władz okupacyjnych.¹⁾

Dzieje tajnego nauczania — to osobna karta w historii polskiego szkolnictwa. Okres okupacji był dla szkoły polskiej okresem próby ogniowej—próby, z której wyszła zwycięsko. Mimo straszliwych prześladowań, w obliczu największych strat, nauczyciel i młodzież trwali nieprzerwanie na stanowisku, ratując dorobek polskiej kultury w codziennej walce z okupantem, który w zniszczeniu kultury widział jeden ze środków biologicznego wyniszczenia Narodu Polskiego.

Opracowanie losów szkoły polskiej w okresie okupacji będzie zadaniem przyszłych historyków, którzy staną przy tym — powiedzmy to od razu — wobec katastrofalnego braku materiału źródłowego.

Czasy okupacji nie sprzyjały zbieraniu dokumentów, ilustrujących pracę nauczyciela i młodzieży. Ze względów zrozumiałych ograniczano się do przechowywania tylko najniezbędniejszych akt, zarówno przez szkoły jak i różne komórki tajnych władz oświatowych.

¹⁾ Informacja przekazana przez b. Nacz. Wydziału Kuratorium O. S. Poznań ś. p. Włada, który w czasie okupacji zatrudniony był w Urzędzie Szkolnym t. zw. Dystryktu Warszawskiego.

Niestety, cały niemal dorobek archiwalny okręgu warszawskiego uległ zniszczeniu w czasie Powstania Warszawskiego. Dlatego też obowiązkiem pokolenia, które przeżyło tragiczny koszmar nocy hitlerowskiej, jest odtworzenie materiału, który mógłby, choć w sposób fragmentaryczny, ułatwić pracę przyszłemu historykowi szkolnictwa.

Czas nagli, w wirze wydarzeń dnia dzisiejszego zacierają się wspomnienia, ulatują z pamięci liczby. Jest to niepowetowana strata, której odrobienie staje się z dnia na dzień coraz trudniejsze.

Już w początkach działalności władz oświatowych w wyzwolonej Polsce natknęliśmy się na konieczność praktycznego zdyskontowania dorobku tajnego nauczania. Podjęta przez Komisję Weryfikacyjną, praca nad legalizacją tajnego nauczania miała umożliwić dalsze kształcenie się młodzieży. Prace te w lwiej części zostały już przeprowadzone. Do dnia 1 września 1946 r. zweryfikowano 4.963 świadectw ukończenia liceum ogólnokształcącego, 430 — gimnazjum ogólnokształcącego, 1.610 — liceów zawodowych różnego typu oraz 160 — gimnazjów zawodowych.

Nawiązując kontakty ze szkołami, lub z przedstawicielami szkół, które działały w okresie okupacji, Komisja Weryfikacyjna podjęła również akcję gromadzenia materiałów z okresu tajnego nauczania, zarówno w postaci wykazów statystycznych (listy uczniów, kończących poszczególne zakłady, listy strata nauczycielstwa i uczniów), jak również monografii szkół.

Kierując się założeniami podanymi wyżej, zdecydowaliśmy się na opublikowanie części zgromadzonych materiałów. Nie kusząc się o dokładne dane statystyczne, pragnęlibyśmy, by akcja nasza stała się podjętą do dalszej pracy nad gromadzeniem materiałów, które winny zna-

leżać się w obszerniejszym opracowaniu, poświęconym szkole polskiej w czasie okupacji.

Bez wątpienia czeka na to nie tylko Polska, ale również zagranica, interesująca się bardzo różnymi przejawami naszej walki z okupantem.

Wierzymy, że w kontynuacji naszego wydawnictwa następne prace zawierać będą nowe, obfitsze materiały, nadesłane przez tych uczestników tajnego nauczania, którzy obraz tajnej szkoły na terenie naszego okręgu mogliby wzbogacić nowymi szczegółami.¹⁾

Na broszurę naszą składa się szereg artykułów b. członków tajnych władz oświatowych okręgu warszawskiego. Jest to materiał szkicowy, o charakterze wspomnień. Rzecz naturalna, wymaga on uzupełnień, które dostarczyć mogą wszyscy zainteresowani tajnym nauczaniem: zarówno nauczyciel, jak uczeń, czy wreszcie rodzice uczniów.

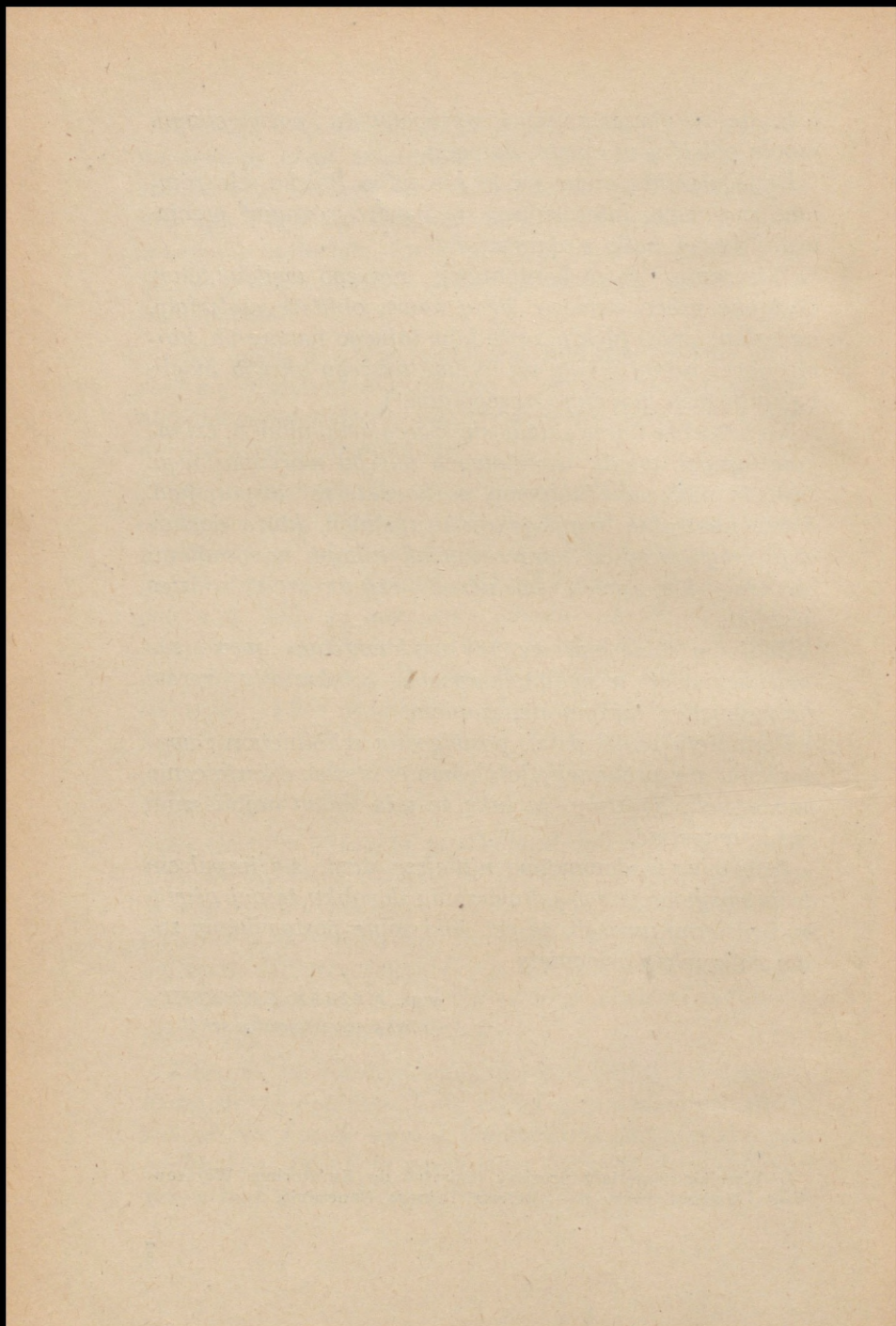
Zdajemy sobie sprawę, że wydawnictwo nasze nie ogarnia nawet w ogólnych rysach całokształtu spraw związanych z tajnym nauczaniem.

Pominięty został dział, poświęcony szkolnictwu zawodowemu na prowincji, jak również sprawa kształcenia nauczycieli. Sądzymy, że lukę tę uda się w najbliższym czasie wypełnić.

Jeśli więc wydawnictwo niniejsze stanie się impulsem do intensywniejszego odtwarzania dorobku tajnej oświaty, będziemy uważali, że cel, jaki sobie postawiliśmy został całkowicie osiągnięty.

mgr. MARIAN MILEWSKI
okręgowy wizytator szkół

¹⁾ Wszelkie materiały prosimy nadsyłać do Kuratorium Warszawskiego, Marszałkowska 6 — Referat Tajnego Nauczania.



ORGANIZACJA TAJNEGO NAUCZANIA W OKRESIE OKUPACJI.

Organizacja i osiągnięcia tajnego nauczania w Polsce w okresie okupacji niemieckiej zasługują na upamiętnienie przede wszystkim dlatego, że działalność na polu tajnej oświaty, bardziej niż jakakolwiek inna akcja w czasie okupacji, była wyrazem solidarnej postawy całego społeczeństwa w stosunku do zamierzeń wroga.

W żadnej innej dziedzinie walki z okupantem wysiłki społeczeństwa nie były tak harmonijne, zgodne, zdecydowane i powszechne. W żadnej innej dziedzinie nie były tak rzadkie wypadki zdrady lub nawet przeciwstawienia się. Żadna też akcja w okresie okupacji nie była w tym stopniu samorządna i żadna też nie była w tym stopniu powszechnym wyrazem dojrzałości politycznej, poczucia odrębności narodowej, przywiązania do rodzinnej kultury i zdolności organizacyjnych zbiorowości polskiej.

Gwoli prawdzie historycznej należy bowiem stwierdzić, że organizacja tajnego nauczania powołana była do życia przez czynniki społeczne, zanim zorganizowany został tajny aparat administracji państwowej i że po zorganizowaniu tego aparatu decydującym pozostał w organizacji tajnego nauczania czynnik społeczny.

Rola t. zw. Delegatury Rządu londyńskiego na kraj, sprowadzała się do rejestracji i aprobaty poczynąń czyn-

ników społecznych na polu tajnego nauczania. W rękach też tych czynników spoczywała całkowicie inicjatywa i egzekutywa całej akcji.

Jeżeli przedstawiciel Delegatury londyńskiej na polu tajnego nauczania i kierownicy biur okręgowych mogli skutecznie rozwijać swoją działalność, zawdzięczali to nie faktowi, że byli mianowani przez Delegaturę Rządu londyńskiego, ale faktowi, że działali z ramienia organizacji społecznych.

Autorytet, którym cieszył się w szerokich kołach nauczycielskich, przedstawiciela władz oświatowych w Delegaturze Krajowej Rządu londyńskiego, Czesława Wycecha, wynikał z faktu, że był on rzeczywistym przewodniczącym ZNP w okresie okupacji. znanym i cenionym i za swoją działalność przedwojenną.

Tymi czynnikami społecznymi, które zdecydowały o powodzeniu całej akcji, były: nauczycielstwo, młodzież i rodzice. Czynnik pierwszy, nauczycielstwo — z natury rzeczy odegrał rolę największą, zarówno w sensie inicjatywy jak i aparatu wykonawczego. Śmiało i bez przesady można powiedzieć, że właściwą siłą motoryczną akcji była zdecydowana wola nauczyciela i wychowawcy polskiego przeciwstawienia się zakusom wroga, zmierzającym do zniszczenia podstaw odrębnej i związanej z potrzebami społeczeństwa kultury polskiej.

Co do intencji okupanta niemieckiego w tej dziedzinie nauczycielstwo nie miało żadnych złudzeń od chwili wkroczenia wojsk niemieckich na ziemie polskie. Nie miało złudzeń — wróg bowiem nie ukrywał i nie maskował swoich zamierzeń zniszczenia kultury polskiej, by ułatwić sobie skolonizowanie, zgermanizowanie i włączenie raz na zawsze ziem zabranych w obręb państwa niemieckiego.

Obrona kultury narodowej, kultywowanie jej mimo wszelkich przeszkód, stawianych przez okupanta, nabierały

w tych warunkach charakteru walki na jednym z ważniejszych frontów w obronie niepodległości narodu.

Zrozumiało to nauczycielstwo, rozumiała młodzież, zrozumieli rodzice. I to zrozumienie stało się właściwym podłożem i impulsem organizowania tajnego nauczania.

Największa świadomość tego stanu rzeczy panowała oczywiście w szeregach nauczycielstwa. Nauczycielstwo posiadało również największe pod tym względem możliwości — było zwartą grupą społeczną, dobrze zorganizowaną. Pod tym względem znacznie gorzej z natury rzeczy przedstawiały się dwa pozostałe zainteresowane w organizacji tajnego nauczania czynniki społeczne: młodzież i rodzice. Stąd bardziej bierna rola tych ostatnich czynników w organizacji tajnego nauczania.

W akcji brały udział wszystkie istniejące przed wojną organizacje nauczycielskie i dyrektorskie. Świadczy o tym powołana z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Polskiego (Z.N.P.), działającego w czasie okupacji pod nazwą Tajnej Organizacji Nauczycielstwa (T. O. N.), Komisja międzyorganizacyjna, nazywana również Komisją Oświatową.

W skład tej Komisji wchodził delegaci: Z. N. P. w ilości podwójnej w stosunku do innych organizacji (ze względu na wybitną przewagę liczebną i nieprezentowanie zarówno nauczycieli szkół powszechnych jak i średnich), delegaci T. N. S. W. (Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych), Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych, Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, Dyrektorów szkół państwowych i prywatnych. Z organizacji tych największą wagę ze względu na jej niewspółmiernie większą ilość członków, stan organizacji i tradycję miał Z. N. P.: a właściwie lewicowe koła tej organizacji. Mimo różnic ideologicznych, Komisja pracowała przez cały czas zgodnie, różnice zdań były niewielkie, dzięki ograniczeniu działalności Komisji do spraw związanych z aktualnymi sprawami tajnego nauczania.

Początkowo zasięg działalności Komisji obejmował całą okupację niemiecką, później, po zorganizowaniu się delegatury Rządu londyńskiego, został ograniczony do terenu przedwojennego Kuratorium O. S. W. W istocie rzeczy spełniała Komisja przez cały czas dla całej okupacji rolę parlamentu tajnego nauczania. Tu ustalały się wzory organizacyjne pracy, wskazówki dotyczące programu nauczania i wychowania, tu wreszcie ustalały się wytyczne taktyki na terenie szkolnictwa w stosunku do zarządzeń i zamachów okupanta.

Przez długi czas wszystkie zarządzenia i instrukcje w sprawie tajnego nauczania były bądź inicjowane przez Komisję, bądź przez nią aprobowane, zanim szły w teren.

Tajne nauczanie w zakresie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego.

Najwcześniej i najpełniej rozwinęło się tajne nauczanie w zakresie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego. Tutaj bowiem potrzeby były najpilniejsze. Szkolnictwo powszechne i zawodowe, jakkolwiek okaleczone przez Niemców pod względem programowym i organizacyjnym na terenie nazwanym Generalną Gubernią, mogło istnieć jawnie. W szkolnictwie powszechnym i zawodowym trzeba było tylko uzupełniać braki, rozmyślnie spowodowane przez władze okupacyjne.

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące podobnie jak szkolnictwo wyższe zostało zamknięte w pierwszych miesiącach po zajęciu ziem polskich. Nie leżało w planach niemieckich jego uruchomienie. W przewidywaniach niemieckich nie wchodziło w rachubę istnienie inteligencji polskiej. Inteligencję, którą zastali, zamierzali wytępić. Stąd liczne aresztowania wśród niej, masowe morderstwa w obozach Treblinki, Majdanka, Oświęcimia i innych, masowe rozstrzeliwania w stolicy i na prowincji.

Część ludności polskiej, która miała pozostać przy życiu, była przeznaczona do spełniania najcięższych robót, miało też jej wystarczyć wykształcenie na poziomie elementarnym i przeszkolenie zawodowe. Tylko odpowiadający tym zamierzeniom typ szkół był przez Niemców tolerowany. O zdecydowanej postawie społeczeństwa polskiego w stosunku do zamierzeń okupanta świadczy wymownie fakt, że bezpośrednio po zamknięciu powstają w stolicy i na prowincji samorzutnie tajne szkoły średnie ogólnokształcące, prowadzone kompletnie w prywatnych mieszkaniach.

Wkrótce zostaje powołana do życia wspomniana wyżej Komisja Oświatowa i zostają uruchomione w stolicy wszystkie, na prowincji w obrębie dawnego K. O. S. W. prawie wszystkie, istniejące przed wojną szkoły średnie ogólnokształcące. Zaczynają się również organizować tajne szkoły średnie ogólnokształcące w innych okręgach szkolnych t. zw. Generalnej Gubernii. Tempo i zakres prac organizacyjnych tajnego nauczania jest w różnych miejscowościach różny, zależnie od miejscowych warunków, przede wszystkim od stopnia nasilenia terroru niemieckiego, stanu organizacji nauczycielskich, a zwłaszcza komórek Z. N. P., ich zwartości organizacyjnej i poziomu ideowego.

W niektórych okręgach, jak np. w lubelskim, w poszczególnych miejscowościach na terenie dawnego kuratorium Warszawskiego w Łowiczu, Rawie, Ostrowie i innych praca organizacyjna wciąż rozpoczyna się na nowo, rwie się wobec ostrych represji w stosunku do ludności w ogóle, a w szczególności w stosunku do nauczycielstwa. W innych okręgach, jak krakowskim, nauczycielstwo, zastraszane w pierwszych latach okupacji nie od razu zdobyło się na dostateczną aktywność, by przeciwdziałać nastawieniu przez okupanta szkolnictwa polskiego na tory, zgodne z interesami niemieckimi, i dopiero z czasem rozwinięto w należyty zakres tajne nauczanie.



Najgorzej rzecz przedstawiała się na ziemiach polskich wcielonych do Reichu: tu bowiem nauczycielstwo polskie było bezwzględnie tępiące, wysyłane do obozów, względnie zmuszane do ucieczki na ziemie będące w obrębie Generalnej Gubernii.

Tu nie ma żadnych jawnych szkół polskich, więc nawet szkół powszechnych i zawodowych, które w Generalnej Gubernii ułatwiały organizację tajnego nauczania.

Najszybciej i najlepiej rozwija się tajne nauczanie w samej Stolicy i najbliższej okolicy. Tu, jak było wyżej wspomniane, bezpośrednio po zamknięciu przez Niemców średnich szkół ogólnokształcących, powstaje i rozwija się organizacja tajnego nauczania, obejmująca wszystkie szkoły średnie istniejące przed wojną. Tu powstaje i przez cały czas okupacji działa najgęstsza, skupiająca największą ilość młodzieży (licząca ponad połowę młodzieży uczącej się w tajnym nauczaniu w całej Polsce) — sieć tajnego nauczania.

Wśród okoliczności, sprzyjających takiemu stanowi rzeczy, do najważniejszych należała żywa w środowisku nauczycielstwa stolicy i okolicy tradycja walki o szkołę polską z ostatnich lat niewoli (1905 — 1914). Wśród nauczycielstwa tutejszego było jeszcze wielu uczestników i działaczy strajku szkolnego 1905 roku, uczestników kompletów w czasie od zamknięcia szkół polskich po strajku do uruchomienia prywatnych szkół polskich.

Te żywe w doświadczeniu tradycje ułatwiały orientację i wpłynęły na większą niż gdzieindziej sprawność organizacyjną. Tradycja ta, żywa również w świadomości części rodziców, wpłynęła na ich postawę, ułatwiając zadanie nauczycielstwu. Drugą okolicznością, sprzyjającą rozwojowi tajnego nauczania na tym terenie, było skupienie się tutaj dość nauczycielstwa, zmuszonego do ucieczki z miejsca pobytu przed wojną. Wprawdzie w podobnej sytuacji znalazło się Krakowskie, tam jednak początkowo nie umia-

no tej okoliczności wyzyskać. Ta ostatnia okoliczność, w połączeniu z największą sprawnością organizacyjną Oddziału Grodzkiego i Zarządu Okręgu województwa warszawskiego Z. N. P., umożliwiała rozszerzenie bazy rekrutacyjnej dla tajnego nauczania na poziomie średnim przez związanie i wyzyskanie do tego celu jawnej szkoły powszechnej i zawodowej.

Akcja w tym kierunku ujawniała się w dwóch postaciach. Na wsi w postaci powołania do życia szeregu ośrodków, w których przed wojną nie było szkół średnich, ośrodków wybitnie wiejskich, umożliwiających dzieciom chłopskim kształcenie się na poziomie średnim. W mieście — w postaci bezpośredniego związania szkoły powszechnej z tajną szkołą średnią w sensie organizacyjnym i programowym. W sensie organizacyjnym — istniał bowiem bezpośredni kontakt między nauczycielstwem szkół powszechnych i nauczycielstwem tajnego nauczania na poziomie średnim. Nauczyciele szkół średnich byli często nauczycielami szkół powszechnych i odwrotnie — nauczyciele szkół powszechnych, posiadający odpowiednie kwalifikacje, nauczali często w tajnym nauczaniu na poziomie średnim. Ten bliski kontakt pozwalał na kierowanie do ośrodków tajnego nauczania na poziomie średnim odpowiedniego elementu spośród absolwentów szkoły powszechnej bez obawy zdekonspirowania całej akcji. W sensie programowym — program wyższych klas szkoły powszechnej w wielu szkołach uzgodniony został z programem niższych klas szkoły średniej. Klasa siódma w wielu szkołach powszechnych w Warszawie i na prowincji prowadzona była według programu kl. I. Wiele szkół powszechnych, posiadających odpowiednie warunki (dostateczną ilość odpowiednio przygotowanych sił nauczycielskich), nadbudowywało na szkole powszechnej rozwojową szkołę średnią. Tak więc, mimo ciężkich warunków, mimo protestów rodzimej reakcji, w walce z okupantem o szkołę



narodową realizowane były w tajnym nauczaniu w szerszym zakresie niż przed wojną zasadnicze postulaty demokracji kulturalnej: jednolitość szkolnictwa i upowszechnienie nauczania na poziomie średnim.

Oczywiście to, co można było pod tym względem zrobić, było skromnym założeniem podstaw, które należycie rozbudowane, mogły być dopiero po odzyskaniu swobody ruchów.

Początki te dawały jednak szersze możliwości niż to, na czym zatrzymała się nasza reforma szkolna — dawały podstawę do rozbudowania dziesięcioletniej szkoły powszechnej.

Aparat wykonawczy tajnego nauczania.

Przedstawiona poniżej organizacja we wszystkich swoich szczegółach realizowana była na terenie okręgu szkolnego warszawskiego, stała się jednak wzorem dla innych okręgów i można ją uważać za typową. Rolę aparatu administracji szkolnej spełniały przez pierwsze dwa lata całkowicie, przez następne prawie całkowicie na terenie szkolnictwa średniego, Stowarzyszenia Dyrektorów. W stolicy dyrektorzy tajnych szkół średnich zorganizowani byli systemem piątkowym, ściślej mówiąc — rejonowym. Dyrektorzy danego rejonu stanowili najniższą komórkę organizacyjną. Utrzymywali ze sobą kontakt, odbywali co czas pewien posiedzenia dla zaznajomienia się z dezyderatami centrali (Komisji Oświatowej) i przesłania do niej własnych dezyderatów oraz uzgodnienia planu pracy. Przedstawiciel komórki rejonowej wchodził do zarządów Stowarzyszeń Dyrektorskich, te zaś miały swoich przedstawicieli w Komisji Oświatowej. Dyrektorzy szkół prowincjonalnych porozumiewali się bądź bezpośrednio z przedstawicielem Komisji Oświatowej, bądź pośrednio przez komórki terenowe Z.N.P. Do ogółu nauczycielstwa decyzyję

i zarządzenia Komisji Oświatowej docierały również przez organizacje nauczycielskie, reprezentowane w Komisji. Z czasem przedstawiciele komórek regionalnych (z wyborów) spełniali w skromnym zakresie rolę nadzoru pedagogicznego. Na prowincji wszędzie, gdzie to było możliwe, nowe ośrodki nauczania na poziomie średnim poddane były opiece pedagogicznej szkół średnich przedwojennych. W ten sposób powstała zwarta i sprawnie działająca organizacja społeczna. Trzeba jednocześnie podkreślić, że organizacja ta początkowo nie korzystała z żadnej pomocy finansowej, nie miała płatnych funkcjonariuszy. A w ogóle, jeżeli chodzi o szkolnictwo średnie, dotacje Delegatury Rządu londyńskiego nie były w żadnym stosunku do potrzeb — miały raczej moralne dla tych szkół znaczenie niż finansowe.

Obok i w związku z tą organizacją społeczną w trzecim roku okupacji Delegatura Rządu londyńskiego w kraju powołała tajną administrację szkolną w postaci biur okręgowych, składających się z kierownika i referentów poszczególnych typów szkół. W powiatach powołane zostały Powiatowe Komisje Oświatowe, w skład których wchodziły przedstawiciele różnych typów szkolnictwa. Komisje Powiatowe z kolei utrzymywały kontakt z przedstawicielami pracy oświatowej na odcinkach gminnych.

Organizacja administracji szkolnej w oderwaniu od organizacji społecznej byłaby oczywiście instytucją bezsilną i papierową. Tylko też tam, gdzie pokrywała się z organizacją społeczną, mogła odegrać istotną rolę.

Tajne nauczanie w szkolnictwie powszechnym.

Tajne nauczanie w szkołach powszechnych różniło się zasadniczo od tajnego nauczania na poziomie średnim, przede wszystkim tym, że obejmowało niewspółmiernie

mniejszy zakres — posiadało charakter douczania. Na terenie G.G. szkoła powszechna istniała przez cały czas okupacji, większość materiału mógł nauczyciel przerabiać z dziećmi jawnie, z wyrzuconego przez Niemców materiału programowego mógł wiele przemyścić przy nauczaniu jawnym. W tym też kierunku szły instrukcje Komisji Oświatowej. Tym niemniej, im dłużej trwała wojna, tym konieczniejsze stawało się douczanie przedmiotów usuniętych przez Niemców z programu i uzupełnianie nauki języka polskiego. Tym tłumaczyć sobie należy, że tajne nauczanie jako zorganizowane i masowe występuje później i dopiero w trzecim roku okupacji staje się zjawiskiem masowym w sensie już nie tylko przemycania podczas jawnego nauczania wiadomości, wykreślonych z programu przez Niemców, ale w sensie douczania dzieci starszych klas na tajnych kompletach. Natomiast od samego początku związkowe nauczycielstwo szkół powszechnych bierze czynny udział w organizowaniu tajnego szkolnictwa średniego, udzielając lokali, często — jak już wspomniano — organizując gimnazja po miasteczkach i wsiach przy współudziale zagnanych przez wojnę do danej miejscowości nauczycieli szkół średnich. Organizacja tajnego nauczania w szkole powszechnej opierała się głównie o aparat organizacyjny Z.N.P.

W Warszawie podobnie jak w szkolnictwie średnim rolę administracji szkolnej spełniali delegaci szkół powszechnych, zorganizowani w Zarządy rejonowe, powołane przez biuro oraz czynniki społeczne (Z.N.P.)

Tajne nauczanie w szkolnictwie zawodowym.

Szkolnictwo zawodowe podobnie jak powszechne na terenie Gen. Gub. istniało jawnie. Ale i tu powstała konieczność douczania tajnie młodzieży przedmiotów, związanych

z rozwijaniem poczucia odrębności narodowej, wykreślonych z programu przez okupanta. Prócz historii i geografii z programu szkół zawodowych usunięty został język polski. Wprawdzie szkoły zawodowe radziły sobie w ten sposób, że realizowały częściowo program tego przedmiotu na godzinach korespondencji, był to jednak paliatyw niewystarczający. Douczano więc tajnie młodzież języka polskiego, historii i geografii. Poza tym program, a w związku z tym typ liceów zawodowych, został przez okupanta obniżony, sprowadzony do konieczności zawodowego przysposobienia. Tajne nauczanie w szkołach zawodowych zmierzało do uzupełnienia tych wszystkich braków i do dania młodzieży wiadomości w zakresie, przewidzianym przez program polski. Na ogół szkolnictwo zawodowe zorganizowane było podobnie jak szkolnictwo powszechne i średnie. Za szkołami zawodowymi poza tym w wielu wypadkach kryły się szkoły średnie ogólnokształcące. Symbioza jawnej szkoły zawodowej z tajną ogólnokształcącą polegała na tym, że pod pozorem równoległych klas w szkole zawodowej prowadzone były klasy gimnazjalne i licealne ogólnokształcące. Rzecz jasna, że plan oficjalny nie pokrywał się w tych klasach z rzeczywiście przerabianym programem. Tylko w razie wizytacji lub rewizji następowała zmiana dekoracji.

Tajne nauczanie w zakładach kształcenia nauczycieli.

Organizacja tajnego nauczania obejmowała również zakłady kształcenia nauczycieli. Już bowiem w drugim roku okupacji tajne szkoły średnie odczuwały brak sił nauczycielskich, trzeba było również, w związku z przewidywaną w przyszłej Polsce demokratycznej oświacie, myśleć o przygotowaniu na przyszłość nauczycieli szkół powszechnych. W Warszawie więc po firmą Kursu Przygotowawczego dla

✓ Nauczycieli Szkół Zawodowych prowadzony był tajnie Instytut Nauczycielski. Prócz tego działały: tajne liceum pedagogiczne im. E. Orzeszkowej, tajne liceum pedagogiczne Szarych Urszulek i Związku Kobiet. Prócz tego, w Warszawie i na prowincji odbywały się kursy nauczycielskie, w Warszawie przeprowadzono jednoroczny kurs nauczycieli wychowania fizycznego.

Tajne nauczanie na poziomie wyższym.

⊕ Tajne nauczanie na poziomie wyższym zaczęło organizować się już w drugim roku wojny. Inicjatywa i pierwsze kroki w kierunku zorganizowania tajnych studiów wyższych podjęte zostały przez nauczycielstwo szkół średnich. Duża stosunkowo ilość absolwentów tajnych liceów w Warszawie nasunąć musiała troskę o ich dalszy los. Domagali się oni umożliwienia im dalszych studiów. Dalsze istnienie i rozwój szkolnictwa średniego wymagały uczynienia zadość słusznym postulatом młodzieży. Próbowano zaspokoić tę potrzebę organizując szkoły zawodowe specjalne, by pod tym szyldem prowadzić studia wyższe. Do szkół tego typu, najliczniejszych i najmiejtniej wywiązujących się z trudnego zadania wyprowadzenia w pole okupanta, należała w Warszawie Szkoła Pielęgniarska D-ra Zaorskiego, która w istocie była zamaskowanym wydziałem medycznym Uniwersytetu. Do szkół takich należała miejska szkoła handlowa, prof. Lipińskiego, prywatne kursy rysunku technicznego prof. Jagodzińskiego. Szkoły tego typu nie mogły jednak zaspokoić wzrastającej potrzeby istnienia studiów wyższych. Okupant niechętnie udzielał koncesji na takie typy szkół zawodowych, które można było wyzyskać dla celów nauczania na poziomie szkoły wyższej i otaczał te nieliczne szkoły kontrolą utrudniającą, a w rezultacie uniemożliwiającą prowadzenie nauki na poziomie wyższym. Pozo-

stawała tylko droga wypracowana już przez szkolnictwo średnie — tajnego nauczania kompletowego. I w ten sposób zorganizowano w Warszawie studia wyższe wszystkich prawie wydziałów Uniwersytetu.

Kontakt między tajnym szkolnictwem średnim i wyższym, utrzymywany za pośrednictwem Komisji Oświatowej, umożliwiał kierowanie absolwentów licealnych na odpowiednie komplety uniwersyteckie. Najpoważniejszą trudnością w organizowaniu kompletów studiów wyższych był brak sił profesorskich. Przy nauczaniu kompletowym sił nauczających potrzeba było znacznie więcej niż przy prowadzeniu zajęć jawnych w aulach, salach i pracowniach uniwersyteckich. A tymczasem środowisko uniwersyteckie zostało przez zbirów niemieckich najbardziej przetrzebione, najbardziej steroryzowane. Wielu profesorów odmówiło współpracy w tajnym nauczaniu. Ratowali sytuację docenci i siły pomocnicze dawnych uniwersytetów. Sprzyjał tajnemu nauczaniu w Warszawie fakt skupienia się tu pracowników innych uniwersytetów. Przez cały ten czas działały w Warszawie 2 ośrodki uniwersyteckie: dawnego Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Poznańskiego.

W ostatnim roku ruch tajnego nauczania na poziomie wyższym w Warszawie rozwinął się w tym stopniu, że przedstawiciel Komisji Oświatowej, kierujący absolwentów szkoły średniej na studia wyższe, musiał zorganizować całe biuro, które z trudnością mogło podolać zadaniu. Mimo jednak wysiłków Komisji Oświatowej aż do końca nie można było umieścić wszystkich absolwentów szkoły średniej na kompletach uniwersyteckich. Świadectwem wzrostu tego działu tajnego szkolnictwa był fakt, że w ostatnim roku przed Powstaniem Warszawskim organizować się zaczęły komplety uniwersyteckie w miejscowościach podwarszawskich, mających dobrą komunikację ze stolicą (Młanówką, Grodzisk i inne).

Mówiąc o tajnym nauczaniu na poziomie uniwersyteckim, zobrazowałem stan rzeczy w Warszawie, tylko bowiem tu rozwinęło się ono w sensie ruchu masowego.

Oświata dorosłych.

Do najmniej udanych akcji tajnej oświaty należała akcja tajnej oświaty dorosłych. Najmniejsze też wyniki w tej dziedzinie zostały osiągnięte. Trzeba powiedzieć szczerze, że spełzły one właściwie na niczym. Życie polityczne zbyt absorbowało starsze społeczeństwo, szerokie masy pracujące zajęte walką z okupantem, walką o utrzymanie się przy życiu, reagowały bardzo słabo na wszelką inicjatywę w tej dziedzinie.

Akcja wydawnicza.

W związku z powyższą pracą organizacyjną i instruktorską Komisja Oświatowa w pierwszych dwu latach sama, później przy współudziale Biura wydała i rozpowszechniła szereg instrukcji i broszur. Do najważniejszych należały: 1) Instrukcja wychowawcza (dostosowana do sytuacji, w której znalazło się społeczeństwo polskie w czasie okupacji niemieckiej), 2) instrukcja w sprawie programów (polecająca usuwać te momenty, które służyły gloryfikacji saracyjnego reżimu oraz podkreślać te momenty, które mogły służyć do właściwego oświecenia zaborczości niemieckiej), 3) odezwa do rodziców (wzywająca rodziców do współdziałania w wychowaniu młodzieży we właściwym kierunku), 4) odezwa w sprawie przeciwdziałania szerzonemu przez Niemców antysemityzmowi i wyzyskiwaniu rzekomych wypadków w Katyniu dla propagandy niemieckiej, 5) broszury poświęcone wyjaśnieniu istoty i wartości demokracji. 6) życiorys Hitlera według Heidenau

(streszczenie), 7) Förster: Niemcy i Europa (streszczenie), 8) Rauschnig: „Rewolucja nihilizmu“ (streszczenie), 9) Zarys wypadków od 1935 roku do karty Atlantyckiej (wyjaśniający o co toczy się wojna), 10) Nacjonalizm i patriotyzm, 11) Demokracja i liberalizm, 12) Polska a Czechy i inne, 13) wydany został również wybór poezji i prozy, budzących świadomość odwiecznej walki Polski z Niemcami pod tytułem „Wybór tekstów do nauki stylistyki“ oraz 14) program gimnazjum (przedruk) i 15) elementarz.

Część tych wydawnictw była odbijana na powielaczu, część drukowana.

Rozpowszechnianie podręczników i książek.

Przy współudziale „Naszej Księgarni“ organizacja tajnego nauczania rozprawiała podręczniki i pożądaną z punktu widzenia wychowawczego lekturę. W celu właściwego nastawienia nauczycielstwa, dostarczano zespołom nauczycielskim lekturę, poświęconą zagadnieniom politycznym i społecznym oraz prasę nielegalną.

Akcja samopomocy.

Od samego początku podjęta była na szeroką skalę akcja samopomocy. Całe nauczycielstwo zarobkujące wpłacało pewien procent na rzecz samopomocy nauczycielskiej, prowadzonej przez zorganizowane czynniki społeczne (organizacje nauczycielskie). Początkowo akcja samopomocy opierała się wyłącznie o składki zbierane od nauczycielstwa (procent od zarobków), później korzystała również z dostarczanych przez Delegaturę Rządu londyńskiego.

FRAGMENTY Z ORGANIZACJI I ADMINISTRACJI BIURA SZKOLNEGO W OKRESIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ.

Po upadku Warszawy we wrześniu 1939 r. największą troską nauczycieli było to, czy ruszą szkoły czy nie i w jakiej formie i kto ma się tym zająć.

Czekano, co powiedzą nasze władze szkolne, podawano sobie z ust do ust wiadomości o tym, że Ministerstwo W. R. i O. P. oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego urzędują nadal w lokalu przy ul. Bagateli 12.

W rzeczywistości Ministerstwo W. R. i O. P. urzędowało jako organ w likwidacji bez żadnych uprawnień. Kuratorium zaś Okręgu Szkolnego nie bardzo się orientowało, co należy robić.

Sam nie wiem, jak się to stało, ale już około 10 października 1939 r. widziało się młodzież, śpieszącą do szkoły. Nauczyciele sami, bez zachęty i pomocy ze strony polskich władz szkolnych, rozpoczęli naukę, zwłaszcza w szkołach średnich ogólnokształcących.

Nade wszystko pomagano sobie wzajemnie. Gdzie lokale były zajęte przez wojsko lub zniszczone, gdzie zdawało się, nie będzie można nauki nadal prowadzić, tam inne zakłady szkolne odstępowały kilka izb szkolnych „gościom”. I tak np. szkoła im. Żeromskiego znalazła pomieszczenie w gmachu szkolnym ś. p. Gepnerówny, Szkoła im. Reja

— w gmachu gimn. im. Św. Stanisława Kostki itp. W listopadzie prawie wszędzie nauka ruszyła.

Nadszedł dzień 15 listopada. Z rozkazu władz okupacyjnych zamknięto szkoły średnie, podając jako powód „groźbę epidemii“.

Niemal wszystkie szkoły średnie, po oficjalnej likwidacji przez okupanta, od razu przeszły na naukę tajną. Dyrektor Wojeński stworzył piątki dyrektorskie, które miały za zadanie rozpowszechniać te wskazania, któreby akcję tajnego szkolenia ujednoliciły. Sam stanął na czele jednej tajnej piątki i kierował nią zanim jeszcze oficjalne nasze władze tajnego nauczania zaczęły działać. W grudniu już szkoły otrzymały „Program wychowawczy“ dostosowany do ówczesnej chwili — program, który głosił bezwzględną walkę z okupantem. Piątki dyrektorskie zadecydowały o skasowaniu niektórych przedmiotów (rysunki, roboty, gimnastyka, P. W. i zagadnienia życia współczesnego). Redukcja materiału również była zadecydowana przez piątki.

Gdy w połowie roku 1940 zostały zorganizowane nasze Polskie Władze Szkolne Centralne, w życiu szkół średnich nie wiele się zmieniło. Wskazywano tylko dyrektora Wojeńskiego jako legalnie ustanowionego przez władze Kierownika Oświatowego.

Kierownik Oświaty i Nauczania, dr. Wojeński, wydaje w nowym charakterze szereg okólników treści zasadniczej. Wzywa nauczycieli do opieki nad uczniami i to opieki wzmożonej, wzywa do udzielania sobie wzajemnie pomocy, pilnuje sam oraz przez organy przez siebie powołane, aby opłaty za naukę były dostosowane do możliwości płatniczych rodziców; przestrzega przed czynieniem różnic między dawnymi szkołami państwowymi i prywatnymi — są to szkoły **polskie**. Egzamininy dojrzałości miały się odbywać pod kontrolą samych dyrektorów i związków dyrektorskich. Aczkolwiek były tylko szkoły polskie, to jednak

kierownik oświatowy utrzymał dawne Zrzeszenie Dyrektorów Szkół Prywatnych, początkowo pod przewodnictwem własnym, a potem dyr. Pogorzelskiego, i Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół Państwowych, pod przewodnictwem dyr. Kasperowiczowej. Oba te zrzeszenia utrzymano dlatego, aby łatwiej można było komunikować się ze szkołami, a nadto przyjęto jako zasadę, że nie znosi się żadnych organizacji, działających w roku 1939.

Wiele wskazań uszło już dziś z pamięci. To, co się zachowało podaję tutaj. W Zrzeszeniach dyrektorskich przedyskutowano, a następnie ujęto w okólnik Kierownika Oświatowego między innymi takie zagadnienia:

1. Ustalono liczbę obowiązkowych lekcji na kompletach na 16—18 godzin tygodniowo;

2. zaaprobowano już dawniej dokonane usunięcie z programu nauki rysunków, gimnastyki, P. W. i zagadnień życia współczesnego;

3. w osobnym okólniku omówiono sprawy bezpieczeństwa młodzieży i nauczycieli;

4. ustalono liczbę uczniów na jednej grupie kompletowej na 5—8;

5. wprowadzono obowiązek istnienia w każdej szkole Komisji Finansowej;

5. wprowadzono zasadę nieusuwalności ucznia z powodu nie wniesienia opłaty za naukę;

7. wysokość opłaty miesięcznej za ucznia oznaczono na zł. 25, wynagrodzenie nauczyciela zł. 10 za 1 godzinę w stosunku miesięcznym;

8. polecono wszystkim dyrektorom wnieść podania do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego o udzielenie koncesji na prowadzenie szkoły powszechnej, aby można było w ten sposób prowadzić jawnie klasy 7 a i 7 b jako I i II gimnazjalną;

9. polecono rozpocząć generalne starania w Stadtschulamt'cie o koncesję na własne szkoły i opracowano odpowiednie programy szkolne o nastawieniu zawodowym;

10. opracowano szczegółowe przepisy o egzaminach dojrzałości — w przepisach tych między innymi zakazano przeprowadzać egzaminy dojrzałości z eksternistami, zezwolono na przyjmowanie uczniów do II klasy licealnej nawet w II półroczu, wprowadzono egzaminy poprawcze po feriach wakacyjnych i w terminach wcześniejszych itp.

Po pierwszej przypadkowej „wsypie“ w czasie odbywania egzaminu dojrzałości w gimnazjum i liceum Kr. Jadwigi, wezwał dr. Wojeński dyrektorów i nauczycieli do większej czujności i zaniechania „urzędowej“ pompy: nakazał przeprowadzać egzaminy w obecności jedynie przewodniczącego i egzaminatora oraz egzaminowanego.

Te i podobne prace wykonywał Kierownik Oświatowy sam i przy pomocy Biura, którego skład był następujący:

Kierownik Biura: Dr Teofil Wojeński, pseud. „Zawadzki“.

Zast. kier.: Dr Stanisław Tynelski, pseud. „Górka“.

Referenci: Wawrzyńiec Dusza, pseud. „Lipiński“ — dla spraw szkolnictwa powszechnego woj. warszawskiego,

Stanisław Dobraniecki, pseud. „Andrzejczak“ lub „Stanisław“, — dla spraw szkolnictwa powszechnego m. st. Warszawy,

Tadeusz Zyglar, pseud. „Siermontowski“ — dla spraw szkolnictwa średniego ogólnokształcącego,

Witold Witkowski, pseud. „Kryski“ — dla spraw oświaty pozaszkolnej i dorosłych,

Lucjusz Zapolski, pseud. „Lucjusz“, a po jego rezygnacji —

Dr Albin Jakiel, pseud. „Albin“ — dla spraw kształcenia nauczycieli,

Bratkowska Maria, pseud. „Siostra Maria“ — dla spraw szkolnictwa zawodowego,
Skowrońska Janina, pseud. „Janka“ — sekretarka i skarbniczka Biura,
Lesław Klima, pseud. „Leszek“ — dla spraw szkolnych i łącznik między Biurem i Centralą.
Władysław Szubzda, pseud. „Węgierski“, Marian Jaworski, pseud. „Mariański“, Józef Kuran, pseud. „Wirski“ — do specjalnych poruczeń (zwłaszcza wyjazdy w teren),
Ewa Szymkiewiczowa, pseud. „Nata“ i Stefania Lasowa, pseud. „Frania“ — łączniczką między Centralą, Biurem i szkołami.

Już w roku 1940 Biuro zorganizowało nauczycielstwo szkół powszechnych, tworząc 13 rejonów, w których kontrolę nad pracą nauczycieli roztoczyła trójka, wyznaczona przez Biuro. W każdym mieście powiatowym utworzono również „trójki“, czasami „czwórki“, do których wchodził: inspektor szkolny, nauczyciel szkoły powszechnej, szkoły średniej, a — w razie potrzeby — i nauczyciel szkoły zawodowej.

„Trójki“ były w stałym kontakcie z Komitetami Gminnymi, a te na terenie gminy sprawowały nadzór nad szkołami. Komitety Gminne składały sprawozdania „trójce“, a te referentom Biura i — odwrotnie — tą drogą dochodziły do każdej szkoły zarządzenia zakonspirowanych legalnych władz szkolnych. Raz na miesiąc przynajmniej otrzymywały szkoły aktualne publikacje o sprawach naszyc za granicą oraz sylwetki osób działających w Niemczech (np. życiorys Hitlera, streszczenie książki Rauschninga i inne).

Centralne Biuro mieściło się w szkole średniej „Oświata“ przy ulicy Świętokrzyskiej 27, II piętro. Biuro było czynne przez cały dzień. Były i ciężkie chwile pracy Biura.

Aresztowanie Kierownika Biura dr. Wojeńskiego, w lipcu 1942 r. i trzymanie go na Pawiaku prawie do grudnia tegoż roku wywarło duże wrażenie, gdyż obawiano się większej „wsypy“. Na szczęście nie było jej. Centralne Władze Szkolne mianowały kierownikiem d-ra Stanisława Tynelskiego, który po zwolnieniu dr. Wojeńskiego z Pawiaka przekazał mu z powrotem urządowanie.

Sprawy nieporozumień na tle personalnym, gdzie dawny dyrektor np. nie chciał się podporządkować zarządzeniom dyrektora, uznanego przez Biuro i narzucającego mu swoje instrukcje, likwidowano drogą perswazji. Zatargów miejscowych czynników ze szkołą nie notowano. Biuro wywarło nacisk na polskich inspektorów w Stadtschulamt'cie, aby każdy z dyrektorów mógł otrzymać koncesję na prowadzenie „Kursów przygotowawczych dla szkół zawodowych“, w ten sposób uzyskano „krycie“ nauki, którą w tej formie prowadzono jawnie. Uczniowie tych kursów posiadali legitymacje, które chroniły ich przed łapankami i obozami pracy. Po wygaśnięciu koncesji na te kursy przygotowawcze (1 i 1½ roczne, przedłużone do 2 lat) poczynił dr. Wojeński starania w Zarządzie Miejskim, aby wszędzie tam, gdzie były dawniej szkoły średnie ogólnokształcące, utworzono „Obowiązkowe Szkoły Zawodowe Miejskie“ z programem narzuconym przez władze niemieckie. Takich szkół powstało na terenie Warszawy około 50. Przerabiano w nich wyłącznie, albo obok programu oficjalnego, program gimnazjalny lub licealny.

Większość nauczycieli szkół średnich nie miała wymaganych kwalifikacyj do nauczania w szkołach zawodowych. Biuro wpłynęło na polskich inspektorów szkolnych, aby w wydziale szkolnym dystryktu warszawskiego wydzielili zgodę na uruchomienie kursu dla nauczycieli, celem uzyskania kwalifikacyj zawodowych. Kurs taki doszedł do skutku, trwał 6 miesięcy od kwietnia do końca września 1943, (codziennie 3 godziny wieczorowe) i dał 70

nauczycielom prawo nauczania w szkołach zawodowych. Kursem kierował polski inspektor, dyr. Dyl.

W roku 1944 zaszły zmiany w organizacji Biura: nastąpił podział terenowy na Biuro m. st. Warszawy i Biuro woj. warszawskiego. Stało się to nieomal w przededniu Powstania Warszawskiego. Jeszcze przed tym, z powodu różnicy zdań, ustąpili z Biura dr. Tynelski, Witkowski i Zapolski. Dr. Wojeński ustąpił, nie mogąc się zgodzić na podporządkowanie szkolnictwa władzom administracji ogólnej.

Wybuch Powstania rozbił sieć organizacyjną tajnego nauczania nie na długo. Nauczyciele - wysiedleńcy samorzutnie zakładają szkoły w takich ośrodkach, w których dawniej ich nie było, a w których skupisko młodzieży i wysiedlone siły nauczycielskie z Warszawy umożliwiały założenie szkoły i prowadzenie nauki do końca stycznia 1945 roku tajnie, a potem jawnie.

TAJNE NAUCZANIE W ZAKRESIE SZKOŁY POWSZECHNEJ W WARSZAWIE W LATACH 1940 — 1944.

I. Treść i forma.

Dwa zasadnicze cele przyświecały akcji tajnego nauczania. W pierwszym rzędzie chodziło o uzupełnienie tych braków programowych, które okupant powodował swymi zakazami. Z tym celem wiązał się ściśle drugi, a mianowicie wytwarzanie poprzez szkołę, uczniów i rodziców ducha oporu i odwagi wobec okupanta. Opór ten organizuje nauczyciel i organizuje go z powodzeniem. W miarę bowiem wzrastania ucisku hitlerowskiego, niepomrotnie też wzrasta, bogaci się treść, doskonalą formą tajnego nauczania.

Pierwszym sygnałem do zorganizowania nauczania tajnego jest zakaz okupanta używania w szkole czytanek polskich, podręczników do historii i geografii, książki te miały być zebrane przez kierownictwa szkół i przechowane w szkole do dyspozycji władz szkolnych. Była to jednocześnie pierwsza próba odwagi wykonawców zarządzenia. W większości szkół podręczników nie zebrano, bo... uczniowie ich nie mieli. Bo przed oficjalną zapowiedzią kierownictwa szkoły o obowiązku oddania książek, nauczyciele, rodzice i uczniowie, wybrani przez to kierownictwo, uświadomili dyskretnie klasy, jak należy wykonać zarzą-

dzenie niemieckie. W większości też wypadków nie oddano map i obrazów, tłumacząc się, że zostały zniszczone, rozkradzione. Tak samo było z oddaniem bibliotek szkolnych.

Do kierownictw szkół, które zbyt lojalnie wykonały okólnik niemiecki, poszedł nakaz podziemny: oddać książki uczniom, usunąć je ze szkoły. Tak się przeważnie stało.

Brak podręczników utrudniał, ale chcącym nie zamknąć drogi do nauki zabronionych przedmiotów. Część nauczycieli uczyła tych przedmiotów po dawnemu, z tym, że w klasie było kilka podręczników, a reszta w domu, lub też w klasie nie było podręczników, natomiast było odpowiadanie z tego co uczeń słyszał od nauczyciela i przeczytał w podręczniku w domu.

Odważni nauczyciele zamiast podręczników używali do czytania innych materiałów, jak pisemka przedwojenne, nowele itp., bo zakaz dotyczył tylko podręczników.

Duże usługi oddał opracowany przez komórkę ZNP przykład obejścia zakazu okupanta za pomocą korelacji. Korelacja pozwalała np. nauczycielowi przy rozwiązywaniu zadań na temat odległości z Gdańska do Warszawy czy Wilna nie tylko omówić historię Gdańska, ale i miast, leżących po drodze z Gdańska do Warszawy. Nie mniejsze pole do odbiegania od oficjalnego tematu dawały lekcje przyrody.

Tam gdzie nauczyciel miał odwagę, pewnych uczniów i zorganizowaną przez kierowników szkół czujność, lekcje zajęć praktycznych, gimnastyki, rysunku czy śpiewu zamieniały się w lekcje przedmiotów zabronionych.

Pomimo tych i podobnych wysiłków i wybiegów trudno było przerabiać całość programu zakazanych przedmiotów. To też podziemne kierownictwo tajnego nauczania wydawało skrócone programy tych przedmiotów.

Wgląd niemiecki w nauczanie stawał się coraz wnikliwszy. Wizytujący „Władcy“ zaglądali do tornistrów ucz-

niowskich, pod ławki, badali treść zeszytów. Wróg odkrył, że w podręcznikach do ćwiczeń ortograficznych znajdują się patriotyczne teksty, że te teksty zadań arytmetycznych też zagrażają bezpieczeństwu „Wielkiej Rzeszy“.

I te więc podręczniki kazal usunąć. Zaczynają się też zjawiać w czasie wizytacji podstępne pytania „Jakie wiersze umiecie? W którym roku była bitwa pod Grunwaldem“ itp.

Zanotowano również szereg wypadków rewizji przez szpiclów niemieckich tornistrów uczniowskich na ulicy.

Małe „wpadki“ są natychmiast komunikowane centrali tajnego nauczania, a stąd odrazu idą do szkoły odpowiednie instrukcje. Pogłębia się zmowa tajemna między nauczycielem a jego uczniami.

W trosce o systematykę i ciągłość w nauczaniu, jak również ze względu na bezpieczeństwo, tajne nauczanie odbywa się przeważnie poza szkołą, a jeśli w szkole, to w godzinach polekcyjnych. Stwierdzano również, że lepsze były wyniki pracy w kompletach niż w klasach. Według instrukcji podziemnej w komplecie mogło brać udział najwyżej 7 uczniów przy 4—5 godzinach nauki tygodniowo.

Komplety odbywały się najczęściej w prywatnych mieszkaniach, kancelariach, w różnych zakamarkach szkolnych. Ambicją podziemnych władz oświatowych było hasło: każde dziecko, które chce, musi być objęte tajnym nauczaniem. Obowiązkiem nauczyciela-Polaka stał się czynny udział w tej akcji, która powinna była być coraz powszechniejsza, coraz lepsze dawać wyniki. W roku 1943-44 odbywały się systematyczne wizytacje kompletów. Miały one na celu zorientowanie się w osiągniętych wynikach, jak również udzielanie ewentualnych wskazówek uczącym. Dla sprawdzenia wyników tajnego nauczania odbywały się w wielu wypadkach pod koniec roku szkolnego egzaminy przerobionego materiału. Miały one nieraz przebieg bardzo uroczysty, w połączeniu z wystawą

prac uczniowskich, występami artystycznym o charakterze niepodległościowym. Jedną z takich uroczystości w Bazylice na Pradze, o'mało nie zostało odkryta przez Gestapo, które otoczyło kościół w innych celach, a nie mogło dotrzeć do podziemi Bazyliki, gdzie właśnie znajdowało się ok. 600 osób na akademii szkolnej.

Wielką pomocą dla szkół była akcja dostarczania zabronionych podręczników szkolnych. Tysiące egzemplarzy wędrowały do rejonów tajnego nauczania, a stamtąd do szkół, do uczniów. Ba, wydany został nowy „Elementarz” (St. W. Kot) i w 10.000 egzemplarzy rzucony na Warszawę i okolice. Zmyślono wydawcę, miejsce, rok wydania i nazwiska autorów. Na miejsce wyczerpanych egzemplarzy robiono dodruki najbardziej potrzebnych książek. Kolportaż tajnego pisemka dla młodzieży starszej nie udał się, gdyż jak się zdaje, impreza ta w ogóle szybko spaliła na panewce.

W porozumieniu czynników tajnego nauczania szkolnictwa powszechnego i średniego prowadzone było tajne nauczanie I kl. gimnazjalnej. Obok nauczycieli z danej szkoły wykładowcami w takich klasach (siódmych) byli b. często nauczyciele tych szkół średnich, z którymi szkoła powszechna współpracowała na odcinku tajnego nauczania. Obok licznych kompletów, w niektórych szkołach do końca roku 1943-44 utrzymywały się pełne ósme klasy, jako pierwsze i drugie klasy gimnazjalne. Była to próбка, chociaż wywołana przymusową sytuacją, realizacji idei szkoły jednolitej.

Próba naszym zdaniem — udana. Podkreślali to referenci rejonowi szkolnictwa średniego, np. na Pradze, gdzie szkoły średnie swoje klasy w całości organizowały przy szkołach powszechnych jako klasy siódme.

Po wysiedleniu z Warszawy nauczycielstwo stołeczne nie prowadzi samodzielnie akcji tajnego nauczania. Przedpowstaniowe kierownictwo tajnego nauczania było nadal

w kontakcie z wysiedlonymi i w myśl jego zleceń oraz pomocy organizacyjnej nauczycielstwo warszawskie nawiązuje łączność z lokalnymi komórkami tajnego nauczania i nadal pracuje w tym kierunku.

II. Organizacja tajnego nauczania.

Niemcy zlikwidowali Z. N. P., lecz członkowie Zarządu Oddziału Stołecznego tworzą natychmiast podziemną sieć organizacyjną. Dla ujednolicenia akcji wśród nauczycielstwa powołany zostaje wspólny Zarząd, w skład którego wchodzi związkowcy i stowarzyszeniowcy. Jedną z pierwszych akcji tego Zarządu jest akcja tajnego nauczania. Zarząd opracował instrukcje, które przeważnie drogą ustną docierały do terenu. Teren Warszawy podzielony był na 5 rejonów, nad każdym rejonem czuwał jeden z członków Zarządu. Systematyczne posiedzenia Zarządu i sprawozdania opiekunów rejonów dawały obraz akcji tajnego nauczania. Nie wszyscy rejonowi jednakowo chcieli, czy mogli kontaktować się z terenem. Było więc sporo niedociągnięć organizacyjnych. Niedociągnięcia te jednak powoli malały. Stan taki trwał około 2 lat, t. zn. do czasu przejęcia akcji tajnego nauczania przez Delegaturę na Kraj. Pod koniec 1941 roku Dyrektor Departamentu Oświaty i Kultury. Czesław Wycech, wyznaczył na Warszawę referenta szkolnictwa powszechnego. Referent ten wchodził w skład Komisji Oświatowej Okręgu Warszawskiego, przed którą to Komisją odpowiedzialny był za stan tajnego nauczania na jego odcinku. Poczynione doświadczenia organizacyjne, jak również nowa sytuacja powodują zmiany w schemacie organizacyjnym Warszawy. Teren jej zostaje podzielony na 13 rejonów, z których każdy stanowi pewną całość terenową, dzielnicę, liczącą przeciętnie po 10 szkół.

Życie okupacyjne narzuciło odcinkowi nauczycielskiemu 3 zasadnicze problemy: sprawy oświatowo-zawodowe, samopomocowe i walkę cywilną. Na czele więc każdego rejonu stanął trzyosobowy zarząd. Członkowie zarządu dzielą się między sobą zagadnieniami, ponosząc jednocześnie odpowiedzialność za całość tych spraw w rejonie. Łącznikiem między zarządem rejonu a szkołą był delegat szkolny, wybierany przez grono nauczycieli tej szkoły. W każdej szkole powołano Komisję tajnego nauczania, której zadaniem było usprawnienie akcji tajnego nauczania, przydział kompletów, kontrola pracy i podział funduszków. Delegat szkoły wiedział o siedzibie przewodniczącego jego rejonu, zarząd rejonowy znał drogę porozumienia się z referentem. Tak zorganizowana łączność pozwalała orientować się dokładnie i szybko w tym, co się dzieje w terenie. Dzięki telefonom łączność ta była niesłychanie ułatwiona. Zmiany te ogromnie dodatnio wpłynęły na sprawę tajnego nauczania. Referent, chcąc przedstawić rzeczywisty obraz tajnego nauczania swoim władzom, opierał się na danych, zebranych skrupulatnie przez zarządy rejonowe za pośrednictwem delegatów szkół. Dane zawierać musiały: a) Nr. szkoły, b) liczbę kompletów, c) liczbę uczniów, d) liczbę godzin nauki, e) liczbę nauczających. Ścisłość ta niezbędna też była choćby i z tego względu, że Delegatura wyznaczała na cele tajnego nauczania pewne kwoty, które dzielono na szkoły, proporcjonalnie do kompletów. Kontakty sprawozdawcze referentów z zarządem rejonowym odbywały się co 2 miesiące, przed zebraniem okresowym Okręgowej Komisji Oświatowej. Na zebraniach tych referent informował zarządy rejonowe o nowych sprawach, zarządzeniach, dawał naświetlenie dostarczonych sprawozdań rejonowych. Zebrania te rozstrzygały również sprawy wątpliwe zarówno dla centrali tajnego nauczania, jak dla pewnych rejonów. Taką np. kwestią była sprawa zakonspirowania w publicznych szkołach po-

wszechnych kilku tysięcy uczniów z zamkniętych nagle prywatnych szkół powszechnych. Uchwalony i wykonany jednolity plan działania powiódł się w 100 procentach. Wymieniona wyżej organizacja rejonów pozostawała nadal w ścisłym kontakcie z tajną międzyorganizacyjną komórką nauczycielską na m. Warszawę, gdyż referent, jak i niektórzy członkowie Zarządów rejonowych, wchodzili jednocześnie w skład tej komórki. W r. szk. 1943-44 do powszechniackich „trójek“ rejonowych weszli przedstawiciele szkolnictwa średniego i zawodowego. „Trójki“ przekształcają się na „piątki“. Odtąd wszystkie sprawy tajnego nauczania zahaczające o te 3 typy szkolnictwa załatwiane są na miejscu, między zainteresowanymi przedstawicielami typów szkolnictwa. Ponieważ jednak w niektórych rejonach nie było szkół średnich czy zawodowych, w sześciu tylko rejonach były „piątki“. Na wzór zebranych odpraw wszystkich rejonów — odbywały się podobne zebrania delegatów szkół w rejonach. Kierownictwo tajnego nauczania miało stałą łączność z Urzędem Szkolnym za pośrednictwem urzędujących tam inspektorów-Polaków. Zadaniem inspektorów było dostarczanie wiadomości ostrzegawczych lub takich, które mogły spowodować stordowanie przygotowywanego zarządzenia „radcy“.

III. Sprawy finansowe.

Początkowo akcja tajnego nauczania nie miała nic wspólnego z płatnością za tę pracę. Na ten temat toczył się przez pewien czas spór w łonie Zarządu międzyorganizacji nauczycielskiej. Spór rozstrzygnęło życie. Ciężka sytuacja materialna nauczycielstwa w czasie okupacji znana była społeczeństwu polskiemu, toteż jego dodatkowej, pozalekcyjnej i ryzykownej pracy rodzice, tajnie uczonych dzieci, nie chcieli przyjąć za darmo. Zjawily się opłaty, zjawily się subwencje Delegatury. Sprawa wymagała ujęcia jej w jakieś jednolite normy. Zdecydowano więc stworzyć

przy szkołach fundusz tajnego nauczania, którym zarządzać miała Komisja tajnego nauczania, o czym wzmiankowano wyżej. A więc wszelkie opłaty rodziców nie szły bezpośrednio do rąk uczących, lecz do Kasy Komisyjnej, tam też przelewane były subwencje Delegatury, specjalne ofiary na ten cel pewnych obywateli itp. Pod koniec okresu sprawozdawczego (co 2 miesiące) Komisja tajnego nauczania dzieliła zebrane kwoty pomiędzy nauczycieli. Zasadniczo opłaty rodziców były dobrowolne, w wypadkach, gdzie stosowano przymus, ingerowała Komisja. Stawki płacy w kompletach w poszczególnych szkołach były różne, były jednakowe tylko subwencje, wypłacane z funduszków Delegatury. Początkowo wynosiły one 25 złotych na komplet (za 2 miesiące) a w r. 1943-44 — 300 zł. Jak na warunki konspiracyjne, stworzona była jak najdalej idąca kontrola wydatków funduszków tajnego nauczania, szczególnie przydzielanych przez Delegaturę. Każdookresowa kwota ogólna i jej rozdzielnik znane były zarządowi międzyorganizacyjnemu, zarządom rejonowym. Rozliczenie referenta przed Okręgową Komisją Oświatową i przed Komisją Najwyższej Izby Kontroli Państwa stanowiły oryginalne pokwitowania poszczególnych rejonów na liście wypłat subwencyj. Na skutek uchwały rejonów powołano rejonowe, lotne Komisje kontrolujące do spraw finansowych poszczególnych szkół, które to komisje interesowały się również funduszem tajnego nauczania.

IV. Dane liczbowe.

Ogólna liczba uczniów szkół powszechnych w ostatnich latach okupacji wynosiła 68.000. Z tej liczby około 11.000 (wg. ostatnich sprawozdań referenta) objętych było tajnym nauczaniem na poziomie szkoły powszechnej i około 1 000 na poziomie gimn. (I kl.), a więc ponad 18% wszystkich uczniów korzystało z tajnego nauczania. Należy przy tym mieć na uwadze, że tajnym nauczaniem objęte były klasy

od V wzwyż, klasy, których w szkole jest o wiele mniej, niż klas niższych, i w niektórych liczebność uczniów jest niższa aniżeli w klasach młodszych.

Ogólna liczba nauczycieli szkół powszechnych wynosiła w tym okresie około 1.500 osób, z tej liczby około 1.000 osób bierze udział w tajnym nauczaniu. Cyfrę 500 nauczycieli nie biorących udziału w tajnym nauczaniu stanowią: a) zwolnieni z tego obowiązku przez szkołę z powodu pracy w klasach młodszych, warunków rodzinnych, zdrowotnych, b) zastraszonego terrorem okupanta, c) dorabiających na życie nie w szkolnych dziedzinach pracy. W nielicznych wypadkach zabrakło w szkołach kompletów dla chcących uczyć tajnie. Na 130 publ. szkół powszechnych tylko w kilku szkołach, poza wiedzą zastraszonego kierownictwa, nauczyciele zorganizowali tajne nauczanie.

Aparat organizacyjny sieci tajnego nauczania w Warszawie stanowili: 1 referent, 1 jego zastępca, 1 kasjerka, 13 zarządów rejonowych po 3 osoby = 39 osób, 130 delegatów szkół — łącznie 172 osoby.

Jeśli chodzi o ofiary poniesione w ludziach z racji tajnego nauczania to są one nikłe: degradacje trzech kierowników na nauczycieli, kilka anonimów, których wynikiem była rozmowa z „radcą”.

Dla celów weryfikacyjnych wydano do dnia 10. III. 1946 r. 950 zaświadczeń. Zaświadczenia te podpisywali: referent, przewodniczący rejonu ew. delegat szkoły.

V. Kolportaż.

W akcji tajnego nauczania dużą rolę odegrał kolportaż lektury podręcznikowej i zastępującej podręczniki. Akcja specjalnie wzmogła się w ostatnich latach okupacji. Dziesiątki tysięcy egzemplarzy zakazanych książek rozprowadzano do rejonów, a stamtąd do szkół. Głównie źródło, skąd czerpano owe tysiące książek, stanowiła Nasza Księgarnia i Ossolineum. Odbiory i przesyłki organizowała

spółdzielnia nauczycielska „Zarankie” przy ul. Wilczej 2. Podobne zadania spełniał lokal szkoły Nr. 40 w Warszawie przy ul. Kruczej 21.

Dziełem Naszej Księgarni było też wydanie wspomnianego Elementarza „Kota”. W dodrukach również przodowała Nasza Księgarnia (W. Tułodziecki). I na tym odcinku kolporterskim poza drobnymi incydentami żadnej „wpadki” nie było.

Piękną też kartę w historii tajnego nauczania stołecznego muszą mieć woźni szkolni. Oni to przecież, szarzy, niepozorni, stanowili najbardziej oddaną czujną straż bezpieczeństwa dla kompletów. Kiedy np. kierownik był unieruchomiony przez wizytującą „władzę”, woźny dyskretnie alarmował zagrożonych.

GIMNAZJA I LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W WARSZAWIE W CZASIE OKUPACJI.

I.

Początek roku szkolnego 1939/40 to jednocześnie początek agresji niemieckiej na Polskę. Już koniec sierpnia, a więc okres zapisów młodzieży i ew. egzaminów wstępnych, upływa pod hasłem zbliżającej się wojny. Budynki szkolne często już w sierpniu zajęte zostają przez instytucje wojskowe, nauczyciele mężczyźni są częściowo zmobilizowani. Napływ młodzieży jest jednak ten sam co zwykle, egzaminy przygotowane zostają w pozostawionych do dyspozycji szkół częściach gmachów szkolnych, bądź w nowych, wyszukanych na ten cel lokalach. Egzaminy te — ponieważ wypadły niekiedy dopiero w pierwszych dniach września odbywają się już w okresie pierwszych nalotów i często podczas nich egzaminatorzy wraz z egzaminowanymi schodzą do schronów. Akcja ta trwa jednak w najlepszym razie zaledwie parę dni i szkoły stają. (Okólnik Ministerstwa, datowany z dn. 26. VIII. 1939 r., zawierający, że „data rozpoczęcia roku szkolnego 1939/40, wyznaczona pierwotnie na dzień 4. IX., ulega odroczeniu na dni kilka“, przewidywał ustalenie tej daty osobnym zarządzeniem, które nigdy nie wyszło). Warszawa wkrótce staje się oblężoną „twierdzą“, opuszczone przez młodzież

szkolną gmachy przekształcają się na placówki wojskowe. Często też padają ofiarą artylerii i lotnictwa nieprzyjacielskiego.

Są to pierwsze ofiary szkolnictwa w świętej wojnie narodowej.

II.

Po wkroczeniu Niemców do miasta w dn. 29. IX. 1939 r., grona nauczycielskie, na skutek zlecenia Kierownika Ministerstwa W. R. i O. P. K. Szelańskiego i w oparciu formalnym o zarządzenie okupantów, by ludność „podbitego kraju” podjęła przerwana pracę, zdecydowały się uruchomić zajęcia szkolne. Początek tej pracy jest wszędzie taki sam. Nauczycielstwo z woźnymi i młodzieżą rozpoczyna gospodarskim sposobem porządkować gmachy szkolne, o ile ocalał on i można go małymi środkami doprowadzić do ładu: wynosi gruz, szkli okna szybami z szaf bibliotecznych, czy też szkłem z portretów i obrazów itp. Te szkoły, które utraciły gmach, przeżywają po raz pierwszy bezdomność, jaka tak często zacznie się teraz powtarzać w walce oświatowej, by przetrwać, nawet po pierwszy okres wskrzeszenia niepodległości. W październiku 1939 r. sprawa ta rnie przedstawia się jeszcze tragicznie. Poczucie solidarności szkolnej, które również zaznaczywszy się tu po raz pierwszy, wybijać się będzie jako rys naczelny i piękny dziejów oświaty tajnej, ułatwia rozmieszczenie wszystkich w ocalałych lokalach.

Grona nauczycielskie nie są od razu w komplecie, ale zwolna wracają ci, którzy musieli opuścić Warszawę, wypełniają się luki, po tych, których pierwszych śmierć zabrała z posterunków.

Praca szkolna, rozpoczęta w tak zmienionych warunkach, rusza w rytmie przyśpieszonym. Nauczyciele i młodzież zdają sobie sprawę, że praca ta długo rnie potrwa; chciałoby się maksimum przerobić, nim zajdą jakieś gwałtowniejsze zmiany. Istotnie, przecucia nie myliły

dnia 15 listopada otrzymują szkoły zarządzenie władz okupacyjnych, że zajęcia szkolne zostają zawieszone aż do odwołania „z powodu panującej epidemii tyfusu“.

III.

Z dniem 15. XI. 1939 r. rozpoczyna się w dziejach szkolnictwa średniego ogólnokształcącego heroiczny okres tajnego nauczania.

Nim przejdziemy do toku sprawozdawczego, pozwólmymy sobie na krótką refleksję retrospektywną: dlaczego heroiczny? Na wszelki heroizm składają się co najmniej dwa czynniki: grożące niebezpieczeństwo i świadome przeciwstawienie się niebezpieczeństwu, podjęcie ryzyka. Patrząc z perspektywy czasu, wydaje się nam, że niebezpieczeństwo przecenialiśmy, że nie było ono takie groźne. Faktem jest bowiem, że aresztowań czy represji, związanych bezpośrednio z tajnym nauczaniem na terenie Warszawy nie było. Faktem jest jednak również, że groźba ta stale wisiała i uczestnicy pracy ciągle ją odczuwali. Gdy dodamy do tego okoliczność, że praca kompletów wiązała się wieloma niemi z akcją bojową, zarówno przez młodzież (jakże często uczestnik zbrojnego zamachu przychodził przed czy po jego wykonaniu na komplet!), jak i przez nauczycieli—stwierdzić musimy, że groźba nie była urojoną. Weźmy wreszcie czas trwania tej groźby: długie lata codziennej troski, codziennych obaw o młodzież, i dołączmy do tego również codzienne, a tak dokuczliwe kłopoty: szukanie lokali dla kompletu, bo tu w lokalu odmówili, tu stał się on niebezpieczny; przemysłowanie się, jakżeż częste, przez wąskie oka łapanek ulicznych.

Obraz się wtedy zaokrągli i nawet z perspektywy czasu nabierze tonów przejmujących.

Nie łatwo też nakreślić zasadnicze rysy owego obrazu, a jednak podanie ich, choćby fragmentaryczne i szkicowe, jest konieczne, by zwłaszcza późniejszy czytelnik, przeglą-

dając suche noty sprawozdawcze, mógł odnaleźć w pozor-
nie spokojnym i tak mało heroicznym sprawozdaniu, epos
toczącej się walki, wymagającej od uczestników nieraz
wielkiego poświęcenia.

Niech więc przemówią krótkie ich wspomnienia, nim
przejdziemy do sprawozdania.

„Rok 1940. Minął dzień 3 Maja. W dniu tym grupa szkół
powszechnych w śródmieściu, w tym część ukrytych klas
gimnazjalnych, zawiesiła zajęcia. Dnia 4 maja otrzymałem
wezwanie do stawienia się przy ul. Rozbrat (II Gimnazjum
Miejskie). Zostałem tam już innych kolegów. Podinspek-
tor U. polecił nam napisać oświadczenie, że nie odbyliśmy
lekcji w dn. 3 maja w związku z remontem szkoły. Dekla-
racje takie, które wkrótce miały się stać naszymi wyro-
kami, podpisaliśmy wszyscy.

Otrzymaliśmy nowe zawiadomienie o obowiązku stawie-
nia się w dniu 10-go maja w inspektoracie przy ul. Dar-
łowiczowskiej. Zebranie było wyznaczone na godz. 15. Kol.
Sz. uspokaja nas, że to tylko pogawędka na marginesie
3 maja.

O godzinie 15.30 zjawił się inspektor Schmidt, sprawdził
nasze nazwiska, część osób (panie) została zwolniona, resz-
cie kazano czekać. Po chwili zjawiło się Gestapo, wypro-
wadzono nas z gabinetu i wywieziono na Pawiak. Aresz-
towanych zostało 12 kolegów! Na Pawiaku siedzieliśmy do
dnia 22 września, kiedy to wywieziono nas do Oświęcimia.
Na Pawiaku zmarł na serce kolega Płużański. Przed sa-
mym transportem zostali zwolnieni kol. Ubysz i Wójcik.

Z pozostałych kolegów przeżył Oświęcim i Barth pod Ros-
tokiem kol. Rajewski, Oświęcim i Buchenwald kol. Za-
wadzki; kol. Mamczar, Bonar, Dobrowolski, Nowiński,
zmarli na skutek wyczerpania; kol. Buczowski zmarł
w Dreźnie (zagazowany, wyjechał z chorymi jakoby do
„sanatorium“). Kol. Jastrzębski został również zagazowa-
ny w akcji, mającej oczyścić obóz z tyfusu (aczkolwiek

był już zupełnie zdrowy). Wszyscy aresztowani mieli w aktach podaną przyczynę aresztowania w następującym sformułowaniu: „Aktion gegen den polnischen Widerstand bewegung“.

Ten sam rok 1940.

„W dniu 17 lipca podczas ustnego egzaminu maturalnego wtargnęło Gestapo do mieszkania dr. G. na Śr.ładeckich i po przeprowadzeniu pobieżnej rewizji aresztowano wszystkie osoby obecne. Dyrektorka F. zdołała ukryć zeszyt z protokołami, który później rodzina G. spaliła. W ręce Gestapo dostał się spis maturzystek bez żadnych adnotacji. Aresztowano 6 nauczycieli, gospodynię lokalu i 6 uczennic. Na Szucha do Gestapo poprowadzono nas parami. Po kilkugodzinnym pobycie w „klatkach“ podziemi przewieziono nas na „Pawiak“, gdzie umieszczono z początku na dole w „kwarantannie“ a nazajutrz, po natrys-kach, na górze, w dwóch sąsiednich celach. Wobec tego egzaminy maturalne kontynuowaliśmy w celach i na spacerach na podwórzu więziennym. Aneta Konopczyńska, rozstrzelana później w r. 1943 r., skończyła na podwórzu swoją przerwana odpowiedź o Norwidzie. Po dwóch tygodniach, bez przesłuchania, puszczono nas wszystkich na wolność“.

Trzy lata później, r. 1943.

„...Gestapowcy wpadli na trop kompletu uczniowskiego z II licealnej; była lekcja fizyki z prof. St. K.. Wszystkich uczniów żandarmy postawili twarzą do ściany, zrewidowali szczegółowo, potem kazali położyć się twarzą do podłogi. Po rewizji prof. K. razem z uczniami został zapakowany do auta i zawieziony na Pawiak. Starania o zwolnienie nie dawały początkowo wyników. Niemcy żądali łapówki w kwocie 10 tysięcy. Pieniądze zostały wypłacone i po 2 tygodniach od chwili wpłacenia wszyscy zostali

zwolnieni, z wyjątkiem jednego ucznia, który został wywieziony do Niemiec na przymusowe roboty“.

Rok 1944, wiosna: „Komplety maturalne pracują, aby doprowadzić młodzież do świadectwa dojrzałości. Młodzież, która uczy się wbrew wszystkiemu i na przekór rzeczywistości, buntuje się tylko, jeśli padnie niesłuszny zarzut, otrzyma nagane za opieszałość, spotka się z niezrozumieniem sytuacji przez kogoś ze starszych. Często bywają przerwy, komplet zostaje odwołany, ponieważ lokal odkryto, ktoś musi zniknąć na pewien czas. Nikt prawie nie nosi własnego nazwiska, — z rzadka nocują w domu. — Nawet podczas lekcji, jakże często wpada łączniczka z ważną wieścią, z rozkazem, z paczką. Dyskretnie, nikt z obecnych nie pyta, po co odwołano na chwilę gospodynię mieszkania, albo nauczycielkę. Po przerwie — wykład o Norwidzie, o Żeromskim. — Notatki. —

Wszystkie dziewczęta są w organizacji wojskowej, przeszły kurs sanitarny, mają świetne torby, buty, suknie. — Są zdyszané z biegu: zebrania, kursy, rozkazy, kolportaż, przenoszenie broni. Wszystko w milczeniu, z pasją napiętą do ostatnich granic. I nauka. Najmilsze lekcje w mieszkaniu Doroty na Krakowskim Przedmieściu. Właścicielka jest wróżką znakomitego malarza polskiego Piotra Michałowskiego. Przepyszne obrazy patrzą ze ścian, sprzęty mówią o przeszłości. Dobrze tu czytać wiersze, poruszać wielkie zagadnienia, wskrzeszać myśl i sztukę pisarzy. Uczennice chłoną słowa, na lekcjach uczą się najwięcej. Czytają nocami i podziw ogarnia na myśl, że opanowują materiał, piszą referaty, uczą się dobrze.

Czasami tylko protest: wszystko to jest ponad siły. — Matura ważna i dalekie plany studiów, ale najbliższe i najważniejsze jest to, co idzie nieuchronnie i na pierwsze hasło stanie się walką.

Przed samą maturą rozkaz i oto znika jedna z najlepszych uczennic, idzie na kilkudniową pracę w lesie ze

swoim oddziałem. Żegna się z tymi, które zostają, przed odmarszem spowiedź, Komunia św.. Nabożeństwo za dusze dwóch młodszych koleżanek, Ewy i Irki, zamęczonych w Oświęcimiu — gromadzi w kapliczce na Powiślu wiele osób z zespołu tej szkoły. W mieście aresztowania, rewizje i jakże często syreny alarmowe, ataki lotnicze. Maj 1944. — Gdy syreny wyją, komplet nie chce przerywać pracy, w oczach dziewczynek jest wola i spokój. Co nam bomby!

Ten komplet wybitnie zdolnych humanistek, świętnie zapowiadających się uczennic, zdał maturę poważnie i pięknie. Wróciła Dorota z lasu, wprost na egzamin, opalona, ze startymi nogami, twarda i jakaś błyszcząca dumą. Pamięć i poprzednio ugruntowane wiadomości pozwoliły jej zdać egzaminy według wymagań szkoły, która utrzymywała poziom tradycyjny, dumnie, nie obniżając go w zastosowaniu do warunków.

Przełożona, p. Jadwiga Kowalczykówna, zwana „Panią Czarną“ zginęła śmiercią tragiczną w powstanie — była razem ze swoimi dziewczętami, brała udział we wszystkich ich sprawach. Ciężko chora, nie mogąc chodzić, przywiązana do fotela — wtajemniczona w pracę organizacji, pomagała myślać, radą, duchem płonącym w jej oczach, tak niezwykle wyrazistych. —

Z kompletu humanistek, z kompletu Doroty, połowa za ledwie żyje do dziś.

Poległa w walce o wolność i o Warszawę Dorota na barykadzie na Woli. W pierwszym dniu powstania, zginęły Marysia i Irka na Starym Mieście, broniąc się z grupą żołnierzy za barykadą domu przy ul. Franciszkańskiej, zburzonego ostatecznie przez bomby lotnicze. Ania po przejściu ze Starego Miasta zginęła na Czerniakowie w zbiorowej egzekucji jeńców. Cztery sanitariuszki bojowe. Dziewczęta z „Szarych szeregów“.

Dom na Krakowskim Przedmieściu spalony, w gruzach zniszczone obrazy Michałowskiego i — gruzы wspomnień z życia jednego z tajnych kompletów szkolnych“.

IV.

W dniu 15. XI. 1939 r. szkoły zostały więc zamknięte. Reakcja na to zarządzenie jest samorzutna i gdy się dziś z daleka rozpatrzyć, zdumiewa swą trafnością: szkoły — z inicjatywy w pierwszym rzędzie własnej, napotykaającej współinicjatywę części młodzieży i rodziców — rozpoczynają organizowanie tajnych kompletów. Najtrafniej postąpili Ci, którzy otrzymawszy zarządzenie władz okupacyjnych, kazali mimo to przyjść młodzieży do szkoły na drugi dzień, pozorując to względami formalnymi np. późnym otrzymaniem zarządzenia (i od razu podzielili młodzież na grupy); ci też rozpoczęli lekcje kompletowe już nazajutrz po zamknięciu szkół. Wszyscy rozpoczęli organizację kompletów już w listopadzie, ostatecznie komplety ruszyły w styczniu 1940 roku.

V.

Równolegle z organizowaniem kompletów tajnego nauczania, uprzedzając organizację tajnych władz szkolnych, oba Stowarzyszenia Dyrektorskie szkół państwowych i prywatnych kontynuowały swą pracę, występując teraz w nowej roli — organu koordynującego pracę tajnego nauczania ew. nim kierującego. Był to znowu przejaw tężyzny zawodowej nauczycielstwa.

Na pierwszych już posiedzeniach w okresie grudnia 1939 r. kompletuje się skład zarządów, opracowuje się podział na t. zw. „piątki“ (obejmujące często więcej niż pięć szkół) i ustala się zasady prowadzenia i organizacji kompletów.

Oto one:

- 1) jeden komplet ma składać się z 5—8 uczestników;
- 2) liczba godzin tygodniowo wynosić będzie połowę godzin, obowiązujących wg. programu;
- 3) nauka odbywać się będzie podług obowiązujących programów, z pominięciem robót, rysunków (oprócz klas licealnych właściwego typu) gimnastyki, śpiewu, P. W. i zagadnień życia współczesnego;
- 4) należy położyć duży nacisk na zapewnienie bezpieczeństwa młodzieży, nauczycielowi i osobom ofiarującym mieszkanie do nauki, a to przez wpojenie młodzieży koniecznych zasad wszelkiej konspiracji, nie rozmawianie w publicznych miejscach o nauce tajnej; zbieranie się na naukę i rozchodzenie w grupach nie większych, niż 2 osoby, zakaz przynoszenia książek, map, brulionów i t. p. może je mieć tylko gospodarz lokalu);
- 5) każda szkoła powoła komisję finansową, złożoną z nauczycieli;
- 6) nikt ze zgłaszającej się młodzieży nie może z nie-
możności płacenia zostać poza nauką;
- 7) wysokość opłat ustalono na 25 zł. miesięcznie od ucznia, wysokość wynagrodzenia dla nauczyciela za godzinę w stosunku miesięcznym 10 zł.;

Uchwały te powzięte zaraz u wstępu okresu tajnego nauczania, nadały mu charakter pracy systematycznej i kontynuującej normalną pracę szkolną.

VI.

Sieć szkolna w pierwszym roku szkolnym pod okupacją objęła wszystkie roczniki prócz klas I i II, które zostały rozmieszczone przez szkoły w uruchomionych w grudniu 1939 r. 7 i 8 klasach szkół powszechnych. Sieć ta, zorganizowana przez wszystkie istniejące szkoły w r. 1939, obejmowała około 800 kompletów z liczbą 8000 młodzieży obu

plci i 1000 nauczycieli. W rozwoju organizacyjnym szkolnictwa tajnego dwie daty odgrywają zasadniczą rolę. Pierwszą to rok 1940/41, kiedy powstają t. zw. „Vorbereitungslehrgänge für Fachschulen“ oraz 1942/43, w którym kursy te swą działalność zamykają.

VII.

Przez cały rok 1939/40 nurtuje kierownictwa tajnego nauczania myśl, opierająca się w pierwszym rzędzie na doświadczeniu z klasami gimnazjalnymi, prowadzonymi jako klasy 7 i 8 szkoły powszechnej, by i dla pozostałych klas gimnazjalnych stworzyć jawny pozór dla tajnych poczynañ. Istnieją próby tworzenia zbliżonych kursem szkół zawodowych, które to próby nie dają żadnych rezultatów. Podjęta też została próba wszczęcia starań o uruchomienie gimnazjów, choćby z okrojonym programem i odpowiednie podania złożone zostały przez każdą szkołę z osobna, w „Stadtschulamcie“. W tym czasie jednak zaczęły krążyć wiadomości, że mają powstać wprawdzie nie gimnazja, ale namiastka dawnego gimnazjum. Delegacja dyrektorów przeprowadziła wywiad u p. Głuchowskiego, inspektora szkół polskich w Stadtschulamcie, który wiadomość tę potwierdził i udzielił informacji o projektowanym otwarciu t. zw. „Vorbereitungslehrgänge für Fachschulen“. Wkrótce odbyła się konferencja dyrektorów dawnych gimnazjów państwowych ogólnokształcących, zwołana przez inspektorów Głuchowskiego i Krzywobłockiego, na której zapowiedziano oficjalnie uruchomienie Kursów z dniem 1. IX. 1940 r. Szkoły ogólnokształcące prywatne zostały również upoważnione do uruchomienia prywatnych Kursów, przy czym Stowarzyszenie wydało dyspozycję, by w charakterze koncesjonariuszy wystąpili dyrektorzy odpowiednich szkół, co oprócz względów zasadniczych zostało wywołane i tą okolicznością, że okupant nie uznawał szkół społecznych (np. utrzymywanych przez zrzeszenia).

Kursy tak uruchomione były przeznaczone: klasa roczna dla tych, co przed wrześniem 1939 r. ukończyli 3 klasy gimnazjum, Kurs 1½ roczny dla tych, co ukończyli jedną lub dwie klasy. W tych 2 klasach umieszczono na ogół całą młodzież III i IV klasy gimnazjalnej oraz prawie całą młodzież klas licealnych. Niekiedy drogą fałszowania dat urodzenia w metrykach udawało się tu umieścić i młodzież klas niższych.

W ten sposób liczba kompletów w tym okresie maleje, choć nie znikają one zupełnie. Tworzą się nadto t. zw. komplety kadłubowe, poświęcone nauce języków obcych — francuskiego, angielskiego, niekiedy łaciny i historii, o ile te przedmioty nie były przerabiane tajnie w czasie lekcji kursowych. Program kursów nie odbiegał w praktyce od odpowiedniego programu gimnazjalnego, nie zawierał tylko oficjalnie historii, łaciny, geografii oraz języka obcego (angielskiego i francuskiego).

W trzecim roku wojny kursy półtoraroczne miały się kończyć. Próby za wczasu przedsiębrane w różnych instancjach szkolnych, aby uzyskać przedłużenie ich do końca roku szkolnego nie udały się, wobec oporu niemieckiego Stadtschulrata Kunzego. Z likwidacją kursów w dniu 31/1 1942 r. związana była sprawa pozbawienia nauczycielstwa legitymacyj, a co za tym idzie oddanie ich na pastwę Arbeitsamtów. Młodzież zaś, dla której nie przewidywano w tym czasie nowych klas w szkołach zawodowych II stopnia, miała w sposób dosyć nieokreślony sposobić się do przyszłego zawodu i egzaminu do tych szkół. Wziąwszy te okoliczności pod uwagę, dyrektorzy szkół warszawskich, po uzgodnieniu spraw z tajnymi władzami oświatowymi, zdecydowali się wysłać do centralnych władz szkolnych okupacyjnych w Krakowie delegację w osobach: dyr. J. Zanowej i dyr. St. Helsztyńskiego. W wyniku pertraktacji delegacja uzyskała w Krakowie zgodę na przedłużenie kursów do końca roku szkolnego, ku największemu niezado-

woleniu Herr Kunza, który udzielił dyrektorom ostrego monitu, że bez porozumienia z nim wyruszyli do Krakowa.

VIII.

Wraz z momentem likwidacji kursów przygotowawczych, szkoła średnia ogólnokształcąca straciła podstawy formalne do bytowania w formie jawnej. Represje jednak w stosunku do „bezrobotnych“ były coraz ostrzejsze, łapanek organizowane przez Arbeitsamty coraz częstsze i brutalniejsze. Należało koniecznie uczennicom, uczniom i nauczycielstwu wyrobić karty pracy i stworzyć jakąś jawną platformę dla właściwej nauki. Szkolnictwu ogólnokształcącemu przyszły w tym z pomocą szkoły zawodowe. Herr Kunz był zwolennikiem szkół dokształcających, które otrzymały wtedy nazwę szkół obowiązkowych. Szkoły obowiązkowe obejmowały młodzież od 14—18 roku życia, młodzież ta miała pracować w warsztatach pracy przez 5 dni w tygodniu, szósty zaś dzień miał być poświęcony nauce w ilości 6 godzin. W praktyce rzecz wyglądała w ten sposób, że młodzież musiała znaleźć zakład pracy, który miał prawo przyjmowania uczniów na naukę praktyczną. Szkoła zaś „obowiązkowa“ miała prawo przyjąć tylko takiego kandydata, który posiadał kartę pracy zarejestrowanego u władz okupacyjnych zakładu pracy. Szkoła obowiązkowa musiała odpowiadać specjalności praktykantów. Ponieważ w Warszawie były duże trudności lokalowe, pozwolono szkołom zawodowym I stopnia odbywać naukę nie w jednym dniu lecz w ciągu 2—3 dni w tygodniu. W tym samym jednak wymiarze 6 godzin tygodniowo.

Wszystkie więc przepisy i rygory, towarzyszące przyjmowaniu młodzieży do szkół tego typu, nie sprzyjały masowemu umieszczeniu młodzieży w tych szkołach. A były to niemal jedyne szkoły, do których mogła uczęszczać nasza młodzież, bowiem szkoły II stopnia zostały tak zreformowane, że młodzież musiała w nich przebywać 48 godzin

tygodniowo, z czego tylko 6 godzin przeznaczono na przedmioty ogólnokształcące..

W tej sytuacji pewna liczba szkół ogólnokształcących zdecydowała się prowadzić wyłącznie naukę kompletową, zyskując dla nauczycieli i dla młodzieży fikcyjne karty zatrudnienia, i umieszczając młodzież fikcyjnie w szkołach dokształcających. Większość szkół, korzystając z koleżeńskiej życzliwości dyrektorów szkół zawodowych i z patriotycznego nastawienia osób zajmujących oficjalnie stanowiska inspektorów szkół polskich w Urzędzie Szkolnym, zdolała otworzyć naukę zespołową pod firmą szkół zawodowych („zawodowych“ w cudzysłowie, nie bowiem prócz pozorów i umiejętnej marki nie było tam „zawodowym“).

IX.

Zagadnienie matur, jak w jawnym życiu szkolnym, tak i w tajnym, było zagadnieniem ogniskowym pracy szkolnej. Z każdym rokiem też stawało się coraz czulszym probierzem wartości tej pracy: ostatecznie roczniki były już złożone z młodzieży, która gros swego ładunku umysłowego zawdzięczała tajnemu nauczaniu. To też uwaga stowarzyszeń została zwrócona prawie od razu na „matury“, a przepisy wydawane w tej dziedzinie stawały się coraz ostrzejsze i bardziej rygorystyczne. Jednym z wcześniejszych przepisów był zakaz egzaminowania eksternów (wydany przed pierwszą maturą), następnie wprowadzono minimalny okres uczęszczania na komplety. by móc być dopuszczonym do matury (3-miesięczny). Od początku też wprowadzono zwyczaj omawiania w piątkach wyników matur. W ostatnich latach komplety prowadzone przez zespoły nauczycieli szkół państwowych i miejskich zainicjowały wymianę prac maturalnych, w roku 1944 opracowano w piątkach wspólne tematy maturalne. Komplety prowadzone przez zespoły nauczycieli szkół prywatnych ograniczały się do omawiania tematów na zebraniach „piątek“

przed ich wykonaniem, nie starając się sprowadzić ich do wspólnego mianownika. W dalszym też ciągu omawiano wyniki po samych maturach.

Liczba matur wydanych w okresie okupacji wyniosła około 8000, przy czym liczba ta, po krótkim spadku, rosła w poszczególnych latach, by w ostatnim roku osiągnąć wyniki liczebnie najwyższe.

Jaka była jakość matur? Ogólna opinia dyrekcji szkół wypowiada się, że poziom matur nie odbiegał od poziomu przedwojennego, wielu zaś twierdzi, że poziom ich był wyraźnie lepszy.

Sposób przeprowadzania egzaminów był uzależniony od warunków chwili. Niekiedy przypominał prawie przedwojenny: przed komisją, na sali. Rygor obowiązywał jeden: egzamin musiał prowadzić dyrektor, lub upoważniony przez niego zastępca.

Jedynym ułatwieniem wojennym był przywilej jednej poprawki powakacyjnej.

X.

Komplety, jak zresztą całe tajne nauczanie, stanowią nie tylko okres heroiczny w życiu szkoły polskiej, ale także najbardziej może pasjonujący moment jej wychowawczych oddziaływań. Nigdy może przed tym (chyba, że znów się cofnąć do tajnych lekcji historii w okresie caratu) życie się nauczyciela z młodzieżą, młodzieży ze szkołą — nie było tak silne. Bez pomocy naukowych, bez sal przedmiotowych, bez wreszcie jakichkolwiek udogodnień — odbywające się często po licznych, w zimie niekiedy nieopalonych mieszkaniach — lekcje te jakże były nowoczesne, dzięki wzajemnemu zrozumieniu się uczącego i nauczającego, dzięki iskrzącym się aktualnością dyskusjom, dzięki stałemu fermentowi serc i umysłów. Świadczy o tym fakt, że w tych ciężkich warunkach — gdzie, zdawałoby się,

ledwie starcza sił na przetrwanie, a kompletowe godziny wypełni jedynie podręcznikowa nauka — młodzież i nauczyciele organizują wieczory deklamatorskie, poranki literackie, całe świąteczne i obchodowe imprezy, które w tym okresie były dodatkowym aktem walki i dokumentowały o niegasnącym, lecz — przeciwnie — wciąż silniej płonącym duchu oporu.

Prace wychowawcze w okresie tajnego nauczania ześrodkowały się w około dwóch zagadnień: zagadnienia walki, a co najmniej oporu na teraz wobec okupanta, i pogłębiania i utrwalenia ideałów demokratycznych wśród młodzieży.

Stowarzyszenia dyrektorskie opracowały (przesłały) w tym przedmiocie instrukcje, dostarczyły szeregu referatów do dyskusji gron nauczycielskich i omawiania z młodzieżą (cytujemy niektóre: faszyzm i hitleryzm, antysemityzm, demokracja, Niemcy i Polska), rozpoczęły szereg wydawnictw szkolnych (np. antologię poetycką). Niezależnie od tego same zespoły nauczycielskie korzystały z każdej okazji, by podsycać ducha walki i przygotowywać umysły do przyszłych zadań.

XI.

Jak wygląda w Warszawie finansowa strona tajnego nauczania zarówno od strony ucznia jak i nauczyciela? Niestety, spłonęły materiały, które zestawiały rok rocznie liczbę młodzieży uczęszczającej bezpłatnie na komplety, lub korzystającej tam z poważnych ulg. Trzeba się ograniczyć tylko do zwięzłego ujęcia sprawy, opartego na pamięci uczestników, nie popartego całym rynsztunkiem tablic statystycznych.

Wysokość wpłat na kompletach od ucznia i opłata za godzinę nauczyciela w stosunku miesięcznym wynosiła:

1939/40	—	25 zł. — 10	— 15 zł.
1940/41	—	40 zł. —	25 zł.
1941/42	—	80 zł. —	50 zł.
1942/43	—	150 zł. —	80 zł.
1943/44	—	300 zł. —	100 zł.

Rozpatrując te liczby należy mieć na uwadze: pierwsze (wpłaty ucznia) były uzyskiwane od właścicieli, gros młodzieży korzystało z ulg, których procent wahał się od 30% — 50% liczby uczestników; opłaty nauczycielskie, w dużej liczbie szkół, nie osiągnęły ustalonego minimum, przepracowanie nauczycielstwa i ranga wśród zespołów wzrastała z każdym rokiem.

Subsydia otrzymane przez szkoły miały, niestety, raczej charakter symboliczny niż istotny. Budżety szkół były kontrolowane przez Stowarzyszenia, subsydia były kwitowane i kontrolowane przez władze nadzorcze.

XII.

Nie podalibyśmy w sposób całkowity, choć szkicowy, obrazu tajnego nauczania, gdybyśmy nie podkreślili zasług w tej dziedzinie administracji szkolnej — sekretariatu i woźnych. Ci członkowie szerokiej korporacji szkolnej przetrwali ze swymi uczelniami najcięższą dołę, pełniąc poza swą pracą dodatkowe funkcje łączników czy łączniczek, a jakże często czujek wobec groźnego nieprzyjaciela. Niech te ich zasługi choć bezimienne, zostaną tu utrwalone.

XIII.

Zamykając ten ogólny rys tajnego nauczania na poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej i zastrzegając się, że zdajemy sobie sprawę z luk i niedociągnięć opracowania — intencją naszą było utrwalić bez zwłoki to, co przechowała nasza pamięć, nim krytyka, a może znalezione dokumenty ustalą fakty pełniej i ściślej — chcemy to jedno

jeszcze raz powiedzieć: Patrząc już z perspektywy czasu na heroiczny okres oświaty narodowej, stwierdzamy, że stanowi ona piękną kartę w dziedzinie pracy nauczycielskiej. Nie po raz pierwszy — wbrew wszelkim inwektywom, codziennemu lekceważeniu, którego goręczy nie łagodzi stała deklamacja o wielkości jego zadania i peany na cześć oświaty — nauczyciel polski wykazał tu zarówno swoją jak i swego zawodu ciężką. Zdumiewać będzie historyka tych czasów jego samorządna dyscyplina, jego bezkompromisowe oddanie się pracy nad młodzieżą i nie spotykane, gdzieindziej poświęcenie dla raz podjętego zadania.

Świadczy o tym procent tych, którzy zginęli. Świadczy o tym powojenna nędza tych, którzy przetrwali.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE W WARSZAWIE W OKRESIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ.

Mimo wyraźnych nastrojów wojennych w końcu sierpnia 1939 r., we wszystkich szkołach zawodowych w Warszawie czyniono ostatnie przygotowania do rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W wielu szkołach odbywały się egzaminy wstępne. Prace te zostają zahamowane wskutek nagłego zajęcia kilku budynków szkolnych przez Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich. Kolejno następuje powołanie do wojska rezerwistów, powstaje Komitet Samopomocy Społecznej.

Warszaty szkolne, które były przygotowane do spełniania pewnych zadań na wypadek wojny, są kontrolowane. Wytwarza się sytuacja wyjątkowa. Wśród mężczyzn, powołanych do służby wojskowej, znalazło się kilku dyrektorów i wielu nauczycieli. Szkoły żeńskie w przeddzień wybuchu wojny otrzymały od władz wojskowych bieliznę i drelichy do szycia. Ogół nauczycielstwa bierze pod uwagę, iż w tej wyjątkowej sytuacji, prócz prowadzenia normalnych zajęć szkolnych, musi podjąć prace w nowopowołanych placówkach społecznych.

Dnia 1 września 1939 r. wiele szkół rozpoczęło nowy rok szkolny normalnie, nabożeństwem w kościele. Nalot niemiecki na Warszawę potraktowano jako dalszy ciąg

przygotowań i ćwiczeń wojennych. Te szkoły, które miały niezajęte budynki, mimo wybuchu wojny prowadziły nadal normalne zajęcia, mniej więcej do 15 września 1939 r. Pozostałe skierowały młodzież i nauczycielstwo do prac, związanych z toczącymi się wypadkami.

Tymczasem wyszło rozporządzenie, przesuwające oficjalnie początek roku szkolnego na 11 września. Niestety przed tym terminem władze i Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich opuściły Warszawę i zwolniły gmachy szkolne, wycofując się na wschód. Z czynnych szkół zawodowych odpływa młodzież, ewakuowana wraz z rodzicami z Warszawy. Zwolnione budynki szkolne są zajmowane ponownie, lecz obecnie dla napływających uchodźców z zachodu, dla rannych, dla przemaszerowującego wojska. Nauczycielstwo i młodzież wytrwale pełni służbę na swych obecnych stanowiskach. Na wezwanie Prezydenta Starzyńskiego bierze czynny udział w obronie Warszawy, aż do ostatnich ciężkich bombardowań, poprzedzających kapitulację.

W kilkanaście dni po ogłoszeniu kapitulacji wróciliśmy do szkół, by stwierdzić straty w budynkach i inwentarzu szkolnym, by zarejestrować powracających do szkół pozostałych nauczycieli i personel administracyjny. Młodzież też tłumnie zgłosiła się do szkół. Zliczyliśmy się i przystąpiliśmy natychmiast do porządkowania lokali, zabezpieczenia inwentarza, remontu budynków.

Nie czekając na pozwolenia czy urzędowe zawiadomienia uruchomiono szkoły po doprowadzeniu ich jako tako do porządku. Zaczynano naukę szkolną jako dalszy ciąg poprzedniej, bez wprowadzania jakichkolwiek zmian programowych.

Nieprzyjaciół traktował stolicę jako bazę dla wojsk, przesuwających się na wschód. Przeżywalismy ciągle przemarsze wojsk, zatrzymywanie się ich na wypoczynek. Zajmowano budynki szkolne. Nie bomby i pociski niszczyły teraz szkoły, lecz okupacyjne wojsko, które rabowało in-

wentarz szkolny na własny i państwowy rachunek. Reklamacje w Komendzie Miasta nic nie pomagały, gdyż każdy „zwycięzca“ miał prawo i obowiązek wysłania swej rodzinie upominku, pochodzącego z „łupów wojennych“. Szkoły zawodowe ratowały swe mienie, oddając je pod opiekę instytucyj i osób prywatnych. Zapobiegliwsi i bardziej przewidujący dyrektorzy zaczęli od razu szukać różnych „przykrywek“, by na wypadek represyj okupanta zapewnić swej młodzieży ukończenie szkoły. W budynkach szkolnych zaczęły funkcjonować różne biura, kuchnie, szwalnie i t. p., pracujące pod egidą Komitetu Samopomocy Społecznej.

W październiku nastąpiły pierwsze na większą skalę aresztowania, szereg osób nie zostało zwolnionych. Po obsadzeniu stanowisk w administracji szkolnej, okupant rozpoczął dokładne zapoznanie się z polską organizacją szkolnictwa.

Pierwszym radcą szkolnym w Warszawie był niejaki Schmidt, członek S A z zespołu „Vogelsang“, brutal w stosunkach z Polakami, wielki szkodnik w dziedzinie szkolnictwa zawodowego.

Szkoły prywatne zawodowe, szkoły typu zasadniczego były dla Niemców nowością. Urząd Szkolny „Schulamt“, nie posiadał odpowiednika w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, który w swej ewidencji miał tylko szkoły własne i kształcące zawodowe. Dlatego przez pewien czas szkoły prywatne prosperowały (jeśli to można nazwać prosperowaniem) normalnie, a państwowe korzystały z ich pomocy przy prowadzeniu nauki szkolnej. Niektóre z nich prowadziły ją u siebie. Szkoły miejskie funkcjonowały również.

Mniej więcej po miesiącu takiego stanu dnia 15 listopada 1939 r. wyszło rozporządzenie władz, polecające zawieszenie zajęć we wszystkich szkołach ze względu na obawę szerzenia się epidemii tyfusu. Zrozumieliśmy od

razu, że jest to wybieg, mający na celu opanowanie sytuacji, i że wznowienie zajęć będzie na pewno połączone z jakimiś obostrzeniami.

Szkoły zawodowe były już w kontakcie z Komitetem Samopomocy Społecznej, objęły więc w tej instytucji wiele agend. Ludzie starsi, wychowani w konspiracji, przypominali sobie, jak postępowano w tych sprawach pod zabarami i przystąpili do działania. Dyrekcje i wychowawcy, zawiadamiając młodzież o rozporządzeniu zawieszenia zajęć, informowali ją jednocześnie jak, w oczekiwaniu na oficjalne otwarcie, szkoły będą nieoficjalnie pracować.

Dla szkół żeńskich okazały się bardzo pomocne szwalnie, pracownie, kuchnie, stołówki Komitetu Samopomocy Społecznej. Nadto, korzystając z posiadanych dyplomów mistrzowskich, nauczycielki zawodu firmowały pracownie, które ad hoc zostały powołane do życia. W pracowni takiej można było zgrupować maksimum 1/3 klasy. Liczba godzin lekcyjnych dla nauczycieli klas starszych potroila się więc kosztem młodszych klas, które miały wybitnie zredukowaną liczbę godzin zajęć w tygodniu. Pracownie zaopatrywano w maszyny szkolne, zajęcia odbywały się w lokalach, zaofiarowanych przez rodziców i klientelę szkoły. Trzeba zaznaczyć, iż osoby, udzielające szkołom swe największe izby mieszkalne wraz z urządzeniem pomocniczym, dawały je bezpłatnie, a nauczycielki, prowadzące „pracownie“, ofiarowywały czas i prawo eksploatacji dyplomu mistrzowskiego bez jakichkolwiek korzyści materialnych dla siebie. W męskich szkołach „remontowano“ z uczniami urządzenia szkolne, a dochodzący nauczyciel kierował nauką w domu i lekturą.

W pierwszych dniach grudnia wezwano dyrekcje „nieczynnych“ wskutek groźby epidemii szkół, aby złożyły do Kuratorium podanie o uruchomienie szkół zawodowych.

Po dłuższym oczekiwaniu, w okresie od lutego do kwietnia 1940 r., zaczęły napływać pozwolenia na wznowienie zajęć szkolnych. Otrzymali je imiennie dyrektorzy. Pierwsze pozwolenia otrzymały szkoły prowadzące kursy, szkoły przysposobienia zawodowego, a na koniec szkoły typu zasadniczego. Szkoły dokształcające miasto uruchomiło dość szybko. W każdym razie już w marcu 1940 roku większość szkół przeniosła naukę na oficjalny teren szkolny. Część szkół licealnych nie uzyskała pozwolenia i dopiero dnia 15 sierpnia 1940 r. Dyrektor Busse pozwolił dyrektorom zebrany w „Dystrykcie“ uruchomić wszystkie szkoły „zawodowe I i II stopnia“.

W końcu roku szkolnego 1939/40 gimnazja zawodowe, szkoły przysposobienia zawodowego i czynne licea zawodowe mogły stwierdzić, że młodzież roku nie straciła, a uczniowie klas końcowych, w liczbie powyżej 1000 osób, opuszczali szkoły warszawskie, dobrze przygotowani do czekającej ich pracy zawodowej. Wobec braku druków szkolnych, absolwentom wydawano numerowane, tymczasowe zaświadczenia o ukończeniu szkoły, które miały być po okupacji wymieniane na właściwe świadectwa. O druki nikt się do Niemców nie zwrócił, a oni — szczęśliwie — nie domyślili się, iż są potrzebne.

Na rok szkolny 1940/41, wszystkie szkoły otrzymały oficjalne programy niemieckie. Dotychczasowe szkoły typu gimnazjalnego zostały przemianowane na szkoły zawodowe „I stopnia“, zaś szkoły licealne na szkoły „II stopnia“. Nauka w szkołach technicznych miała trwać 3 lata, w szkołach handlowych 2 lata. Ostatnie klasy mogły realizować program polski, z warunkiem skasowania nauki geografii, historii i nauki o Polsce współczesnej. Program klas młodszych polecono dostosować do obecnie obowiązującego programu. Programy niemieckie wybitnie obniżały poziom ogólny, pominięta została nauka języka pol-

skiego, wprowadzono zamiast niej korespondencję handlową.

Trzeba było działać. Nauczycielstwo i dyrektorzy, którzy skupiali się przed wojną w Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Zawodowych i w Stowarzyszeniu Dyrektorów Szkół Państwowych i Prywatnych, zaczęli się szybko organizować.

Tworzono „piątki dyrektorskie“, złożone z dyrektorów szkół tego samego kierunku zawodowego. Nauczycielstwo poszczególnych szkół wybierało ze swego grona delegata dla utrzymania wzajemnej łączności i dla ustalenia jednolitej taktyki wobec okupanta.

Na pierwszych spotkaniach i posiedzeniach postanowiono realizować — w miarę możliwości — programy polskich gimnazjów i liceów zawodowych. W poszczególnych szkołach nauczycielstwo opracowało rozkład materiału naukowego w ten sposób, aby w czasie oficjalnych godzin przeprowadzić naukę usuniętych przedmiotów. Te przedmioty, których nie udało się pomieścić w godzinach objętych planem, odbywały się przed albo po oficjalnych lekcjach, zawsze w zespołach klasowych. Równocześnie Rady Pedagogiczne szkół opracowały szczegółowe programy wychowawcze dla każdej klasy, uwzględniające specjalnie wychowanie patriotyczno - obywatelskie, uspołecznienie i wyrabianie zdecydowanej wrogiej postawy w stosunku do okupanta. Prace te realizowano, korzystając z każdej nadarzającej się sposobności. W szeregu szkół prowadzono ją w czasie „godziny wychowawczej“, inne szkoły prowadziły „zajęcia pozalekcyjne“, jeszcze inne — „światlice“, gdzie oficjalnie wolno było gromadzić młodzież na odrabianie lekcyj, wobec trudności lokalowych, oświetleniowych i opałowych w mieszkaniach. Tu przeniesiono wychowanie obywatelskie, tu odbywały się odczyty, audycje muzyczne, tu przygotowywano obchody rocznic narodowych, tu pracowały samorządy klasowe, zespoły samopomocy spo-

lecznej, harcerstwo. Ta zakonspirowana praca tak zbliżyła i wyrobiła jednolity front „całej szkoły“, że zapoczątkowana w tym roku tradycja uroczystego obchodzenia przez całą szkołę rocznic narodowych, przy udziale pocztu sztandarowego, przetrwała do ostatniego roku okupacji. Te uroczystości odbywały się przed zajęciami szkolnymi. Woźni szkół czuwali nad bezpieczeństwem.

Powadzenie świetlic zaliczono do prac społecznych nauczycielstwa. Jedynie Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Warszawie, pracujący pod nazwą Wydziału Gospodarczego Miejskiego Urzędu Szkolnego, tak umiał pokierować sprawą, że udało mu się angażować personel do prowadzenia świetlic i godzin pozalekcyjnych. Dyrekcje zainteresowanych szkół wykorzystywały sytuację i przedstawiały, jako kandydatki i kandydatów do prowadzenia tych zajęć nauczycieli, których kwalifikacje nie znajdowały zastosowania w programach niemieckich. W ten sposób przetrwali, jako pracownicy miejscy, z honorowaną na ogół przez Niemców legitymacją, wybitni nauczyciele historii, języka polskiego, nauki obywatelskiej, geografii, doborowi wychowawcy młodzieży, wreszcie nauczyciele śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Szkoły miejskie m. st. Warszawy miały dzięki temu wyjątkowo sprzyjające warunki realizowania polskiego programu nauczania i wychowania.

Praca młodzieży i stosunek jej do nauki był pozytywny, mimo okoliczności niesprzyjających, jak zmiany lokali szkolnych, liczne łapanki, przejścia domowe, spowodowane represjami ze strony okupanta i t. p. Postępy w naukach były na ogół dobre i dlatego w końcu roku szkolnego promocje udzielano w zwykłym trybie. Nauka w szkole była płatna. Rady Pedagogiczne szkół decydowały o przyjmowaniu ulg czy zwolnień z opłaty czesnego w określonym z góry procencie. Szkoły prywatne, które opierały swój budżet na czesnym, udzielały szeroko ulg i szły z pomocą

niezamożnym, a szczególnie młodzieży, która została pozabawiona opiekuna z powodu wywiezienia ojca, aresztowania, i t. d. Z drugiej strony, rodzice odnosili się poważnie do swych zobowiązań, zdając sobie sprawę, że uczęszczanie do szkoły łączyło się dla ucznia z posiadaniem legitymacji i zabezpieczało przed wywiezieniem na roboty.

Władze niemieckie tolerowały szkoły zawodowe w nadziei, iż wykorzystają przygotowania zawodowe absolwentów. Urząd Pracy śledził przebieg studiów i promocje i oczekiwał na nowe siły. Zbliżały się 2 miesięczne wakacje, zdecydował więc, odpowiednio to motywując, zatrudnić w tym okresie młodzież, pozostawiając jej tylko 2 tygodnie na wypoczynek. Niewiadomo jakby się ta sprawa skończyła, gdyby nie zajęli się nią wizytatorzy, zatrudnieni w Miejskim Urzędzie Szkolnym. Udało im się przekonać Radcę Szkolnego, że o praktyce wakacyjnej młodzieży szkolnej decydować powinien Urząd Szkolny, absolwentami zaś dysponuje Urząd Pracy. Radca zgodził się na utworzenie specjalnej placówki, mającej zatrudnić młodzież podczas wakacji. Powstała w ten sposób Centrala Przydziału Praktyk Wakacyjnych, do której różne Firmy zgłaszały zapotrzebowanie na praktykantki i praktykantów na okres 6 tygodni wakacyjnych. Polskie warsztaty, pracownie, biura sklepy chętnie szły z pomocą, nawet gdy praktykantów w rzeczywistości nie potrzebowały, i zgłaszały zapotrzebowania do Centrali. Młodzież, odpowiednio poinformowana w szkołach, na własną rękę wyszukiwała sobie „praktyki”. Po wypełnieniu odpowiednich deklaracji przez Firmę, szkoły otrzymywały w Centrali dla swej młodzieży dodatkowe legitymacje, które były ważne na okres lipca i sierpnia 1941 r., z zeszłoroczną legitymacją szkolną.

Miejski Urząd Szkolny powiadomił wszystkie władze o swym wielkim osiągnięciu w postaci zorganizowania młodzieży szkolnej i na dodatkowych legitymacjach wy-

drukować polecił w 2 językach: „Uprasza się o niepociąganie właściciela legitymacji w tym czasie do innych prac“.

Młodzież słabego zdrowia otrzymała praktyki w gospodarstwach rolnych na wsi, szereg pracowni zatrudniało młodzież w minimalnej liczbie, by zapewnić jej odpoczynek. Chora młodzież otrzymała zwolnienia z obowiązującej praktyki, co odnotowano na takiej samej legitymacji przez stempel „z powodu choroby zwolniony“.

Z tak obronną ręką wyszły szkoły zawodowe w drugim roku szkolnym pod okupacją — bez większych strat w ludziach.

W roku szkolnym 1941/42 starsze klasy szkół rzemieślniczych i kupieckich nie mieściły się w organizacji niemieckiej. Szkoły oficjalne były 2 letnie, a programy szkół polskich były 4-ro letnie. Szukano więc różnych sposobów zakonspirowania tych klas, by naukę doprowadzić do końca, aż do prowadzenia ich zupełnie tajnie. Pewne szkoły, ze względu na groźną sytuację, zaczynały rezygnować z programu polskiego, a w poczuciu obowiązku, rozszerzały ramy programów niemieckich do rozmiarów możliwych dla danej szkoły. Młodzież szkolna nie była już bezpieczna, mając legitymację uczniowską. Łapanki uliczne młodzieży przez „budy“ Urzędu pracy i wojsko prześladowały ją. Dyrekcje szkół z uporem wyreklamowywały zatrzymaną młodzież, opierając się na oświadczeniu Urzędu Szkolnego, iż uczeń jest wolny od obowiązku posiadania karty pracy. Wypadki zatrzymania były codzienne, więc w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego była specjalnie powołana osoba do tej funkcji wyreklamowywania. Presja Urzędu Pracy na Urząd Szkolny była coraz silniejsza, aby szybko wypuszczono siły przyuczone do pracy w przemyśle. Młodociani winni podczas wojny zgłosić się do pracy. Nie odnosi to skutku, więc Urząd Pracy wydaje zarządzenie o obowiązkowej rejestracji w Urzędach młodzieży 18-to letniej i starszej. Szkoły otrzymują pole-

cenie złożenia w Urzędzie Szkolnym list imiennych młodzieży uczęszczającej z podaniem daty urodzenia i adresu. O powyższym zarządzeniu poinformowane są opieki domowe i sama młodzież. Następuje szybka wymiana dokumentów w aktach szkoły, dyrekcje ryzykują podać na wykazach jedynie młodzież, mającą w bieżącym roku szkolnym ukończyć szkołę, zgodnie z metrykami urodzenia. W niektórych szkołach opuszczono starszą młodzież, zaznaczając, iż przestała ona uczęszczać w międzyczasie. Starano się też o fikcyjne karty pracy, a część młodzieży faktycznie została zatrudniona. Dla tej młodzieży naukę przeniesiono na komplety popołudniowe. Urząd Szkolny, zaskoczony był wielkim ubytkiem młodzieży w szkołach w stosunku do ilości na początku roku szkolnego.

Wydał wtedy zarządzenie, że młodzież zapisuje się dobrowolnie do szkoły, ale opuścić jej, bez zgody Urzędu Szkolnego nie może. To zarządzenie, przestrzegane w następnych latach, ciążyło na szkole i wymagało taktyki w postępowaniu. W danym momencie nastawienie niemieckie było skierowane na objęcie swą ewidencją jak najliczniejszych zastępów, opuszczających szkołę powszechną. Chciano je widzieć w szkole zawodowej, by we właściwym czasie jako przygotowanym zawodowo dysponować. W tym roku wygasła przykrywka gimnazjów i liceów ogólnokształcących „kursy przygotowawcze do szkół zawodowych II stopnia”. Wielu z rodziców wyrażało obawę co stanie się z ich dziećmi gdy zabraknie firmy. Lęk przed złapaniem i wywiezieniem do Niemiec młodzieży naprowadził dyrekcję szkół ogólnokształcących do szukania kontaktu ze szkołami zawodowymi typu zasadniczego i doksztalcającymi. Przemysłowano nad zmianą koncesji i otworzeniu oficjalnej szkoły zawodowej. Czas naglił uczniowie i uczennice liceów pozostawały bez legitymacji i bez matury. Pierwsza próba „krycia” przez „półroczny kurs przygotowawczy do szkoły gospodarczo-społecznej II stopnia” udała się zna-

komicie. Liceantki otrzymały tajne matury i oficjalne świadectwa ukończenia kursu przygotowawczego do szkoły, do której „przygotowywały się” lecz nie zgłosiły się. Cel właściwy osiągnięto, dalej poszło gładziej. W połowie roku szkolnego społeczeństwo szkolne zostało wciągnięte do zorganizowania pracy i czuwania nad kształceniem i wychowaniem młodzieży polskiej przez tajne władze polskie. Powołano do „Biura” referentkę dla szkolnictwa zawodowego z pośród przedstawicieli Stow. Nauczycieli Szkół Zawodowych. Do „Trójkę rejonowych” weszli przedstawiciele szkolnictwa zawodowego. Zorganizowano sieć łączności, wzmocniły swą spójność piątki dyrektorskie. Biuro, za pośrednictwem swych delegatów rejonowych, zebrало dane o szkołach w Warszawie i Okręgu. Ustalono, które szkoły prowadziły naukę wedle programu polskiego, które stosowały program niemiecki i wreszcie, które i ile szkół stosowało coś pośredniego między jednym a drugim programem. Zebrano materiały o ilości młodzieży i nauczycieli w szkołach i ilości godzin wykładowych historii, geografii i języka polskiego. Na tej podstawie wpłynęły do szkół pierwsze dotacje dla nauczycieli za lekcje historii, geografii Polski, a następnie języka polskiego. Nie pieniądze, które pierwotnie były tylko „symboliczną złotówką”, ale świadomość ogółu nauczycielstwa, że ktoś czuwa nad nim, ktoś daje znać, ktoś działa, wywołała wspaniałą nastrój w szkołach zawodowych i dała silny bodziec do pracy i wytrwania.

W tym czasie ukazał się okólnik, polecający wszystkim szkołom zawodowym prowadzenie nauki wedle programów, które stosowały w 1939 r. Szkoły dla słusznych powodów nieuznania po wojnie świadectw za pełnowartościowe, powinny prowadzić naukę języka polskiego, historii i geografii po 2 godziny tygodniowo. W celu ujednolinitości sposobów krycia, piątki dyrektorskie opracowały pod jakimi przedmiotami oficjalnymi będą prowa-

dzione przedmioty z polskiego programu. Szkoły obowiązkowe dokształcające zawodowe zaczęły wprowadzać poza programem naukę historii w klasach II i III-ch. Zapadła uchwała, iż młodzież ma płacić za te dodatkowe lekcje po 5 zł. miesięcznie. W tym czasie Urząd Szkolny przekształcił organizację szkół obowiązkowych dokształcających zawodowych, tworząc centrale. W Warszawie powstało 13 centrali z licznymi filiami, w tym 10 o kierunku rzemieślniczych, 1 o kierunku ogrodniczym i 3 handlowe. Nadano tym szkołom uprawnienia do wstępu do szkół zawodowych II stopnia. A projektowano, że nauka w szkole dokształcającej odbywać się będzie raz na tydzień 8 godzin. Szkoła zawodowa II stopnia mogła przyjmować kandydatów po okresie wieku młodocianych t. j. od 18 lat Wprowadziło to wiele zamętu w szkołach licealnych, nim obmyślono sposoby przystosowania się.

Jeszcze jedną więcej udręką szkół w tym roku, w większym stopniu, niż w ubiegłym, było pozbawienie szkół ich lokali. Jednostki wojskowe czy urzędy niemieckie dawały maksimum 3 dni na wyprowadzenie się. To oficjalne zarządzenie było bezapelacyjnym wyznaczeniem szkoły do rabunku przez zajmujących lokal. Oddział taki przychodził zwykle już tego samego dnia wieczorem, zajmował lokal, rozlokowując się. Zbyteczne meble wyrzucał z lokalu, a to co przedstawiało ogromną wartość, najcenniejsze pomoce naukowe, rabował i niszczył. Tylko dzięki zwartej, obronnej postawie młodzieży, nauczycielstwa, służby szkolnej i dyrekcji ratowało się majątek szkolny przez wynoszenie go z zagrożonego lokalu do własnych, prywatnych mieszkań czy to upatrzonego i trzymariego w rezerwie lokalu.

Na wiosnę, korzystając z doświadczeń ubiegłego roku, młodzież odpowiednio zapewniła sobie „praktyki wakacyjne“. Młodzież, kończąca szkoły, przy wybitnej pomocy kierownictw i właścicieli warsztatów pracy, pracowni,

biur, sklepów uzyskiwała skierowania Urzędu Pracy do instytucji. W ten sposób Dyrekcje Szkół uniknęły przeżyć przykrych, związanych ze składaniem wykazów imiennych absolwentów. Nikt przymusowo do Niemiec nie pojechał.

W tym roku do rodziny szkół zawodowych weszły szkoły ogólnokształcące. Jedne, uzyskując koncesje na ich prowadzenie (przeważnie prowadzone przez zgromadzenia zakonne), inne zaopatrując się w legitymacje szkoły, z którą uzgodniły współpracę, naukę prowadząc w kompletach. Dopiero w nowym roku szkolnym 42/43 szkoły zawodowe Warszawy, szczególnie żeńskie, zwiększyły swą liczebność, idąc w tysiące młodzieży, organizując „filie”, w których faktycznie czynne były gimnazja i licea ogólnokształcące. Wszyscy nauczyciele zdobyli niezbędne legitymacje państwowe, miejskie czy szkoły prywatnej oficjalnej, a młodzież legitymacje uczniowskie z podpisem Rady Koła.

Od dobrej, przewidującej organizacji, stałego czuwania dyrektora, administracji i służby, od pouczania młodzieży jak ma zachować się w rozlicznych wypadkach, zależne było bezpieczeństwo szkoły. Do podobnego całkowitego „krycia” była zmuszona i prawdziwa szkoła zawodowa, gdyż program jej oficjalny uległ przekształceniu. Niemcy zredukowali naukę szeregu przedmiotów, przeznaczając w 2 letniej szkole rzemieślniczej 34 godziny tygodniowo na naukę rzemiosła. Przy pomocy polskich Wizytatorów w Urzędzie Szkolnym udało się przeprowadzić, wobec braku sił nauczycielskich zaangażowanie asystentów, którzy mieli czuwać w pracach nad wykorzystaną pracą, w czasie nieobecności zawodowca. Należało teraz zdobyć dla tych asystentów zaświadczenia, stwierdzające ich kwalifikacje zawodowe. Udało się to pierwszorzędnie i polonistki, historyczki, rysowniczkii doskonale spełniły swą rolę. Klasa była przygotowana do zajęć warsztatowych, a odbywała

się faktycznie lekcja polskiego czy historii. W sąsiedniej klasie była lekcja zawodu, więc nauczycielka mogła przyjść z pomocą. W liczniejszych szkołach byli angażowani specjalnie nauczyciele, którzy przychodzili do szkoły, by podczas oficjalnych godzin rzemiosła realizować polski program. Szkoły techniczne miały nadmiar młodzieży nie tylko z małą maturą ale całe klasy były tworzone z absolwentów liceów ogólnokształcących. Nie miały więc te szkoły zawodowe II stopnia trudności, związanych z koniecznością dania niezbędnych wiadomości o Polsce. Położono tam nacisk na zawodowość. Wszystkie ostrożności wymagały podwójnej prawie liczby nauczycieli. Budżet szkoły prywatnej uwzględnia wszystkie wydatki. Szkoły państwowe i miejskie zaczęły pobierać opłaty na wydatki szkolne. Wysokość miesięcznych opłat ustalono na posiedzeniu dyrektorów. W każdej szkole powołano Komisję Finansową. Pobierane pieniądze służyły szkołom na opłacenie opału, pokrywanie nagłych wydatków i opłatę oraz dopłatę do poborów nauczycielskich. Polacy w tym czasie nie mieli prawa korzystania z opału pełnowartościowego. Jedynie torf był dla nas dostępny i dozwolony. Wobec tego, że za pieniądze można było wszystko dostać, więc szkoły, mając centralne ogrzewanie, zakupiły koks, inne do pieców — węgiel, przysypując go dla niepoznaki miałkim torfem. Przebiegli Niemcy chcieli byśmy marzli, gdyż orientowali się, że torf nie da właściwej temperatury tylko zanieczyści instalację. Brak reklamacji wzbudził ich podejrzenie. Przeprowadzili w kilku szkolnych kotłowniach rewizję, wykryli koks, zdobyty za ciężkie pieniądze, skonfiskowali go, wywożąc do niemieckich szkół. Ukazał się wtedy okólnik Urzędu Szkolnego, pozwalający na zawieszenie zajęć, jeśli szkoła, pozbawiona opału, będzie mieć niższą temperaturę w klasie niż 10 stopni C. Z tego powodu naogół zajęć nie przzerwano, mimo, że siedziano w klasach w paltach przy 2 do 6 stopni C, ze zgrabiałymi

palcami, bez możliwości utrzymania pióra. Cierpliwie czekano na powtórny okazję sekretnego kupna opału.

Nową klęską, która dotknęła w tym roku męskie szkoły rzemieślnicze, było niespodziewane wezwanie dyrektorów tych szkół do Rady Szkolnego i zakomunikowanie Im, iż Urząd zawarł umowę za pośrednictwem Urzędu Pracy z firmami przemysłu wojennego, zapewniając młodzieży naukę rzemiosła w fabrykach. Szkoły cierpią na brak surowca, fabryki mają go pod dostatkiem, więc zapobiegliwy radca „dbający o szkolnictwo“, „zaprzedał“ fabrykom młodzież męskich szkół mechanicznych na 3 dni w tygodniu. Zgodnie z podpisaną umową, szkoły mogły delegować do fabryki jednego nauczyciela w charakterze opieki, młodzież miała otrzymać opiekę lekarską, zwrot kosztów przejazdów tramwajowych i południowy posiłek. Rezultaty tej praktyki czy nauki były zatrważające. Fabryki faktycznie tych dodatkowych sił nie potrzebowały, nie miały dla nich określonego zajęcia, źle obchodziły się z młodzieżą. Bezprzykładnym okrucieństwem w stosunku do uczniów szkół zaznaczała się fabryka Steyer, Daimler i Puch, fabryka broni, mieszcząca się na ul. Dworskiej w Warszawie. Stosowano tam bicie, roboty karne, ciemnice o chlebie i wodzie. Jeden z Niemców majstrów zginął w tym czasie z wyroku. Z powodu śmierci tego kata aresztowano uczniów, wielu z nich wywieziono, mimo reklamacji szkoły. Wywiezieni nie wrócili, do szkoły dochodziły tylko głuche wieści o męczarniach i zgładzaniu ze świata bez sądu w Oświęcimiu.

W „lagodniejszej formie“ zajął się p. Radca szkołami żeńskimi. Szkoły te obowiązane były szyć nową bieliznę wojskową i reperować zużytą bieliznę oraz skarpety. Bielizna do reperacji miała być dezynfekowana, ale w szeregu szkołach znaleziono w szwach wszy, sznurowadła wszów. Reklamowano i następnie przyjmowano już tylko nową, skrojoną bieliznę do szycia. Niektóre szkoły otrzymały letnie

suknie dla poszkodowanych przez bombardowania Niemek. Radca Koch wizytował szkoły sam lub w towarzystwie przedstawicieli Dystryktu, kontrolował przebieg pracy. Uniknął informowania o swych wypadach polskich wizytatorów, sam szukał, węszył. Dyrekcje szkół objaśniał, iż celowe jest prowadzenie szkół, które są ważne pod względem wojennym.

Szkoły składały miesięczne sprawozdania, co i ile zostało dla tego celu wykonane. Zadowolony Radca śle dalej raporty o zorganizowaniu produkcji szkół dla przemysłu wojennego. Pieni się, że ma wiele przeszkód i trudności w systematycznym dostarczaniu do szkół wykrojów bieliżny. Szkoły żeńskie bez przerwy „śpieszą żółwim krokiem“ i za cały okres dostarczyły z całej Warszawy 1½ tysiąca koszul.

Nowy pomysł przyszedł z Krakowa w tym roku, a Radca Koch pięknie go realizuje. Wzywa kolejno na posiedzenia dyrektorów różnych typów szkół i zawiadamia ich, iż w końcu miesiąca marca młodzież ostatnich klas skończy zajęcia i będzie dopuszczona do egzaminów końcowych i czeladniczych. Szkoły opuszczają wszyscy, bez względu na to czy zdadzą czy nie, uzyskają świadectwa ukończenia. Wszyscy pójdą do pracy. Niekłasyfikowani, po półrocznej praktyce, mogą stanąć z następną klasą do powtórnego egzaminu. Radca daje dyrektywy, jak zachęcić młodzież do objęcia stanowisk w przemyśle wojennym. Maluje wspólną przyszłość, uwieńczoną zwycięstwem nad wrogiem. Nie czują oddźwięku w zgromadzonych. Zaskakuje jeszcze raz szkoły żeńskie przez żądanie wykazów absolwentek do Urzędu Pracy, który dostarcza do szkół, w ostatnim dniu egzaminów, skierowania dla absolwentek do przymusowej pracy w Firmie Toebbens, której warsztaty mieściły się w ghetcie. Dwa licea handlowe otrzymują polecenie osobistego stawienia się w Urzędzie Pracy absolwentów. Na kilkuset uczniów zgłasza się kilku chorych, których Ko-

misja lekarska powinna odrzucić. Przyjmują, biorą, wywożą do Kassel. Liceum państwowe za opór zostaje zamknięte. Jedynie szkoły dokształcające, które w pojęciu Niemca kształciły młodzież pracującą, nie były poddane żadnej wisiwsekcji.

W końcu roku szkolnego aktywny radca Koch występuje z nowym projektem. Młodzież szkół rzemieślniczych nie pójdzie na praktykę wakacyjną lecz pozostanie w szkole i rozpocznie kurs następnych klas.

Program dla klas II-gich miał być odpowiednio zredukowany, aby młodzież klas III-cich skończyła już szkołę w listopadzie następnego roku szkolnego (43). Uczniowie klas I-szych mieli skończyć już 2 letnią szkołę. Perswazje, że szkoły nie przygotowują dostatecznie do egzaminu czeladniczego, nie odniosły skutku, gdyż radca musiał się wyróżnić w zakresie planowego dostarczenia sił roboczych do fabryk przemysłu wojennego.

Zapowiadano zamknięcie wszystkich prywatnych szkół handlowych. Dzięki dobremu pokierowaniu sprawą przez polskiego Wizytatora szkoły te zostały się jako filie szkół państwowych i miejskich. Kosztowało to drogo. Wszystkie szkoły obowiązane były kupić, wyrażając zadowolenie, kilkadziesiąt egzemplarzy podręczników radcy Kocha, płacąc z góry za cały nakład. Opłaty w szkołach były już tak unormowane, że szkoły w każdym momencie były przygotowane do płacenia nadzwyczajnych wydatków. Szkoły państwowe i miejskie, gdzie nauczyciel był źle uposażony, dopłacały do poborów pewne stawki, różnie w różnych szkołach, zależnie od wysokości faktycznych wpływów. Zwróciło uwagę niemieckich władz szkolnych, iż, mimo niewystarczającego uposażenia, nauczyciele żyją i pracują. Muszą więc być ukryte źródła dochodów. Radca wezwał Dyrektorów i zabronił prowadzenia „czarnych kas“ W następstwie podpisali dyrektorzy zobowiązanie, iż takich kas nie mają i prowadzić nie będą. Prócz miesięcz-

ných opłat, wpływały do szkół dotacje tajnych władz oświatowych, jako subwencje za prowadzenie przedmiotów polskich. Tymczasem, w miarę podwyższania stawek opłat przez Komisję Norm, szkoły były zmuszone do udzielania wielu zniżek, zwolnień i ulg w opłatach. Zaczęto więc wypracowywać w Biurze zmianę systemu udzielanych dotacji. Szło o danie mniej więcej jednakowych poborów miesięcznych nauczycielom wszystkich szkół. Zaprojektowano, by dotacje równały się wysokości przyznanych ulg i zwolnień. Szkoła zaś dysponując wpływami, niech opłaca całe grono nauczycielskie. Szkoły, które we własnym zakresie mogą wypłacać stawki Komisji Norm dopłat nie uzyskają, będąc samowystarczalne. Projekt wszedł w życie dopiero w następnym roku szkolnym w Warszawie, już po oddzieleniu Okręgu od Stolicy.

Podczas wakacji młodzież męska, pracująca w fabrykach, miała trzy dni w tygodniu wolne od zajęć.

Dyrekcje szkół przyjmowały ją do szkół i stopniowo wyreklamowywały bez wiedzy Urzędu Szkolnego. W ten sposób wielu chłopców ukończyło szkoły rzemieślnicze.

Na początku roku 1943/44 p. Radca przekazał dziewczęta klas II-gich szkół krawieckich do fabryk przemysłu wojennego. Uczennice, pod opieką nauczycielek zawodu, chodziły trzy dni w tygodniu do firmy ToeBBens, mieszczącej się w domu B-ci Jabłkowskich. Szybie koszul, drelichów odbywało się systemem taśmowym. Najmniej przygotowane uczennice mogłyby wykazać się dużą produkcją. Kierownicy brygad chcieli to wyzyskać, ofiarowując premie za największą wydajność. Dużego uświadczenia ze strony uczennic i sprytu nauczycielek wymagała ta praca, by, wobec perspektywy proponowanego zarobku, ograniczyć się do wykonania w ciągu dnia tej maksymalnej ilości sztuk, jaka została ustalona przez powołane do tego czynniki. W pracy w Firmie ToeBBens brały udział i szko-

ły średnie ogólnokształcące, które były kryte przez gimnazja krawieckie i bieliźniarskie.

Praca zespołowa wymagała systematyczności w uczęszczaniu wszystkich członków zespołu. Uczennice opuszczały zajęcia. Firma zanosila skargi do Urzędu Szkolnego, iż dezorganizuje się jej pracę. Wreszcie ustalono kontyngent, jaki każda szkoła przysłać musi do pracy. Pan Radca powiadomił dyrekcje szkół, że muszą przestrzegać dostarczenia sił do pracy, jeśli nie starczy uczennic klas II-gich, to muszą posłać klasę I-szą.

Dyrekcje były przeciwne posłaniu do fabryki 14-to letnich uczennic do taśmowej produkcji. Widocznie chęć zysku robiła radcę nieprzejednanym. Złagodniał po otrzymaniu pogróżki, iż źle się dla niego skończy, jeśli pociągnie do pracy młodzież klas I-szych.

Egzaminy w listopadzie 43 roku odbyły się w przyspieszonym terminie. Delegaci Izby Rzemieślniczej podali w protokółach, iż przygotowanie absolwentów jest ledwo dostateczne. Urząd Pracy, mimo przyspieszenia kursu nauki, nie zainteresował się specjalnie absolwentkami. W pewnych szkołach wróciły dziewczęta do klas, by kończyć naukę, naturalnie tajnie.

Zapowiedziane ukończenie szkoły rzemieślniczej po 2 latach nie miało też miejsca. Radca Koch złagodził i uczniowie i uczennice klas II-gich otrzymali promocję do klasy III-ciej.

Na ten rok przypada największe nasilenie w dostarczaniu podręczników i książek do szkół. Lektura rozprowadzana była przez nauczycielstwo. Młodzież czytała z zapałem, ćwiczyła, korzystała z przyjemnością z audycji wokalnie-muzycznych. Mnożyły się drużyny harcerskie, prawie wszystkie szkoły były objęte akcją zbiórki środków opatrunkowych. Postawa młodzieży była mocna i niesłychanie pewna. To też w momencie wybuchu powstania ona zasilala szeregi walczących. Powstanie przyczyniło się

do utraty we wszystkich szkołach zawodowych całego majątku ruchomego i dorobku, które szczęśliwie udało się ratować przez pięć lat ciężkich zmagania z Niemcami. Szereg budynków szkolnych zmieniło się w stosy gruzu. Wysiedlenie rozproszyło personel nauczycielski, wiele osób pod gruzami Warszawy zginęło. Powracająca młodzież do „swoich szkół“ spotyka prowizorium, zdekompletowane grono nauczycielskie i uświadamia sobie jaki ogrom pracy leży przed nami, by szkołę postawić na poziomie, aby stała się przystanią, gdzie w odpowiedniej atmosferze i otoczeniu można będzie kształcić się dla własnej przyjemności i dobra publicznego.

TAJNE NAUCZANIE W DZIELNICY ZAMKNIĘTEJ

Trudno dziś o dokładne sprawozdanie z tajnego nauczania w dzielnicy zamkniętej. Nie żyją jego główni organizatorzy, nie ma już większości nauczycieli, którzy brali w nim udział. Wspomnienia moje nie są dokładnym obrazem, charakteryzującym wszystkie komórki podziemne życia szkolnego, stanowią jedynie garść obiektywnych spostrzeżeń, opartych przede wszystkim na własnych przeżyciach. Podają nadto trochę ogólnych wiadomości dokładniej mi znanych.

Na terenie ghetta działało oficjalnie kilka szkół powszechnych i szkół zawodowych. Oczywiście, że wbrew zakazom władz uczono potajemnie języka polskiego, historii i geografii Polski, a wskutek niewielkiej liczby tych szkół zorganizowano wiele kompletów, w których obowiązywał przedwojenny program. Szkoły zawodowe jak np. mechaniczne, przysposobienia rolniczego, krawieckie, chroniły częściowo młodzież od robót przymusowych i dlatego zarówno chłopcy jak i dziewczęta uczęszczali do nich dość licznie, aby uzyskać legitymacje, chroniące do pewnego stopnia od obozów. Jak praca szkolna podczas okupacji była zorganizowana, najlepiej może zilustrują dzieje Gimnazjum i Liceum „Spójnia“, gdzie pracowałem jako nauczyciel języka polskiego. Podobne losy przechodziły i inne

szkoły, ponieważ wszystkie związane były ze sobą wspólną organizacją, kierowaną przez koło dyrektorów z dr. Mateuszem Frenklem na czele. Gimnazjum „Spójnia” rozpoczęło rok szkolny w końcu października 1939 r. Wskutek zniszczenia lokalu szkoły i części sprzętu gimnazjum otrzymało pomieszczenia w budynku przy ulicy Ceglanej. Po kilku dniach zajęć gimnazjum przerwało swe prace na skutek zarządzenia władz niemieckich. Grono nauczycielskie postanowiło wtedy zorganizować tajne komplety na ogólnie przyjętych zasadach. W pierwszych tygodniach zorganizowały się klasy gimnazjalne i jedna licealna. Z biegiem czasu powstawały nowe klasy i zespoły klas równoległych, tak że wkrótce utworzyło się pełne gimnazjum i liceum. Komplety obejmowały sześć do dziesięciu osób. Co tydzień, w sobotę po południu, nauczyciele zbierali się, ażeby omówić sprawy wychowawcze i dydaktyczne, wyłaniające się podczas pracy. Każdy komplet miał oddzielnego wychowawcę, którego zadaniem była szczególniejsza opieka nad zespołem. W październiku 1940 roku powstała dzielnica żydowska. Komplety przeniosły się za mury. Wzrosła wtedy znacznie liczba uczniów, ponieważ wiele dziewcząt i chłopców, którzy uczęszczali do szkół państwowych i prywatnych w dzielnicy „aryjskiej” znalazło się w obrębie ghetta. Powstał wówczas problem przekształcenia kompletów wyłącznie męskich na koedukacyjne. W kompletach np. „Spójni” znaleźli się wychowankowie gimnazjów im. Mickiewicza, Reya, Lorentza, Zgromadzenia Kupców, im. Królowej Jadwigi, Malczewskiej i innych. W ghetcie z każdym miesiącem praca stawała się cięższa wskutek ostrych zarządzeń niemieckich. Nauczyciele i uczniowie musieli mieć karty pracy, które w dodatku nie zawsze były honorowane przez władze. Na kilkumiesięczne albo wielogodzinne roboty Niemcy zabierali codziennie mężczyzn z domów albo z ulicy w rozmaitych porach dnia. Trudności wynikały ze znacznych odległości (Śliska—Gę-

sia—Sienna—Zamenhofa) i braku komunikacji. Słynne z niebezpieczeństwa było przejście t. zw. małego do wielkiego ghetta, gdzie stali żandarmi, którzy od czasu do czasu strzelali do przechodniów. Również w innych miejscach, gdzie SS miało swoje posterunki, zdarzały się często wypadki znęcania się nad dziećmi i dorosłymi. Złe warunki mieszkaniowe, epidemia tyfusu, która wybuchła z wielką siłą zimą 1941 roku zmuszały do częstej zmiany mieszkań, gdzie odbywała się nauka. Ponadto brak światła i wcześniejsza niż po stronie „aryjskiej“ godzina policyjna utrudniały pracę. Mimo wszystko nauczyciele i uczniowie lekcji nie przerywali. Kilkundniowe wakacje w czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, uroczyste święta narodowe stanowiły jedyne przerwy w nauce. Lekcje odbywały się sześć razy w tygodniu przeciętnie po cztery godziny dziennie. Szereg szkół jak na przykład „Spójnia“ niedzielę obrało jako dzień wolny od zajęć, część sobotę. Zebrania rady pedagogicznej w dalszym ciągu odbywały się co tydzień. Dyrektor wymagał od nauczycieli sprawozdań z przerobionego materiału. Sam wizytował lekcje i czuwał nad poziomem naukowym i wychowawczym. Obowiązywał program z przed września 1939 r. W początku lipca 1942 r. odbyły się komisyjne egzaminy dojrzałości oraz egzaminy do pierwszej licealnej z czterech klas gimnazjum. Regulamin egzaminacyjny przypominał czasy przedwojenne. Po egzaminie piśmiennym odbył się komisyjny egzamin ustny. Prace piśmienne i protokoły z egzaminów ustnych miały być przechowane przez dyr. gimnazjum i stanowić miały dokument z okresu tajnego nauczania. W czasie uroczystego pożegnania z abiturientami dyrektor wygłosił przemówienie pełne wiary i optymizmu. Mówił o wolności Polski, spaceniu nauki w czasie okupacji i o pracy dla kraju. W końcu lipca 1942 r. nastąpił pierwszy etap likwidacji ghetta. W okresie od sierpnia 1942 do kwietnia 1943 to jest do czasów powstania pozostali przy

życiu nauczyciele usiłowali nadal organizować naukę w kompletach w niezwykle ciężkich warunkach.

Obraz pracy w „Spójni“ ilustruje organizację innych kompletów gimnazjalnych. Podobnie było w gimnazjum Zjednoczenia Nauczycieli, Świąteczkiej i „Chinuch“, gdzie uczyłem w kilku zespołach.

Kompletów na terenie ghettą było wiele. Nie wiem, czy wszystkie szkoły żydowskie istniejące na terenie Warszawy działały w ghettie. Słyszałem, że zorganizowane były komplety następujących szkół: gimn. i lic. Jakuba Finkla, im. Magnusa Kryńskiego, „Laor“, „Chinuch“, „Spójnia“, Tow. Askola, Chawaceles, im. Cecylii Goldman-Landaowej, Jehudyjach, Zofii Kaleckiej, Edwarda Łubińskiego, Janiny Świąteczkiej, tow. Zjednoczenia Nauczycieli, Perli Zaksowej. Poza tym istniało wiele kompletów zorganizowanych przez nauczycieli wysiedlonych z innych miast np. Łodzi, w których również nauka odbywała się zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami. Instytucją nadzorczą było koło dyrektorów. Koło uzgadniało wysokość opłat, określało liczbę dni świątecznych, formy przenoszenia się z jednego kompletu na inny. Opłaty za naukę wyznaczano na ogół w stosunku do zamożności rodziców. Uczniowie zdolni i niezamożni zwalniani byli od opłat całkowicie. Koło to miało kontakt z tajnym Kuratorium Warszawskim, a organizacja kompletów i ogólne wytyczne w nauczaniu omawiane były przez przedstawicieli nauczycielstwa mieszkającego w dzielnicy żydowskiej i delegatów Kuratorium. Ponadto niektórzy nauczyciele prowadzili korespondencję z przyjaciółmi i znajomymi zza murów, która dotyczyła aktualnych problemów wychowawczych. Zdarzały się również wypadki, że uczennice i uczniowie drugiej klasy licealnej, którzy nie mogli dokończyć nauki w swych macierzystych szkołach, uczyli się prywatnie u poszczególnych nauczycieli, a na egzaminy przekradali się za mury, narażając się niejednokrotnie na niebezpieczeństwo.

Jeżeli idzie o stosunek młodzieży do nauki, to wykazywała ona dużo gorliwości i wolę pracy. Przewyciężała wielkie trudności mieszkaniowe, zdobywała z wielkim wysiłkiem podręczniki i książki potrzebne do lektury. Nie zrażała się żadnymi przeciwnościami. Aresztowanie ojca lub brata ucznia nie wpływało nawet na zmianę mieszkania, w którym lekcje się odbywały. Wizyty żandarmów, które się trafiały nawet w czasie lekcji, na krótko przerywały pracę, natomiast wywoływały przeciwną zupełnie reakcję — niezłomnego kontynuowania nauki. Młodzież charakteryzowało koleżeństwo i duże uspołecznienie. Za interesowanie dla nauki wyrażało się w chęci organizowania dodatkowych zebrań, na których omawiano aktualne problemy polityczne, społeczne i naukowe oraz pogłębianie znajomości literatury. Byli tacy, którzy indywidualnie uczyli się języka greckiego. Nauczycielstwo również starało się nie zaniedbywać w pracy nad sobą. Istniały koła nauczycielskie, które zbierały się co dwa tygodnie, aby porozmawiać na temat nowych zagadnień naukowych. Punktem wyjścia takich zebrań były niekiedy referaty profesorów Uniwersytetu, którzy przesyłali je swym znajomym w ghetcie.

Po ukończeniu liceum młodzież wstępowała na wyższe kursy medyczne i techniczne, które próbowały realizować w pewnym stopniu program na uniwersyteckim poziomie.

Nie ma cyfr, któreby wyrażały dokładnie liczbę uczącej się młodzieży i liczbę nauczycieli, pracujących w tajnym nauczaniu w ghetcie. Nie ma również cyfr, któreby wyrażały liczbę ocalałej młodzieży. Największą część wywieziono do obozów i komór gazowych, część zginęła w czasie powstania w ghetcie, w walkach partyzanckich i powstaniu warszawskim. Z licznej rzeszy uczniów i nauczycieli uratowane od śmierci jednostki wspominają pracę w tajnym nauczaniu jako najjaśniejsze chwile w strasznym okresie ich życia.

TAJNE NAUCZANIE W SZKOLNICTWIE POWSZECHNYM NA TERENIE OKRĘGU SZKOLNEGO WARSZAWSKIEGO.

I. Cele tajnego nauczania.

Po tragicznej klęsce wrześniowej Koledzy, wracający ze słynnej wędrówki na wschód, czy to do Warszawy czy do innego miasta lub wioski, pierwsze swoje kroki kierowali do siedziby Zarządu Głównego Z. N. P.

I tu dowiadawali się, że jedno z pierwszych uderzeń okupanta skierowane zostało właśnie przeciwko Z. N. P. przez aresztowanie 2. X. 1939 r. wszystkich koleżanek i kolegów, znajdujących się w gmachu Związku w liczbie około 60 osób, z prezesem Zygmuntem Nowickim i innymi członkami Zarządu Głównego na czele.

Ten pierwszy krok okupanta był groźnym ostrzeżeniem dla rzesz związkowych, że wszelka działalność musi być wszechstronnie przemyślana i przeprowadzona przy zachowaniu najdalej idących ostrożności.

Ten krok okupanta był dowodem, że hitlerowski nauczyciel doskonale sobie zdaje sprawę z roli i znaczenia nauczyciela polskiego i że pragnie tym zdecydowanym uderzeniem posiać trwogę, a następnie spowodować podporządkowanie się jego zarządzeniom i wymaganiom.

Dla wielu stało się jasne, że rozpoczyna się okres wiadomo jak długiej walki z hitlerowcami i faszystami, walki o prawdziwe słowo polskie, o ducha polskości w narodzie i że od przebiegu i wyniku tej walki w dużej mierze będzie zależała przyszłość naszej ojczyzny.

II. Organizacja.

Już w październiku 1939 r. zebrało się ściślejsze Prezydium Zarządu Głównego Z. N. P. i na kilku posiedzeniach przygotowało program i organizację tajnej pracy Związku na okres okupacji. Celem zakonspirowania działalności przyjęto dla organizacji nazwę: „T.O.N.“, co dla wtajemniczonych miało oznaczać: „Towarzystwo Oświatowo-Niepodległościowe“ lub „Tajna Organizacja Nauczycielska“.

Bardziej używana i bliższa sercu była nazwa „Tajna Organizacja Nauczycielska“, a właściwie stale używano skrótu „TON“. Początkowo przyjęto piątkowy system komórek organizacyjnych, powoływanych od góry, a więc centrala organizowała okręgi, okręgi — powiaty, a powiaty — gminy.

W pierwszej tajnej odezwie, wydanej w listopadzie 1939 r. i na wszystkich tajnych zebraniach „T.O.N.“ postawił na czołowym miejscu wśród swoich zadań ochronę kultury polskiej i tajne nauczanie.

Mimo, że centrala „TON“ powstała bardzo wcześnie, organizacja terenowa z wielu przyczyn rozwijać się musiała stopniowo. Właściwie nie organizacja, ale raczej projektowane prace.

Na usprawiedliwienie tego faktu należy przypomnieć powszechne wówczas w kraju przeświadczenie, że wojna skończy się na wiosnę 1940 r., stąd płynęły pewne opory wewnętrzne wobec organizowania prac na długą falę.

Powołana przez centralę „piątka“ „TON-u“ na Okręg Warszawski otrzymała polecenie zorganizowania wszyst-

kich powiatów woj. warszawskiego, trzech powiatów, t. j. łowickiego, rawskiego i skierniewickiego, z woj. łódzkiego i powiatu siedleckiego z woj. lubelskiego.

Powiaty: ciechanowski, działdowski, makowski, mławski, płocki, płoński, przasnyski, pułtuski, sierpecki, gostyński i ostrołęcki, jako przyłączone do t. zw. Rzeszy, miały zupełnie inne i odmienne warunki niż pozostałe powiaty okręgu warszawskiego, należące do t. zw. Generalnej Gubernii.

W powiatach: błońskim, garwolińskim, grójeckim, mińsko-mazowieckim, części powiatu ostrowsko-mazow., radzyńskim, części powiatu sochaczewskiego, sokołowskim, rzeszawskim, węgrowskim, łowickim, rawskim, skierniewickim i siedleckim, należących do t. zw. Generalnej Gubernii, okupant zezwolił na nauczanie w szkołach powszechnych, oczywiście według rozporządzeń władz szkolnych niemieckich.

Rozporządzenia te stopniowo starały się doprowadzić do tego, by ze szkoły powszechnej wychodziła młodzież umiejąca czytać i trochę liczyć. Pogląd na świat miało urabiać czasopismo „Ster“.

W powiatach przyłączonych do t. zw. Rzeszy nie wolno było wogóle prowadzić nauczania w języku polskim. Tamte tereny miały ulec całkowitemu zniemczeniu, bo obszar życiowy Polaków został ograniczony do t. zw. „Gubernii“.

Kontaktowanie na tych terenach było również bardzo utrudnione przez wprowadzenie przepustek na podróż nawet z wioski do wioski.

Stąd sposoby i formy pracy musiały być odmienne w obu częściach kraju.

Tajny Zarząd Okręgu Warszawskiego Z.N.P., określany konspiracyjnie jako „Piątka TON-u“, zajął się w pierwszym rzędzie zorganizowaniem powiatów w t. zw. Generalnej Gubernii. W początkowej fazie, która trwała mniej

więcej do roku 1941, prowadzono prace przydzielając każdemu z członków „Piątki TON-u” pewną liczbę powiatów. Kolega „członek Piątki” występował jako jedyny organizator całej pracy w danym powiecie. Obowiązany był wyszukać odpowiednich ludzi, przekazywać wiadomości, polecenia i czasopisma w formie tajnych broszur czy okólników. Wprowadziliśmy kontakty obustronne, to znaczy, że i przewodniczący powiatu miał bezpośredni dostęp do Okręgu. Nie było to zupełnie zgodne z utartymi zasadami konspiracji. W życiu okazało się jednak bardzo celowe i skuteczne.

Wielu kolegów, mając często wiele spraw do załatwienia w Warszawie, dzięki umożliwieniu kontaktu z Okręgiem, załatwiała sprawy nasze.

Wszystkich, biorących udział w pracy organizacyjnej Okręgu warszawskiego, staraliśmy się przekonać — i trzeba stwierdzić, że cel ten osiągnęliśmy — że pracujemy na długą falę, że nasza robota oświatowa musi iść, nawet gdyby nastąpiły jakieś wypadki, uniemożliwiające na dłuższy okres czasu wymianę myśli i możliwość wspólnego dyskusowania zagadnień.

Na szeregu wspólnych konferencji przyjęliśmy szereg zasad, obowiązujących zawsze, do końca okupacji, bez względu na metody terroru, czy wiadomości z pola walki. Oto najważniejsze:

Prowadzimy i organizujemy akcję oświatową we wszystkich dostępnych formach;

Unicestwiamy lub staramy się sprowadzić do minimum wszelką propagandę wroga w szkolnictwie;

Nie wykonywujemy lub paralizujemy wszystkie zarządzenia, przynoszące jakąkolwiek korzyść okupantowi;

Walczymy z poglądem na świat szerzonym przez „Ster” i wszelkie inne czasopisma, wydawane przez okupanta.

Kontakty miały miejsce tylko w miarę potrzeby. Teraz, kiedy w pamięci usiłuję odtwarzać pierwsze zaczątki na-

szej wspólnej pracy, muszę stwierdzić, że większość z nas dopiero uczyła się konspiracji, to też przez kilkanaście miesięcy działaliśmy bardzo ostrożnie, często nawet może przesadnie ostrożnie, praca posuwała się powoli, ale tam, gdzie się zaczęła, rozwijała się coraz intensywniej.

Powołując komórki powiatowe, dowiadywaliśmy się często, że wiele koleżanek i kolegów rozpoczęło już samorządnie to, co uważaliśmy w naszej pracy za najważniejsze — to jest tajne nauczanie.

Spotykaliśmy co prawda i takie twierdzenia — szczególnie po upadku Francji — iż nas, nauczycieli, jest mało, wojna wkrótce się skończy i ze względu na ochronę zawodu nauczycielskiego żadnej tajnej pracy nie należy rozpoczynać; później, w czasach normalnych, nadrobimy przerwę, a teraz nie zwracajmy na siebie uwagi.

Pod koniec roku 1940 wszystkie powiaty t. zw. Generalnej Gubernii, z wyjątkiem powiatu garwolińskiego, były zorganizowane i we wszystkich powiatach rozpoczęto akcję, zmierzającą do rozszerzenia tajnej oświaty.

Wspomniałem wyżej, że dane statystyczne zbieramy, lecz nie mając na razie całości nie podajemy ich częściowo. Organizując akcję tajnego nauczania, nie zbieraliśmy danych statystycznych. Kładliśmy jedynie nacisk, by nasze komórki powiatowe za pośrednictwem gminnych podały wszystkim członkom do wiadomości, że taką akcję organizujemy i że ma ona charakter dobrowolny, chodzi nam jedynie o to, by w przyszłości żaden z naszych członków nie tłumaczył się, że o tym zupełnie nie wiedział.

Na szeregu wspólnych konferencji opracowaliśmy zasady ogólne tajnego nauczania.

Omawiam tu jedynie zasady tajnego nauczania w szkolnictwie powszechnym.

W pierwszym rzędzie należy wykorzystać naukę dobrowolną i na lekcjach, objętych planem, w umiejętny sposób podsuwać uczniom to, o co nam chodzi. Był to sposób

pozornie najbardziej bezpieczny, ogarniający największą liczbę uczniów, możliwy jednak do stosowania na krótką metę. Gdy władze niemieckie zorientowały się w sytuacji, w czasie wizytacji mogły zachodzić wypadki nieświadomych wypowiedzeń, naprowadzających na ślad jakiejś nielegalnej pracy. Poza tym ten sposób tajnego nauczania nie dostarczał dziecku przeżyć niezapomnianych na całe życie.

Toteż wkrótce koleżanki i koledzy przeszli na system kompletowy. Często były zjawiska, że odpowiednio dobrana klasa stanowiła komplet.

Ten system tajnego nauczania wychowywał nie tylko uczniów ale i rodziców. Rodzice wiązali się ze szkołą, bardziej zaczęli się nią interesować, mieli możliwość obserwowania niebezpiecznej pracy nauczyciela.

Przy systemie kompletowym nauczyciel, mając komplet niewielki, składający się z 8 dzieci, mógł przez nie oddziaływać na całą klasę a nawet szkołę. Uczniowie z kompletu, odpowiednio poinformowani, mogli paraliżować akcję okupanta.

Czasem dla pozoru musiał nauczyciel odczytać jakieś zarządzenie, podać do wiadomości jakąś propagandową pogadankę, a potem komentował to na komplecie i dalszą pracę wykonywali uczestnicy kompletu.

Jednym z pierwszych osiągnięć TON-u było sparaliżowanie akcji oddawania bibliotek, map i podręczników szkolnych.

Niektóre szkoły oddały dla pozoru trochę zniszczonych podręczników i map. Prawie wszystkie biblioteki szkolne udało się ocalić jednym zdaniem, posłanym do niemieckiego radcy szkolnego: „Biblioteka rozebrana (lub zniszczona) na skutek działań wojennych“.

Inaczej i znacznie trudniej rozwijała się akcja tajnego nauczania w powiatach, należących do Rzeszy.

Ze względu na trudności w kontaktowaniu się t. zw. Generalnej Guberni z Rzeszą, został powołany Podokrąg War-

szawski ZNP w składzie trzech kolegów. Podokrąg działał autonomicznie według własnych zasad, opracowanych wspólnie z miejscowymi koleżankami i kolegami. Wszelka akcja była początkowo utrudniona. Katastrofą stał się fakt aresztowania w nocy z dnia 12/13 maja 1940 r. wszystkich nauczycieli, mężczyzn i pewnej części nauczycielek i wywiezienie ich do słynnych i znanych już, choćby z procesu norymberskiego, obozów koncentracyjnych: Oświęcimia, Dachau i wielu innych.

Zostali jedynie ci, którym w jakiś sposób udało się ukryć lub uciec do Generalnej Guberni. Żandarmi niemieccy szczególnie śledzili dzieci koleżanek. Wiemy o wypadku, w którym koleżanka prowadziła tajne komplety, nie mogąc uczyć własnego dziecka, bo żandarmi specjalnie to dziecko śledzili, wpadali do mieszkania i gdy znaleźli skrawek papieru lub zeszyt katowali i matkę i dziecko.

Wskutek ogromnych utrudnień przy kontaktowaniu — bez przepustki kroku zrobić nie było można — koleżanki i koledzy, biorący udział w pracy, schodzili się najczęściej na narady nocą lub zaczęli się posługiwać fałszywymi przepustkami.

Fałszywymi przepustkami posługiwał się stale łącznik Podokręgu z Okręgiem. Na początku łączność była częstsza — np.: w czasie wakacji 1940 r. łącznik był dwukrotnie w Okręgu, a później do końca roku 1941 bywał tam przeciętnie 2 razy w roku. Mimo tych trudności zaczęła się rozwijać i aż 9 powiatów udało się zorganizować w Podokręgu.

Zasadnicza zmiana w organizacji tajnego nauczania nastąpiła w początku 1942 r.. W tym roku tajne nauczanie w Okręgu w porozumieniu z Zarządem Okręgu Z. N. P. przejęły tajne władze Polskiej Podziemnej. Praca została rozłożona na dwie organizacje, współdziałające ze sobą bardzo ściśle, uzgadniające wszelkie poczynania, niezakłócone przez cały dalszy ciąg tworzenia tajnej oświaty

zadnym cieniem. Jest to niewątpliwie zasługą przede wszystkim tych ludzi, którzy brali udział w tajnych władzach oświatowych Polski Podziemnej.

(Choć używam terminu „władze oświatowe“, muszę się zastrzec, że władze te nie miały nic wspólnego w dawnych władzami Polski przedwojennej).

Władze oświatowe Polski Podziemnej Okręgu Warszawskiego wszystkie najważniejsze sprawy załatwiała kolegialnie.

Na wszystkich szczeblach, a więc w gminie, powiecie i okręgu, w obradach władz brał udział przedstawiciel ZNP z głosem stanowczym.

Wkrótce ustaliły się następujące nazwy władz oświatowych: Gminna Komisja Oświaty i Kultury“ obejmująca swą działalnością gminę miejską lub wiejską; „Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury“ obejmująca swą działalnością powiat i „Okręgowa Komisja Oświaty i Kultury“ obejmująca swą działalnością Okrąg.

We wszystkich Komisjach przewidziany był udział czynników miejscowego społeczeństwa. Wiele też Komisji w swoim składzie miało przedstawicieli społeczeństwa. Powstanie Komisji Oświatowych i ich działalność wniosło bardzo dużo czynników dodatnich i niezmiernie ważnych dla tajnej oświaty.

Po pierwsze: Przedłużająca się okupacja, stale wzmagające się szalejącego terroru niemieckiego wymagały częstych spotkań, stałego omawiania wielu zagadnień i dawania wskazówek terenowi, na co nie było pieniędzy. Komisje Oświatowe, choć w skromnym zakresie, dostarczały tych finansów. I tu obserwujemy paradoksalne wprost zjawisko; terror szaleje, słynne „łapanki“ warszawskie trwają, a my organizujemy dla przedstawicieli powiatów kilkundniowe konferencje, na których obecni są wszyscy, zawsze chętnie przyjeżdżając — to wszystko udaje się w jakiś

sposób, tajna oświata zyskuje na tym coraz bardziej i krzepną szeregi związkowe.

Po drugie: w podświadomości wielu z nas, pracujących tajnie, istniało pragnienie formalnego uporządkowania tej pracy. Komisje stają się tu wielką pomocą, opracowując przepisy i regulaminy tajnej oświaty. Może dla niektórych ten czynnik nie odgrywał żadnej roli, ale dla wielu innych — tak.

Po trzecie: Komisje Oświatowe dostarczały skromne fundusze tym, którzy musieli prowadzić życie nielegalne i im rodzinom. Miało to wielkie znaczenie moralne. Pewne uspokojenie dawała świadomość, że gdy będę zmuszony uciekać, to ktoś się jednak moją rodziną zaopiekuje.

Po czwarte: Komisje Oświatowe dawały symboliczne wynagrodzenie, prowadzącym tajne nauczanie.

Umieszczam ten czynnik na końcu, bo większość, biorących udział w tajnym nauczaniu, reprezentuje pogląd, że nie to było motorem akcji. To jest prawda. Ale z rozdziału tych symbolicznych sum możemy być bardzo dumni. Nasze „Powiatowe“ lub „Gminne“ Komisje umiały dzielić odpowiednio nawet te symboliczne sumy, wywołując wielkie zadowolenie wśród pracowników tajnej oświaty.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że Komisje Oświatowe dla tajnego nauczania zrobiły niezmiernie dużo. Punkt kulminacyjny pracy Komisyj to rok szkolny 1943/44. Można powiedzieć, że prawie w każdej szkole istniało wtedy zorganizowane douczanie języka polskiego, historii i geografii.

Komisja Okręgowa Oświaty i Kultury ze skromnymi finansami docierała i do powiatów przyłączonych do Rzeszy. Tam — jak nam opowiadano — sumy pieniężne miały nie tylko znaczenie materialne, ale i moralne: jacy my jednak jesteśmy silni, że możemy nawet i na tak trudne tereny przerzucić pewną pomoc finansową.

Ci wszyscy, którzy brali udział w tajnym nauczaniu w Okręgu Warszawskim, niech pamiętają słowa Ministra Oświaty, kol. Wycecha Czesława, który na Zjeździe Okręgowym w Warszawie w dniu 29.VII.1945 r. powiedział: „Połowa wyników tajnego nauczania z całej Polski przypada na Okręg Warszawski“.

Mgr TADEUSZ ZYGLER
Dr STANISŁAW TYNELSKI

SZKOLNICTWO ŚREDNIE OGÓLNOKSZTAŁCĄCE OKRĘGU WARSZAWSKIEGO W OKRESIE OKUPACJI (1939 DO 1944).

Zamykanie przez okupanta szkół średnich ogólnokształcących, uruchomianych przez nauczycielstwo po ustaniu działań wojennych późną jesienią 1939 r. tam, gdzie one istniały przed wojną, następowało w ciągu pierwszego półrocza roku szkolnego 1939/40 pod różnymi pretekstami: epidemie, brak bezpieczeństwa i t. p. Już w pierwszej połowie roku szkolnego 1939/40 nauczycielstwo zaczęło organizować zespoły tajnego nauczania.

Ośrodkiem dyspozycyjnym i organizacyjnym stały się organizacje dyrektorskie i nauczycielskie, więc Stowarzyszenie dyrektorów szkół średnich prywatnych i państwowych, Z. N. P. działający pod mianem Tajnej Organizacji Nauczycielsawa T. O. N., Chrześcijański Związek Nauczycieli szkół powszechnych oraz Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Organizacje te z inicjatywy T. O. N. utworzyły Komisję Międzystowarzyszeniową. Dyrektorzy szkół średnich prowincjonalnych utrzymywali kontakt z Komisją za pośrednictwem dra Teofila Wojeńskiego jako przedstawiciela tej Komisji. Spotkania odbywały się początkowo bądź w sklepie przy ul. Marszałkowskiej 123, bądź w gimnazjum im. Żeromskiego przy ul.

Moniuszki 8. Szkoły średnie zgodnie z poleceniem Komisji wystąpiły o udzielenie zezwolenia na prowadzenie kursów przygotowawczych do szkół zawodowych i pod tym ukryciem organizowały szkoły średnie. Kursy umożliwiły klasowe nauczanie klas III i IV; wyzyskano jednocześnie te możliwości do prowadzenia nauki w kl. I i II gimnazjum i w klasach licealnych.

Całe tajne nauczanie zostało skupione przy dyrektorze i zespołach nauczycielskich, istniejących przed wojną prywatnych i państwowych szkół średnich. W ten sposób od początku została zmontowana zwarta organizacja tajnego nauczania.

Już w tym okresie dał się zauważyć ogromny pęd młodzieży do nauki i to głównie w kierunku ogólnokształcącym, przede wszystkim jako protest przeciw okupantowi, który likwidował nauczanie ogólnokształcące, jako prowadzące do studiów wyższych, które też likwidował, a natomiast tolerował, a nawet popierał nauczanie zawodowe, prowadzące do stopni czeladników i majstrów. Ta polityka oświatowa okupanta była zgodna z teorią Niemców jako „narodu panów“, który ma rządzić przy pomocy siły roboczej, rekrutowanej z ludności narodów podbitych. Dlatego też warto zaznaczyć, że pęd do wykształcenia ogólnego, niezbędnego dla narodu wolnego, był ruchem oddolnym nie inspirowanym przez żadne czynniki odgórne.

Wczesną wiosną 1942 r. powstała w Warszawie załączkowa komórka administracji szkolnej powołana przez tajne władze polskie. Na czele tej komórki stanął Dr Teofil Wojeński. Jego zastępcą był Dr. Stanisław Tynelki. Referentem do spraw szkolnictwa powszechnego (zagadnienia uzupełnienia okupacyjnego programu szkoły powszechnej w dziedzinie języka ojczystego i nauczania wyrugowanej historii i geografii ojczystej) został kol. Wawrzyniec Dusza, działacz Okręgu Warszawskiego Z.N.P., na miasto zaś Warszawę kol. Stanisław Dobraniecki. Do spraw orga-

nizowania tajnego szkolnictwa średniego kol. Gacki, a następnie kol. Tadeusz Zyglar (pseudonim Kazimierz Siermontowski). działacz Sekcji Szkolnictwa Średniego Z.N.P.

Okres wakacji letnich 1942 zbiegł się z aresztowaniem D-ra T. Wojeńskiego, którego zastąpili, jako kierownik zorganizowanego już w sierpniu 1942 tajnego Biura Oświatowego Okręgu Warszawskiego — Dr Stanisław Tynelski. Biuro to w przeciągu paru miesięcy liczyło 11 pracowników, opiekujących się poszczególnymi typami szkolnictwa i oświaty dorosłych, łącznie z personelem technicznym: sekretariat, skarb i łączność.

Przystąpiono do opracowywania jednolitych instrukcji organizacyjnych i programowych oraz do systematycznego wizytowania terenu i utrzymywania stałej łączności.

W roku szkolnym 1942/3 wydano instrukcje organizacyjną dla tajnego szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, wskazówki programowe, wykaz lektury pomocniczej do nauki historii (opracowany przez kol. Stanisława Świdwińskiego), rys wypadków od roku 1935 do 1942. orientujący w sytuacji bieżącej, opracowany przez prof. D-ra Marcelego Handelsmanna, oraz wybór tekstów do nauki języka polskiego, opracowany przez kol. Wichrzyckiego i Wojeńskiego, jako namiastkę wypisów, których nakłady zostały zniszczone przez okupanta.

W grudniu 1942 zdołano uwolnić z więzienia Dra T. Wojeńskiego, który powróciwszy na stanowisko kierownika Biura, działać musiał jednak ostrożnie, pod przybranym nazwiskiem Zawadzkiego, ukrywając się pod Warszawą i dojeżdżając do Warszawy. W tym okresie Biuro Okręgu Warszawskiego zdołało zgromadzić parę tysięcy egzemplarzy podręczników szkolnych, które bezpłatnie dostarczało terenowi, odczuwającemu ogromny ich brak. Łączność z terenem utrzymywana była przede wszystkim przez docieranie referentów do poszczególnych ośrodków. Referent szkolnictwa średniego kol. T. Zyglar z fikcyjną

legitymacją pracownika kolei w czasie od wiosny 1942 do marca 1944 dokonał przeszło 50 wyjazdów w teren, docierając po kilka razy do ośrodków powiatowych i wielu gmin. Od roku szkolnego 1943/44 intensywną akcją łącznikową podjął kol. Marian Jaworski, nauczyciel z Garwolina. (pseudonim „Mariański”), który w mundurze kolejarza, opatrzony w fikcyjną legitymację, docierał wszędzie, dowożąc instrukcje, polecenia, książki i gotówkę, poświęcając więcej czasu podróżom niż pracom na miejscu w centrali. Kilkakrotnie ruszała też w teren jako łączniczka p. Eugenia Gadzińska.

Wszelkie dokumenty instrukcyjne i statystyczne zginęły w czasie powstania warszawskiego, z pamięci zatem wypadnie odtwarzać stan tajnego nauczania na poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej w terenie.

W **Mińsku Mazowieckim** istniało tajne gimnazjum i liceum koedukacyjne od 1939 r. pod kierunkiem dyrektora Jana L. Łupińskiego, posiadające filie w **Mrozach, Dembach Wielkich, Kuflewie, Stanisławowie** liczące od ponad 200 uczniów (1942) do 400 (1944 r.). W Mrozach działało tajne liceum pedagogiczne o przedwojennym poziomie nauczania.

W **Siennicy** tajne nauczanie w zakresie gimnazjum było w ręku dyrektora Kazimierza Gnoińskiego zrazu z garstką uczniów, potem liczba uczniów doszła w 1944 r. do 74.

Siedlce (woj. Lubelskie) ze względów komunikacyjnych należało do zakresu działania Biura Warszawskiego. Działały tam trzy przedwojenne gimnazja i licea z kilkoma filiami z ogólną liczbą uczniów około 500.

Powiat garwoliński miał największą liczbę uczniów. Organizacja tajnego nauczania spoczywała w ręku kol. dyrektorki Dr Ligowskiej, kol. Cinka i kol. Jaworskiego. Tajne gimnazjum i liceum posiadało w 1944 roku 19 filii w **Sobieniach, Jeziorach, Pilawie, Parysowie, Wildze, Łaskarzewie, Żelechowie, Sobolewie, Maciejowi-**

cach, Trojanowie, Rykach, Irenie, Miastkowie, Stoczku Łukowskim i paru innych miejscowościach. Ogółem uczęszczało się w szkole średniej w pow. garwolińskim ponad 800 młodzieży.

W **Węgrowie** zorganizował tajne nauczanie na poziomie średnim kol. Wangrat oraz dyr. Chmielewski, które z filiami w **Łochowie**, **Sadownem** i **Miedznej** liczyło ponad 200 uczniów.

W **Sokołowie** czynne były od 1940/43 dwa gimnazja i licea, jedno prowadzone przez kol. Księżopolskiego z filią w **Sterdyni**, drugie przez miejscowych zakonników o łącznej liczbie około 100 uczniów.

W **Sochaczewie** organizację tajnego gimnazjum i liceum podjęła kol. Wanda Górko, które z filiami w **Rybnie** i **Szymanowie** (zakład zakonny) liczyło blisko 200 uczniów.

Najwyższy stopień organizacyjny reprezentował **powiat skierniewicki**. Dwa gimnazja i licea w **Skierniewicach**, pod ogólnym kierunkiem dyrektora kol. Kaczyńskiego liczyły około 200 uczniów. Na terenie powiatu działał silny ośrodek prowadzony przez Dra Barteckiego, kol. Gruziela i kol. Ławińskiego w **Godzianowie**. Gimnazja w **Godzianowie**, **Puszczy Mariańskiej** i kilka klas w paru innych miejscowościach, liczące ponad 200 uczniów, były otoczone troskliwą opieką pod względem nauczania i zabezpieczenia materialnego przez wyżej wymienionych pedagogów i działaczy społecznych.

W **Grójcu** gimnazjum i liceum zorganizował kol. Lewkowski, które z filiami w **Mogielnicy**, **Górze Kalwarii**, **Warce**, **Błędowie** i **Tarcynie** liczyło około 300 uczniów.

Najgęstsza sieć gimnazjów i liceów posiadały **powiat warszawski**: **Otwock** (dyrektor Paulus i Parnowski), **Rembertów** (kol. Polkowski), **Radość** (kol. Tatomir), **Międzylesie** (kol. T. Filipowicz), **Wawer** (kol. Baculewski), **Pruszków** (dyr. Zieliński), **Włochy** (dyr. śp. Kołakowski Bolesław), **Ursus**, i **powiat błoński**: **Grodzisk** (dyr. Westfal).

Milanówek (dyr. Dr B. Wieczorkiewicz), **Zyrardów** (kol. Jakliczowa), nadto po powstaniu warszawskim: **Blonie**, **Mszczonów**, **Guzów**, **Nadarzyn**, **Leszno**, **Podkowa Leśna** o przeszło 1000 uczniach.

Stosunkowo późno, bo w roku 1943 zorganizował gimnazjum powiat **radzyński** z filiami w **Wołominie**, **Kłębowie**, **Tłuszczu**, **Kobyłce** z liczbą uczniów ponad 250.

Ogromne represje okupanta, jakie dotknęły nauczycielstwo Ostrowi Mazowieckiej parokrotnie zmuszały do przerwania prowadzonych prac. Mimo to, w małych kompletach uczyło się blisko 100 uczniów. Na resztce powiatu **Ostrołęckiego**, pozostawionego w t. zw. Generalnej Gubernii zorganizował na wsi gimnazjum i liceum kol. dyrektor Radomski, ogarniając ponad 110 uczniów.

Powiat **Łowicki** organizował kol. Zbudniewek. Czynne tam były Gimnazja i licea w samym **Łowiczu** (dyr. Zbudniewek), z filiami w **Bielawie**, **Domaniewicach**, **Głownie** i **Bolimowie**., z liczbą uczniów ponad 400.

Jedynie powiat **Rawa Mazowiecka** nie zdołał podjąć zorganizowanego tajnego nauczania na poziomie średnim.

Dodać należy, że Biuro Oświatowe objęło w opiekę gimnazja w Grabowie nad Pilicą i na Leśniczówce (woj. radomskie), zorganizowane przez prof. Sergiusza Hessena, które z ramienia Biura wizytował Dr Stanisław Tynelski.

Dr. Teofil Wojeński ustąpił z zajmowanego stanowiska wobec różnicy zdań w sprawie polityki szkolnej między nim a tajnymi władzami.

W marcu 1944 zaszła reorganizacja Biura Oświatowego Okręgu Warszawskiego. Wydzielono miasto Warszawę, której kierownictwo objął Dr Tadeusz Kupczyński i Okręg Warszawski, którego kierownictwo objął śp. Antoni Konewka.

Referent szkolnictwa średniego ogólnokształcącego kol. T. Zyglar objął wtedy ogólny referat organizacyjny w Biurze Okręgu, a referat szkolnictwa średniego łącznie z re-

feratem kształcenia nauczycieli objął kol. Adam Gruchałski (pseudonim Marian Dzwonkowski). W maju 1944 wydano zaktualizowaną instrukcję organizacyjną dla tajnych szkół średnich oraz wytyczne dla tajnego kształcenia nauczycieli, na które położono szczególnie nacisk.

W maju 1944 zwołano do Warszawy dwudniowy zjazd kierowników powiatowych biur oświaty i kultury, na którym podano ściśle dyrektywy dla pracy oświatowej — na wszystkich szczeblach organizacyjnych. W tym ostatnim okresie na terenie Okręgu wytworzyło się parę ognisk zapalnych, grożących całkowitą dekonspiracją i aresztowaniem większych grup nauczycielskich i uczniowskich. W tych wypadkach sytuacja została uratowana przez osobistą interwencję kierownika działu szkolnictwa średniego kol. Adama Gruchańskiego i kol. Józefa Kurana, przedstawiciela nauczycielskiej Walki Cywilnej, którzy udali się do zagrożonych ośrodków i po zbadaniu sprawy zażegnali niebezpieczeństwo przez wydanie odpowiednich zarządzeń.

W marcu 1944 Biuro Oświatowe Okręgu Warszawskiego objęło 12 powiatów woj. warszawskiego, włączonych do t. zw. Reichu, a mianowicie: Pułtusk, Płońsk, Ciechanów, Mława, Sierpc, Lipno, Płock, Gostynin, Wyszaków, Rypin, Kutno, Włocławek. Prawie całkowite wyniszczenie nauczycielstwa na terenie tych powiatów, ostre represje za nauczanie w języku polskim oraz trudności w docieraniu do tych miejscowości z centrali nie pozwoliły na szersze rozwinięcie akcji tajnego nauczania na poziomie średnim. Jednak istniało kilkanaście punktów, o których wiadomości docierały spóźnione i nieściśle, a dostarczanie materiałów instruktywnych i książek było przedsięwzięciem wysoce ryzykownym. Pomimo tych trudności zdołano przetrzymać przez „granice“ cały materiał instrukcyjny, kilkaset tomów podręczników szkolnych i pewną sumę gotówki w obcych walutach. Docieranie referentów i łączników do powiatowych i gminnych ośrodków nauczania było po-

łączone z wielkim ryzykiem, gdyż zjawienie się obcej osoby na danym terenie nie uchodziło uwagi policji niemieckiej, narażając na zatrzymanie oraz szczegółowe badanie dokumentów i rewizje, groźne dla ludzi przewożących „zakazaną“ bibułę, gotówkę i przeważnie będących już ukrywającymi się aktywistami polskiego podziemia. To też np. kol. T. Zyglar na wiadomość otrzymaną w drodze, że w Sochaczewie na dworcu jest ścisła „łapanka“, zdecydował się wyskoczyć z pociągu w biegu na przeszło kilometr przed stacją, niż pozbyć się obciążających materiałów lub zaryzykować dostanie się w ręce policji niemieckiej.

Takich i tym podobnych faktów było dużo. O wiele rzadziej zdarzały się inne, które oglądane z niedalekiej perspektywy czasu mają już posmak humorystyczny jak np. przygoda kol. Mariana Jaworskiego, bardzo dzielnego i ofiarnego referenta prac organizacyjnych. W dzień wigilii Bożego Narodzenia 1943 jechał koleją do miejscowości, w której miał doręczyć materiały i gotówkę oraz spędzić wieczór wigilijny w gronie kolegów. Otrzymałszy wiadomość, że docelowa stacja jest obsadzona przez policję niemiecką, wysiadł na najbliższej stacji i udał się do wsi w poszukiwaniu noclegu. Ponieważ mundur kolejarza budził wtedy niechęć miejscowej ludności, przeto odmawiano mu wszędzie noclegu, aż wreszcie późnym wieczorem, któryś z gospodarzy zgodził się przenocować kol. Jaworskiego w oborze, ścieląc mu posłanie w drabce na sianie. Niezbyt solidne posłanie rozsunęło się w nocy, a wąsata osobistość uzbrojona w okulary znalazła się nagle w środku nocy wigilijnej na grzbiecie nieprzyjemnie żdziwionej krowy. Niezrażony tym wypadkiem kol. Jaworski wyremontował we własnym zakresie swoje posłanie i dookończył przerwany, zasłużony spoczynek, aby następnego dnia, w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia podjąć w dalszym ciągu pełną trudów i niebezpieczeństw drogę wypełnienia swego obowiązku i powołania.

• MATERIAŁY
DO DZIEJÓW TAJNEGO NAUCZANIA

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS

INSTRUKCJA W SPRAWIE PRZERABIANIA KURSU JĘZYKA POLSKIEGO W GIMNAZJUM BEZ WYPISÓW

W obecnych warunkach przy nauczaniu języka polskiego nie zawsze można posługiwać się wypisami na daną klasę gimnazjum. Niniejsze uwagi mają spełnić rolę wskazówek, jak przerabiać dział lektury przy nauczaniu języka polskiego w gimnazjum bez wypisów. Uwagi powyższe, a zwłaszcza przytoczone poniżej spisy lektury mają spełnić rolę wskazówek dla samouków, jakie utwory literatury pięknej należy czytać i na co w tych utworach zwrócić uwagę. Przechodzenie kursu bez wypisów nasuwa większe trudności, wymaga od nauczyciela i uczącej się młodzieży więcej samodzielności, inicjatywy, wysiłku — nie jest jednak pozbawione swoistych wartości. Do najważniejszych z nich należy istotniejsze i bardziej bezpośrednie obcowanie młodzieży z utworami literackimi w ich właściwej, nie-spreparowanej dla celów szkolnych postaci. Ten typ obcowania z książką przyczynić się może niewątpliwie w większym stopniu do obudzenia zamiłowań do czytelnictwa i umiejętności czynienia tym zamiłowaniom zadość. Przy przerabianiu lektury bez wypisów, nauczyciel musi w znacznym stopniu posiadać świadomość celu lektury w danej klasie, musi również znacznie staranniej opracować plan lektury (kolejność czytanych utworów). Trzeba liczyć się z faktem, że przy przerabianiu lektury

bez wypisów młodzież czytać będzie mniej urywków, więcej utworów w całości. W zasadzie należy przewidywać, że fragmenty większych utworów czytane będą tylko w klasie. Nauczyciel podaje w tym wypadku do wiadomości klasy zasadnicze informacje o utworze (autora, tytuł, zasadniczą treść) którego fragment jest czytany. Pożądaną jest rzeczą, by uczniowie notowali sobie te informacje. W stosunku do lektury domowej młodzieży trzeba liczyć się z faktem, że, wobec braku odpowiedniej ilości egzemplarzy, dany utwór czytany będzie przez uczniów w różnym czasie i że upłynie dłuższy przeciąg czasu zanim cała klasa z nim się zapozna. Należy liczyć się nawet z koniecznością indywidualizowania lektury domowej młodzieży. To znaczy, że dla osiągnięcia tego samego celu wychowawczego czy poznawczego nie koniecznie cała klasa musi czytać w domu ten sam utwór. Jeżeli egzemplarzy danego utworu jest tak mało, że czytanie przez całą klasę po kolei zajęłoby zbyt wiele czasu, można podać klasie do wyboru kilka utworów, osiągających ten sam cel.

Utrudnia to oczywiście pracę, nie jest jednak pozbawione znowu swoistych wartości, może bowiem wywołać szersze zainteresowanie lekturą i w konsekwencji przyczynić się do osiągnięcia przez młodzież głębszej kultury literackiej. Przy przerabianiu lektury bez wypisów specjalnego znaczenia nabiera zeszyt lektury, prowadzony przez każdego ucznia. Zeszyt ten może być wyzyskany nie tylko jako środek egzekutywy i utrwalenia wyników lektury ale i jako pomoc przy samej lekturze domowej, jeżeli uczeń przed przystąpieniem do lektury danego utworu zanotuje w zeszycie uwagi nauczyciela o poleconym do czytania utworze. Uwagi te zawierać mogą informacje niezbędne dla zrozumienia utworu oraz sformułowanie zagadnienia czy pytania, podkreślające to w utworze, co wiąże się w nim z celem, który nauczyciel przez poleconą lekturę chce osiągnąć. Oczywiście nie może to być regułą

w stosunku do wszystkich polecanych utworów, nie mogą też w tym przypadku być stosowane żadne szablony i schematy. Przy przerabianiu lektury bez wypisów należy liczyć się z koniecznością obfitszego przynoszenia do klasy ilustracji, by zastąpić te, które normalnie ma młodzież w wypisach. Ilustracje te zbierać może nie tylko nauczyciel, ale i młodzież na podstawie wskazówek nauczyciela. Zwłaszcza należy się liczyć z koniecznością pokazania młodzieży dostatecznej ilości ilustracji, charakteryzujących daną epokę (stroje, obyczaje, budownictwo, sztukę). Podobnie jak w stosunku do lektury, w wyborze ilustracji kierować się należy nie tylko względami na materiał poznawczy, ale i na kryterium estetyczne. Zarówno przy doborze lektury jak i ilustracji dbać należy o to, by estetyczne wartości danego dzieła oddziaływały na młodzież dostatecznie silnie i sugestywnie, utrwalając w duszy treść pożądaną z punktu widzenia dydaktycznego i wychowawczego.

Przy przerabianiu kursu języka polskiego w gimnazjum bez wypisów, cele i metody nauki pozostają oczywiście te same co i przy przerabianiu kursu przy pomocy wypisów. I w tym wypadku, przy wyborze lektury i metodzie jej przerabiania, muszą być brane pod uwagę cele wychowawcze i dydaktyczne.

Cele wychowawcze.

W związku z przeżywaną rzeczywistością, z wybitnie ujemnym wpływem tej rzeczywistości na młodzież, w związku z warunkami, pozbawiającymi rodziców i szkołę możliwości wychowawczych, właściwych czasom normalnym, budzenie zamiłowania do czytelnictwa i umiejętne nim kierowanie stać się może jednym z najistotniejszych środków oddziaływania wychowawczego na młodzież. Niezależnie od przewidzianego w ogólnych celach wychowawczych lektury pogłębiania w młodzieży uczu-

moralnych, narodowych i estetycznych przez zawarte w utworach literackich wartości, niezależnie od przewidzianego wyzyskiwania lektury dla wychowania dobrego, czynnego i rozumnego obywatela, specjalny wysiłek musi być w chwili obecnej poświęcony przeciwdziałaniu ujemnym wpływom moralnym wojny i demoralizującym wpływom obcej propagandy. W doborze tematów nauczyciel powinien dawać przewagę utworom, które pod tym względem dadzą mu pole do jak najintensywniejszego oddziaływania na młodzież. W dostatecznym stopniu muszą być uwzględnione tematy służące budzeniu miłości bliźniego, współczucia dla cierpiących. Przeżycia w tej dziedzinie w związku z lekturą stanowić winny trwałą podstawę moralną przyszłej działalności społecznej i politycznej wychowanków i właściwy klimat rozwijania się w duszy młodzieży instynktów społecznych. W starszych klasach nie należy się nawet obawiać rozwijania dyspozycji psychicznych, przeciwstawiających się oschłemu doktrynerstwu i ślepeму fanatyzmowi, poświęcającemu dla takiej czy innej koncepcji (teorii) człowieka i jego dobro. W zwalczaniu zmaterializowania, płynącego z obecnych stosunków winien być należycie wyzyskany urok postawy wobec życia bohaterów walki o idee, tak często żywo i sugestywnie przedstawianych w naszej literaturze (Mickiewicz, Żeromski).

Literatura, oparta na tematach zaczerpniętych z naszej pracy podziemnej przed 1914 rokiem (Żeromski, Strug, Daniłowski i inni), może dać bogate pole dla kształcenia cnot niezbędnych dzisiaj w życiu publicznym. Najlepszym sposobem przeciwdziałania, lekkomyślnemu udziałowi w życiu publicznym nieprzygotowanej do tego młodzieży, jest budzenie w niej świadomości odpowiedzialności tych, którzy w tej pracy dzisiaj biorą udział, w wyrabianiu przekonania, że udział w tej pracy wymaga niezwykłych zalet charakteru i dojrzałości umysłowej. Należy uświadomić

młodzieży na jakie konsekwencje może narazić ta praca i że tylko ten winien brać w niej udział, kto jest siebie pewny, że je zniesie i nie zdradzi sprawy ani towarzyszy. Należy uświadomić młodzież, że większą krzywdę wyrządza sprawie ten, kto biorąc w niej udział nie znajdzie się na wysokości zadania, niż ten, kto nie bierze udziału w tej pracy.

W najstarszej klasie (IV) należy w związku z wiadomościami z historii wyzyskiwać możliwości zawarte w lekturze dla ugruntowania społecznych poglądów młodzieży w duchu demokratycznym, obudzenia w niej głębszego przekonania, że postęp ludzki wyraża się w coraz doskonalszych formach życia zbiorowego i że formy demokratycznego współżycia obywateli w obrębie jednego państwa i narodów w płaszczyźnie stosunków międzynarodowych są wynikiem rozwoju kultury, gwarantującym dalszy, pomyślny rozwój stosunków międzyludzkich.

Cele poznawcze.

Przy przechodzeniu kursu języka polskiego bez wypisów, trzeba pamiętać o zasadzie, że lektura i omawianie jej z młodzieżą nie ma na celu przyswajania młodzieży systematycznych wiadomości z historii literatury, że ma natomiast dać młodzieży pewien zasób wiadomości o życiu polskim w przeszłości i teraźniejszości i pogłębić jej kulturę duchową, ma uzmysłwić obrazy z życia różnych epok. Stąd dobór lektury w przeważnej części dokonywany być musi pod kątem jej związku z życiem polskim tej epoki, którą młodzież poznaje w danym okresie na lekcjach historii. Chodzi w tym wypadku nie tyle o konkretne wiadomości, ile o wywołanie w wyobraźni młodzieży żywej, plastycznej wizji przeszłości: jak ludzie dawniej żyli, czuli i myśleli. W obecnej sytuacji te cele, służące budzeniu poczucia odrębności i świadomości narodowej, nabie-

rają specjalnego znaczenia. W wyniku formalnej strony czytanych utworów młodzież winna przyswoić sobie ogólne wiadomości, dotyczące różnic między poezją i prozą, między epiką, liryką i dramatem, oraz wiadomości, związane z rozróżnianiem gatunków literackich i wyróżnianiem głównych składników utworu. Rozpatrywanie stylistyczno-językowej strony utworów literackich winno zapoznać młodzież z elementami wyrazu artystycznego, z różnorodnymi środkami stylistycznymi i sposobami ich użycia. Poza kryterium wychowawczym i dydaktycznym w doborze lektury musi nauczyciel kierować się kryterium estetycznym. Tym bowiem co ma wiązać duszę młodzieży z wartościami wychowawczymi i dydaktycznymi przy lekturze utworów literatury pięknej, jest ich wartość estetyczna. Należyte rozwinięcie wrażliwości estetycznej jest więc koniecznym warunkiem osiągnięcia celów wychowawczych i poznawczych. Wobec powszechnych obecnie trudności w zdobywaniu przez młodzież i nauczyciela potrzebnych książek, spis podanej lektury został znacznie rozszerzony, by dać możliwość nauczycielowi swobodniejszego wyboru.

Z podanego spisu lektury dla każdej klasy nauczyciel dokona wyboru zależnie od miejscowych możliwości, warunków, upodobań młodzieży i własnych uwzględniając w spisie poszczególne grupy służące swoistym celom.

JAK OBCHODZONO ZAKAZ NAUCZANIA GEOGRAFII W SZKOLE POWSZECHNEJ.

Gdy niemieckie władze okupacyjne wydały zarządzenie, mocą którego na terenie Generalnej Gubernii wprowadzony został zakaz nauczania historii i geografii Polski (1939—40), przygotowano wskazówki jak uczyć w szkole powszechnej historii i geografii Polski, wykorzystując dla tych celów naukę języka polskiego, przyrody, matematyki, a nawet śpiewów. Według Instrukcji miało to być na razie nauczanie okolicznościowe. Instrukcja podawała np. tematy z przyrody i wskazywała, w jaki sposób prowadzić naukę, by wykorzystać te tematy dla nauki zakazanej geografii. Nauczyciel wykorzystywał więc dozwolony przez okupanta temat przyrodniczy: Ryby — i na kilku lekcjach przerabiał z uczniami takie zagadnienia geograficzne, jak: polskie rzeki, piaski nadmorskie polskiego morza, nizina polska i jej podział. W dzienniku lekcyjnym notował: Ryby.

Instrukcja zredagowana była w sposób ostrożny, aby nawet w wypadku, gdyby dostała się do rąk okupanta, wyglądała niewinnie.

Instrukcję powyższą dostarczono każdej szkole powszechnej w Warszawie. Łącznicy terenowi rozprawdzili ją również na terenie Okręgu Warszawskiego.

Ta instrukcja w sprawie przygodnego nauczania geografii w jawnej szkole powszechnej G. G. obowiązywała do czasu zorganizowania specjalnych tajnych kompletów nauki geografii.

K. S.

Instrukcja w sprawie nauczania geografii w szkole polskiej pod okupacją niemiecką (1940 r).

Uczyć geografii należy wykorzystując pokrewne tematy z innych przedmiotów. Jako podstawa do nauki służyć będzie w głównej mierze nauka przyrody i języka polskiego. Ten ostatni posiada szerokie możliwości w dziedzinie t. zw. ćwiczeń w mówieniu.

Klasa IV

Tematy z przyrody

Gleby w Polsce

Tło geograficzne

Polskie góry, piaski nadmorskie polskiego morza, nizina polska i jej podział.

Klasa V.

Ryby

Rzeki polskie, jeziora pomorskie i na Wileńszczyźnie. Polesie. Ryby morskie, Gdynia, Hel.

Zmiany zachodzące w przyrodzie. Opady, temperatura.

Klimat Polski, powietrze górskie, letnia górskie.

Niedźwiedź brunatny.

Karpaty, Tatry.

Żubr.

Białowieża, Wileńszczyzna.

Bóbr.

Polesie.

Palenie w piecach.

Zagłębie Śląskie, Dąbrowskie. Krakowskie.

Woda i jej znaczenie.

Rzeki polskie (powtórzenie).

Przeloty ptaków.

Ogólny widok Polski z lotu ptaka /z uwzględnieniem miast: Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno.

Poza tym w związku z lekturą i ćwiczeniami w mówieniu przerobić należy takie tematy, jak Warszawa—stolica, Łódź — centrum przemysłu włókienniczego; mo-

wa Polaków, jej odcienie (gwara góralska, kaszubska, mazurska, śląska). Prześladowania Polaków, nasza wytrwałość, niezłomność.

Klasa VI.

Drzewa krajowe.

Krajobraz Polski.

Lasy w Polsce.

Zalesienie Polski, nasze puszcze, znaczenie Gdańska w wywozie drzewa.

Powietrze.

Powietrze górskie, nasze góry, uzdrowiska górskie, powietrze bagnistego Polesia.

Obieg węgla w przyrodzie.

Węgiel w Polsce. Torf.

Woda.

Rzeki Polski.

Sól kuchenna.

Wieliczka, Bochnia, Inowrocław. Polskie solanki.

Żelazo.

Śląsk, C. O. P.

Wyjaławianie gleby, nawożenie, drenowanie.

Kultura rolna w Wielkopolsce. Chorzów, Mościce.

Rośliny stanowisk suchych.

Polskie wybrzeże morskie. Kaszubi.

Wapień

Częstochowa.

Granit.

Tatry.

Poza tym w związku z lekturą, śpiewami: Kraków, Warszawa, Poznań, Lwów, Wilno, Łódź, Gdynia. Nawiązać do języka polskiego: Ludność Polski, jej gwary, religia, prześladowania. wytrwałość.

Klasa VII.

Tu winny być przerobione następujące zagadnienia w związku z językiem polskim, przyrodą i śpiewami:

Granice Polski.

W związku z zadaniami arytmetycznymi.

Ukształtowanie powierzchni Polski.

W związku np. z pieśnią o Wiśle. (z biegiem Wisły).

Rzeki polskie.

W związku z pieśnią o Wiśle.

Nasze góry.

Podstawą pieśń góralska.

Ludność Polski.

Nasza mowa, jej gwary, mniejszości. Podstawą również zadania arytmetyczne.

Przemysł.

W związku z tematami przyrodniczymi: Węgiel, ropa, silniki, elektrownie — także w związku z odpowiednimi zadaniami arytmetycznymi.

Rolnictwo.

W związku z tematami przyrodniczymi: Przetwory ze zboża i mleka.

Oświata.

W związku z lekturą: Bogurodzica — Kochanowski.

Kultura.

W związku z lekturą przerobić następujące zagadnienia: nasze wyższe uczelnie, Sienkiewicz, Mickiewicz, Kopernik, Wit Stwosz, Reymont, Curie-Skłodowska oraz inne wybitne osobistości ze świata nauki, literatury i sztuki.

Uwagi ogólne.

Nauczyciel winien wynotować sobie konieczne do przerobienia tematy, kontrolować które już przerobił, a które jeszcze winny być przerobione, aby w ciągu roku dać pełną całość. W końcu roku przy różnych okazjach sprawdzić, czy uczniowie posiadają ogólne a konieczne wiadomości z geografii Polski. W każdej klasie należy odpowiednio do poziomu umysłowego uczniów przerabiać całość zagadnień.

W dziennikach notować tematy obojętne.

Uczniowie, przerabiający te zagadnienia, winni mieć przekonanie, że przerabiają tematy dozwolone, gdyż nauczyciel unika podkreślenia, że przerabiana jest geografia. Przerabia on tematy dozwolone, dając im odpowiednie tło, bez którego uczeń w pełni zagadnienia nie rozumie i nie obejmie.

**Wykaz szkół średnich ogólnokształcących
(państwowe i miejskie) czynnych w Warszawie
w czasie okupacji**

22

Nr	Nazwa szkoły	D y r e k t o r
1	Państw. Lic. i Gimn. im. Batorego	Mieczysław Radwański
2	" " " " Czackiego	Eugeniusz Sopoćko
3	" " " " Lelewela	Józef Kozłowski
4	" " " " Mickiewicza	Michał Dadlez
5	" " " " Poniałowskiego	Tadeusz Dąbrowski, Kazimierz Lisowski
6	" " " " Reytana	Józef Jaroszyński, Stanisław Ostrowski
7	" " " " Staszica	Otton Kuczewski
8	" " " " Wład. IV	Wł. Wójtowicz, Leon Usarek, Fr. Sparrow
9	" " " " Hoffmanowej	Władysława Hoszowska
10	" " " " Kr. Jadwigi	Marta Frankowska
11	" " " " C. Skłodow.	Jadwiga Zanowa
12	" " " " A. Piłsudskiej	Janina Lubecka
13	" " " " E. Plater	Emilia Steinbokówna
14	" " " " Słowackiego	Helena Kasperowiczowa
15	" " " " N. Żmichow.	Maria Kiernikowa
16	" " " " Konopnickiej	Helena Bartoszewiczowa, Halina Mrozowska
17	" " " " XVII	Leonard Badzian
1	I Miejs. L. i G. im. Gen. Sowińskiego	E. Łoziński, A. Gruchalski
2	II Miejs. L. i G. im. J. Kochanowskiego	Maria Rościszewska
3	III Miejs. L. i G. im. Ks. Hug, Kołłątaja	Józef Miernik, Wł. Kopczewski
4	IV Miejs. L. i Gim. im. gen. Jasińskiego	Brunon Łaganowski, St. Surdykowski, W. Paszkiewicz
5	V Miejs. L. i G. im. płk. Lisa Kuli	Stefan Świętorzecki

**Lista szkół państwowych woj. warsz.,
biorących udział w tajnym nauczaniu**

L. r.	N a z w a s z k o ł y	Miejscowość	Dyrektor-Przełożona
1	I Państwowe Lic. i Gimn. im. ks. J. Poniatowskiego	Łowicz	Jan Zbudniewek
2	Państwowe Lic. i Gimn. im. T. Zana	Pruszków	Stanisław Zieliński
3	Państwowe Gimnazjum	Siennica	Kazimierz Gnoiński
4	Państwowe Liceum i Gimn. im. B. Prusa	Skierniewice	St. E. Kaczyński

**Lista szkół prywatnych w Warszawie, 60
biorących udział w tajnym nauczaniu**

L. p.	N a z w a s z k o ł y	Miejscowość	Dyrektor-Przełożona
1	Prywatne Gimn. im. B-ta Alberta	W-wa Praga	K. Wiśniewski
2	Prywatne Gimn. i Lic. im. św. Stanisława Kostki	Warszawa	ks. Tan
3	Prywatne Gimn. i Lic. im. A. Kreczmar	Warszawa	Michał Kreczmar
4	Pryw. Gimn. i Lic. Tow. Ośw. Naucz. b. szkół Sukc. L. Lorentza	Warszawa	Ludwik Rajewski Stanisław Helsztyński
5	Pryw. Gimn. i Lic. im. T. Niklewskiego	Warszawa	M. Tazbir
6	Pryw. Gimn. i Lic. im. B. Prusa	Warszawa	Czesław Jędraszko Jan Langiewicz
7	Pryw. Gimn. i Lic. im. M. Reya Zbo-ru Ewangelicko-Augsburskiego	Warszawa	K. Kosiński
8	Pryw. Gimn. i Lic. Stow. Dyr. Polskich Szkół Średnich Państw.	Warszawa	dr. M. Strankowski
9	Pryw. Gimn. i Lic. pod wezw. św. Kazimierza Stow. Oświatowego „Unia”	Warszawa	dr. T. Klimowicz
10	Pryw. Gimn. i Lic. Tow. Szkoły Średniej „Colegium”	Warszawa	A. Rudnicki
11	Pryw. Gimn. i Lic. Tow. Szkoły Mazow.	Warszawa	S. Pogorzelski

p.	Nazwa szkoły	Miejscowość	Dyrektor-Przełożona
12	Pryw. Gimn. i Lic. Tow. Wychowawczo-Oświatowego „Przyszłość”	Warszawa	Rogowski
13	Pryw. Gimn. i Lic. Tow. im. Jana Zamoyskiego	Warszawa	J. Kozicki
14	Pryw. Gimn. i Lic. pod wezw. św. Wojciecha	Warszawa	St. Bogdanowicz
15	Pryw. Gimn. i Lic. Zgromadzenia ks. Marianów na Bielanych	Bielany	dr. inż. B. Załuski
16	Pryw. Gimn. i Lic. Zgromadz. Kupców m. st. Warszawy	Warszawa	Paweł Ordyński
17	Pryw. Gimn. i Lic. Zrzeszenia Nauczycieli „Oświata”	Warszawa	dr. St. Tynelski
18	Pryw. Gimn. i Lic. im. S. Żeromskiego Tow. Przyj. Polskiej Szkoły Średniej	Warszawa	dr. T. Wojeński
19	Pryw. Gimn. i Lic. Spółki z ogr. odp. „Spójnia”	Warszawa	Eliezer vel Juliusz Ramberg
20	Pryw. Gimn. i Lic. Tow. „Ascola”	Warszawa	dr. J. Frenkiel
21	Pryw. Gimn. E. Czyżewiczowej, założone przez K. Kochańską i Lic. E. Czyżewiczowej	Warszawa	Kleniewska
22	Pryw. Gimn. i Lic. R. Gaczeńskiej i Eweliny Kacprowskiej	Warszawa	E. Kacprowska
23	Pryw. Gimn. i Lic. H. Gepnerówny	Warszawa	W. Tomczycka
24	Pryw. Gimn. i Lic. Anny Jakubowskiej	Warszawa	A. Jakubowska
25	Pryw. Gimn. i Lic. J. Kowalczykówny i J. Jawurkówny	Warszawa	J. Kowalczykówna
26	Pryw. Gimn. i Lic. Z. Kurmanowej	Warszawa	L. Kalińska
27	Pryw. Gimn. Wł. Lange	Warszawa	Maria Matuszewska
28	Pryw. Gimn. pod wezw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus J. Gagatnickiej i Lic. pod wezw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus J. Gagatnickiej i Wł. Lange	Warszawa	Z. Herfurtowa
29	Pryw. Gimn. i Lic. Z. Łabusiewicz	Warszawa	dr. Wł. Majewski
30	Pryw. Gimn. i Lic. K. Malczewskiej	Warszawa	J. Dembowska

L. p.	N a z w a s z k o ł y	Miejscowość	Dyrektor-Przełożona
31	Pryw. Gimn. i Lic. im. C. Plater Zyberkówy	Warszawa	J. Reutłówna
32	Pryw. Gimn. i Lic. J. Popielewskiej i J. Roszkowskiej	Warszawa	dr. J. Popielewska
33	Pryw. Gimn. i Lic. H. Rzeszotarskiej	Warszawa	J. Hoszowska
34	Pryw. Gimn. i Lic. J. z Jankowskich Stalkowskiej	Warszawa	Szczęśna-Lopatto
35	Pryw. Gimn. i Lic. Stow. Szkolnego pod wezw. św. Zofii	Warszawa	J. Grabowski
36	Pryw. Gimn. i Lic. im. Wandy z Posseltów Szachtmajerowej	Warszawa	I. Posseltówna
37	Pryw. Gimn. i Lic. J. Taczanowskiej	Warszawa	dr. A. Bornholtzowa
38	Pryw. Gimn. i Lic. M. Taniewskiej	Warszawa	dr. A. Minkowska
39	Pryw. Gimn. i Lic. Tow. „Współ- praca”	Warszawa	L. Sawowa
40	Pryw. Gimn. i Lic. J. Tymińskiej	Warszawa	J. Tymińska
41	Pryw. Gimn. i Lic. im. A. Walickiej	Warszawa	dr. N. Stopczykowa
42	Pryw. Gimn. i Lic. im. Kr. Anny Wazówny Zboru Ewangelicko - Ausburskiego	Warszawa	H. Bursche
43	Pryw. Gimn. i Lic. im. A. Wereckiej	Warszawa	G. Zawadzki
44	Pryw. Gimn. i Lic. im. Z. Wołoskiej	Warszawa	Wł. Mielczarska
45	Pryw. Gimn. i Lic. Zg. SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu	Warszawa	S. Ezechiela Janina Szupenko
46	Pryw. Gimn. i Lic. Zg. SS Zmart- wychwstania Pańskiego	Żolibórz	S. Magdalena Mariańska
47	Pryw. Gimn. im. B. Limanowskiego	Żolibórz	Jerzy Kreczmar
48	Pryw. Gimn. Wieczorowe dla Doro- słych Tow. Gimn. dla Dorosłych	Warszawa	Stefański
49	Pryw. Gimn. Wieczorowe dla Doro- słych Tow. Ksz. Dorosłych	Warszawa	dr. K. Zbierski
50	Pryw. Gimn. i Lic. im. Magnusa Kryńskiego	Warszawa	nazw. kier. kompl. nieznane
51	Pryw. Gimn. i Lic. „Laor”	Warszawa	„ „ „
52	Pryw. Gimn. i Lic. Spółki „Chinuch”	Warszawa	„ „ „

L. p.	N a z w a s z k o ł y	Miejscowość	Dyrektor-Przełożona
53	Pryw. Gimn. Janiny Świąteckiej	Warszawa	nazw. kier. kompl. nieznane
54	Pryw. Gimn. Towarzystwa Zjedno- czenia Nauczycieli sp. z o. o.	Warszawa	" " "
55	Pryw. Gimn. Perli Zaksowej	Warszawa	" " "
56	Pryw. Gimn. Jehudyjah	Warszawa	" " "
57	Pryw. Gimn. Zofji Kaleckiej	Warszawa	" " "
58	Pryw. Gimn. Chawaceles	Warszawa	" " "
59	Pryw. Gimn. im. Cecylii Goldman- Landauowej	Warszawa	" " "
60	Pryw. Gimn. Edwarda Łubińskiego	Warszawa	" " "

**Lista szkół prywatnych w woj. warsz.,
biorących udział w tajnym nauczaniu ¹⁾**

L. p.	N a z w a s z k o ł y	Miejscowość	Dyrektor—Przełożona
1	Pryw. Gimn. i Lic. Tow. Szk. Średniej	Grodzisk M.	W. Westfal
2	Pryw. Gimn. i Lic. im. P. Skargi Wydziału Pow. Sejmiku	Grójec	K. Lewkowski
3	Pryw. Gimn. i Lic. Tow. „Gimnazjum”	Milanówek	Dr. B. Wieczorkiewicz Stefan Jacewski
4	Pryw. Gimn. i Lic. Tow. Szkół Średnich	Mińsk Maz.	J. L. Łupiński
5	Pryw. Gimn. i Lic. Uzdrowskie	Otwock	T. Parnowski i J. Paulus
6	Pryw. Gimn. Tow. Rozwoju Gimnazjum	Rembertów	W. Polkowski
7	Pryw. Gimn. Koła Polskiej Macierzy Szkolnej	Skierniewice	J. Twarowska
8	Pryw. Gimn. Powiatowe im. F. Chopina	Sochaczew	W. Górkowa
9	Pryw. Gimn. i Lic. pod wezw. Matki B. Częstochowskiej	Szymanów	S. C. Nowosielecka
10	Pryw. Gimn. SS. Felicjanek	Wawer	S. dr. M. Kal. Fuja
11	Pryw. Gimn. i Lic. Tow. szk. średniej	Wyszków	A. Rytel
12	Miejskie Gimn. i Lic. im. E. Skwarczyńskiego	Żyrardów	Jakliczowa
13	Pryw. Gimn. i Liceum	Włochy	Bolesław Kołakowski

¹⁾ Lista szkół jest niekompletna, nie obejmuje bowiem zupełnie nowych ośrodków gimnazjalnych i licealnych, które powstawały zarówno w Warszawie jak i w Okręgu.

**SPIS SZKÓŁ ZAWODOWYCH CZYNNYCH W CZASIE
OKUPACJI I BĘDĄCYCH W EWIDENCJI BIURA
Z TYTUŁU TAJNEGO NAUCZANIA.**

Państwowe Gimnazjum Graficzne,
Państwowe Gimnazjum Mechaniczne,
I Miejska Szkoła Zawodowa Męska im. Konarskiego,
II Miejska Szkoła Zawodowa Męska.
Państwowe Gimnazjum Krawieckie i Bieliźniarskie,
I Miejska Szkoła Zawodowa Żeńska.
II Miejska Szkoła Zawodowa Żeńska im. N. Żmichowskiej,
III Miejska Szkoła Zawodowa Żeńska,
Prywatna Żeńska Szkoła Krawiecko-Bieliźniarska Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo,
Prywatna Żeńska Szkoła Przysposobienia Krawiecko-Bieliźniarska im. Królowej Jadwigi,
Prywatna Żeńska Szkoła Krawiecka S. Neyman,
Państwowa Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I i II stopnia,
Prywatna Szkoła Gospodarcza im. św. Józefa,
Państwowe Liceum Gospodarcze,
Państwowe Liceum Przemysłu Odzieżowego,
Państwowe Liceum Budowlane,
Państwowe Liceum Mechaniczne,
Państwowe Liceum Drogowe— męskie i żeńskie,
Państwowe Liceum Miernicze,
Państwowe Liceum Chemiczne,
Państwowe Liceum Ceramiczne — koedukacyjne,
Państwowe Liceum Fotograficzne,
Prywatne Żeńskie Liceum Architektury im. St. Noakowskiego,
Szkoła Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda,
Państwowe męskie Gimnazjum Kupieckie i Liceum Administracyjne im. J. i R. Roeslerów,
Państwowe Żeńskie Gimnazjum i Liceum Handlowe,

Państwowe Męskie Gimnazjum Kupieckie i Liceum Handlowe,

Miejskie Męskie Gimnazjum Kupieckie i Liceum Handlowe,

Prywatne Gimnazjum Kupieckie i Licea Handlowe:

- a) Towarzystwa Oświaty Zawodowej,
- b) Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy,
- c) Towarzystwa Szerzenia Wykształcenia Zawodowego, im. Kaniowczyków i Żeligowczyków,
- d) Towarzystwa „Kolo Prażan“,
- e) J. Jankowskiej-Statkowskiej,
- f) Stowarzyszenia Szkoły Handlowej,
- g) Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej,

Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Spółdzielcze im. Romualda Mielczarskiego i

Liceum Spółdzielcze Stowarzyszenia Szkoły Spółdzielczej,

Prywatne Żeńskie Liceum Handlowe:

- a) Spółdzielni „Prasa Nauczycielska“ dawniej Raczkowskiej,
- b) Janiny Popielewskiej i Janiny Roszkowskiej,
- c) Heleny Chankowskiej,
- d) Józefy Bakonowej,
- e) Marii Berutowej.

(+) Publiczne Szkoły doszkalające zawodowe w Warszawie w liczbie 44 (oznaczone kolejnymi numerami od 1—45, bez numeru 34).

15 szkół dla metalowców,

1 szkoła dla elektromonterów,

2 szkoły drzewno-budowlane,

1 szkoła graficzna,

1 szkoła fryzjerska,

1 szkoła ogrodnicza.

- 1 szkoła skórnicza,
- 1 szkoła spożywcza,
- 6 szkół krawieckich,
- 1 szkoła z wydziałami: trykotarskim, modniarskim i bieliźniarskim,
- 10 szkół handlowych,
- 4 szkoły ogólnozawodowe

W pierwszym i drugim roku okupacji uruchomiono w Warszawie następujące szkoły:

Państwowe Liceum Metaloznawczo Odlewnicze,
 III Miejska Szkoła Zawodowa Męska,
 Gimnazjum Mechaniczne Wolframa,
 Miejskie Gimnazjum Kupieckie Żeńskie,
 Miejskie Kursy Elektroinstalatorów,
 Miejskie Liceum Gospodarczo-Społeczne,
 Miejskie Liceum Ogrodniczo-rolnicze,
 Liceum Mechaniczne Synradzkiego,
 Liceum Budowlane Śmielewskiego,
 Liceum i Gimnazjum Ogrodnicze i Rolnicze Wiśniewskiego,
 Liceum Rybackie Wiśniewskiego,
 Szkoła Krawiecka — Siostry Wisment (Siostry Nazaretanki w ten sposób kryły swoje Gimnazjum i Liceum ogólnokształcące),
 Szkoła Krawiecka S. M. Przybyłowicz (Siostry Zmartwychwstanki podobnie kryły własną szkołę ogólnokształcącą),
 Miejska Koedukacyjna Szkoła Kamasznicza w Warszawie od IX. 1942 roku.

**Lista strat wojennych 1939 — 44 wśród pracowników
Kuratorium Okręgu Szkolnego Warsz.**

1. *Konewka Antoni* — Naczelnik Wydziału Oświaty Poza-
szkolnej w M-stwie W. R. i O. P.
W październiku 1939 r. mianowa-
ny przez kierownika M-stwa Kazi-
mierza Szelałowskiego Kuratorem
Okręgu Warszawskiego, zwolniony
przez Niemców w lipcu 1940 r.
brał udział w tajnym nauczaniu;
w lutym 1944 mianowany przez
władze tajne Kuratorem Okręgu
Warszawskiego (z wyłączeniem
Warszawy) zginął podczas pow-
stania
2. *Chrzczonowicz Leonidas* — Wizytator szkół zawodowych, zgi-
nął podczas powstania.
3. *Liskowacki Marian* — Wizytator szkół powszechnych,
zginął w obozie.
4. *Pokrzywa Feliks* — Wizytator szkół powszechnych,
zginął od zabłąkanej kuli w 1943 r.
5. *Słojewski Aleksander* — Wizytator szkół zawodowych, zgi-
nął podczas powstania.
6. *Szoen Adolf* — Wizytator P. W. zginął w obozie.
7. *Szymanowski Józef* — Wizytator szkół średnich ogóln-
kształcących zginął podczas pow-
stania.
8. *Schönfeld Karol* — urzędnik K.O.S.W.: — rozstrzelany
przez Niemców.
9. *Jablonecki Józef* — urzędnik K.O.S.W.: — zmarł na
gruźlicę.

Lista strat Szolnictwa Zaw. Warszaw. (niekompletna) za okres okupacji 1939 — 1945 *)

1. *Borecki Feliks* — Naucz. ćw. ciel. zginął, jako dowódca komp. w powstaniu 1944 r.
2. *Bonikowska Stanisława* — naucz. zginęła w r. 1943.
3. *Bieniek Andrzej* — dr naucz. przedm. handl. i prof. S. G. H. zginął w obozie w 1943 r.
4. *Czechowski Czesław* — inż. naucz. przedm. zaw. zginął, jako dowódca komp. saperów w powstaniu 1944 r.
5. *Gontarski Kazimierz* — inż. naucz. przedm. zaw. zastrzelony przez Gestapo w 1944 r.
6. *Gradowska Anna* — naucz. areszt. na Pawiaku, zginęła bez wieści w 1943 r.
7. *Kahl Wanda* — naucz. zamordowana na Pawiaku.
8. *Kożuchowska Halina* — sekr. szkoły otruła się na skutek prześl. Gestapo 1942/43.
9. *Leszczyński Tadeusz* — inż. naucz. przedm. zaw. zginął w obozie w r. 1944,
10. *Stypulkowski K.* — ks. naucz. religii rozstrzelany w r. 1942/43.
11. *Ślusarski Michał* — inż. dyr. liceum zginął od bomby w powstaniu 1944 r.
12. *Szereda Tadeusz* — instruktor zastrzelony w okresie powstania 1944 r.
13. *Wasilewski Wład.* — instruktor zaaresztowany w r. 1943 zginął bez wieści.
14. *Wróblewska Maria* — naucz. zmarła wskutek pobicia przez Gestapo.
15. *Wąsik Józef* — młr naucz. zginął w Oświęcimiu w 1943 r.
16. *Warner Olga* — naucz. zginęła w 1943 r.
17. *Zabawska Domostawska Zofia* — dr zginęła, jako lekarz na posterunku w powstaniu 1944 r.

*) Część nazwisk osób, związanych ze szkolnictwem zawodowym, znajduje się na liście strat szkolnictwa ogólnokształcącego.

**Lista nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących, którzy
zginęli w egzekucjach, więzieniach, obozach lub podczas
działań wojennych ¹⁾**

1. *Appel-Artwińska Ewa* — Nauczycielka szkół średnich, zginęła podczas powstania.
2. *Ks. Archutowski Roman* — Dyr. Gimn. św. Stanisława, zginął na Majdanku w 1943 r.
3. *Babiński Feliks* — Gimn. IV Miejskie. Zginął w obro-
nie Warszawy w 1939 r.
4. *Baltutis Wanda* — Wizytatorka Okręgu Szkolnego,
brała udział w pracach tajnej
oświaty, była członkiem sekcji
szkół zawodowych żeńskich, nale-
żała do organizacji wojskowej, za
co została aresztowana i rozstrze-
lana na Pawiaku 1943 r.
5. *Bartoszewiczowa Helena* — Dyrekt. Gimn. im. Konopnickiej,
zginęła podczas powstania.
6. *Bąbala Jerzy* — Gimn. „Współpraca”. Zginął na
Majdanku. 1943.
7. *Inż. Bedyński Adam* — Nacz. Wydz. ustrojów polit. w
M - stwie W. R. i O. P dyrektor
szkoły im. Wawelberga, brał udział
w pracach tajnych władz oświato-
wych, rozstrzelany podczas pow-
stania.
8. *Berdzewski Czesław* — Gimn. E. Plater, zginął podczas
powstania.
9. *Białokurowa Hanna* — Gimn. im. kr. Jadwigi, oskarżona
o organizowanie Polaków w Niem-
czech, osadzona na Pawiaku w 1942
r., skatowana przez Gestapo w al.
Szucha odebrała sobie życie na
Pawiaku.

Listy strat obejmują wyłącznie szkolnictwo średnie ogóln-
kształcące i zawodowe z terenu Warszawy. Są one niekompletne,
gdyż opierają się wyłącznie na materiale pamięciowym.

10. *Buczowski Edward* — Gimn. im. Żeromskiego, zginął podczas działań wojennych 1939 r.
11. *Buczowski Romuald* — Kierownik sz. powsz. im. Zamoyskiego, aresztowany za świętowanie 3 maja 1940 r., zginął w Oświęcimiu.
12. *Bogatkiewicz Władysław* — Gimn. im. Górskiego, zginął w obozie po powstaniu.
13. *Bogdanowicz Julian* — Dyr. Miejskiej szkoły zdobniczej, rozstrzelany w 1943 r.
14. *Chankowski Henryk* — Gimn. Kupieckie im. Roeslerów.
15. *Dr Charewiczowa Łucja* — docent U-stetu J. K. brała udział w tajnym nauczaniu gimn. im. Hoffmanowej, zginęła w Oświęcimiu w 1943 r.
16. *Chmielewski Kazimierz* — V Gimnazjum i Liceum im. płk. Lisa-Kuli, zamordowany w Radości.
17. *Ciałowicz Kazimierz* — Gimn. Gepnerówny, zginął podczas powstania.
18. *Cierniak Jędrzej* — Wizytator oświaty pozaszkolnej w M-twie W. R. i O. P. brał udział w tajnym nauczaniu gimn. Górskiego, długo więziony zginął w Oświęcimiu.
19. *Dąbrowski Tadeusz* — Gimn. Czackiego, zginął bez wieści.
20. *Dąbrowa Stanisław* — Gimn. Lorentza, zginął podczas powstania.
21. *Ks. Detkens Edward* — Gimn. św. Teresy, zginął w Dachau.
22. *Dmochowski Stefan* — Gimn. IV Miejskie, zginął w Anonie w 1944 r.
23. *Dragowski Kazimierz* — Gimn. Mickiewicza, zginął w Buchenwaldzie w 1943 r.
24. *Drewnowski Karol* — Gimn. Mickiewicza, rozstrzelany na Palmirach 10. VI. 1940 r.
25. *Dr Drewski Karol* — Gimn. Niklewskiego, zginął w obozie.

26. *Dupreme Zbigniew* — Gimn. im. Zamoyskiego, zginął w obozie 1944 r.
27. *Dr Essmanowski Stefan* — Gimn. im. Mickiewicza, rozstrzelany na Pawiaku w 1942 r.
28. *Falkowska Jaga* — Gimn. im. Wazówny, rozstrzelana.
29. *Forelle Edmund* — Gimn. im. Mickiewicza, odebrał sobie życie w 1940 r. w obawie przed prześladowaniem.
30. *Frankiewicz Feliks* — Gimn. im. Reytana, rozstrzelany na Pawiaku w 1942 r.
31. *Frejlich Kazimierz* — Gimn. Lorentza, zginął po powstaniu.
32. *Dr Frydrych Henryk* — Gimn. „Oświata”, zginął podczas powstania.
33. *Frydrych Ryszard* — Gimn. „Oświata”, zginął podczas powstania.
34. *Gepnerówna Halina* — Dyr. i właśc. gimnazjum, zginęła od bomby w 1939 r.
35. *Goląbek Józef* — Gimn. im. Władysława IV, zginął od bomby w 1939 r.
36. *Galkowska* — Gimn. C. Plater-Zyberk, zginęła od bomby w 1945 r.
37. *Górski Lech* — Gimn. im. Mickiewicza, zginął jako oficer w 1939 r.
38. *Grochowski Eugeniusz* — Dyr. gimn. Kupieckiego, w depresji odebrał sobie życie w 1939 r.
39. *Dr Ks. Hałko Stanisław* — Dyr. gimn. w Białymstoku, brał udział w tajnym nauczaniu gimn. im. Staszica, zginął w obozie w 1943 r.
40. *Heineman Ella* — Gimn. Gepnerówny, zginęła podczas powstania.
41. *inż. Hensel Gustaw* — Naczelnik Wydz. przemysłowego, prof. Politechniki, brał udział w tajnej oświacie, prof. szk. Wawelberga, rozstrzelany podczas powstania.

42. *Horodyska Eugenia* — Gimn. „Współpraca”, zginęła podczas powstania.
43. *Jabłoński Grzegorz* — Rozstrzelany podczas powstania.
44. *Dr Jakiel Albin* — Dyr. Instytutu Naucz. czł. tajnej Komisji Oświatowej, zginął podczas powstania.
45. *Jaklicz* — Gimn. im. Żeromskiego, zginął w 1939 r.
46. *Jaksa-Bykowska Halina* — Gimn. na Żoliborzu, rozstrzelana w 1942 r.
47. *Jaksa-Bykowski Czesław* — Gimn. IV Miejskie, rozstrzelany w 1942 r.
48. *Janik Wacław* — Gimn. II Miejskie, zginął podczas powstania.
49. *Jasnorzevska Jadwiga* — Psycholog, brała udział w tajnym nauczaniu w szk. zawod., zginęła przejechana przez auto niemieckie w 1942 r.
50. *Jawurkówna Jadwiga* — Gimn. Kowalczykówny, spalona we własnym mieszkaniu podczas powstania.
51. *Jętkiewiczowa Zofia* — Gimn. „Unia”, zginęła podczas powstania.
52. *Jungmanowa Cecylia* — Gimn. im. Mickiewicza, zginęła podczas powstania.
53. *Ks. Kamiński Jan* — Gimn. na Żoliborzu, wysiedlony z Pomorza, aresztowany w 1941 r. z Pawiaka przewieziony na Majdank, ewak. do Gross Rosen, zginął.
54. *Kicińska Łucja* — Gimn. Górskiego, zginęła podczas powstania.
55. *Kirchner Wanda* — Gimn. św. Zofii, zginęła podczas powstania.
56. *Kocowa Janina* — Gimn. E. Plater, zginęła w Oświęcimiu w 1943 r.
57. *Kolasiński Klemens* — Gimn. Szachtmayerowej, aresztowany w 1943 r. zginął na Majdanku.

58. *ks. Kosibowicz Edward* — Gimn. Gepnerówny, rozstrzelany podczas powstania.
59. *Kowalczykówna Jadwiga* — Dyr. i właśc. gimnazjum, spalona we własnym mieszkaniu podczas powstania.
60. *Kozłowska Zofia* — Gimn. Władysława IV, zginęła podczas powstania.
61. *Inż. Kozłowski* — Szkoła im. Wawelberga, rozstrzelany podczas powstania.
62. *Dr Krasicka Jadwiga* — Dyr. Gimn. w Łodzi, brała udział w tajnym nauczaniu gimn. Kr. Jadwigi, aresztowana w 1943 r. zginęła w Ravensbrück.
63. *Krauze Aleksandra* — Gimn. J. Popielewskiej i J. Roszkowskiej, zginęła podczas powstania.
64. *Kraczkiewicz Zofia* — Gimn. K. Malczewskiej, zginęła w Oświęcimiu w 1943 r.
65. *Kreczmar Stefan* — II Miejskie Gimn.
66. *Kruszewska Justyna* — Gimn. im. E. Plater, zginęła w Ravensbrück w 1944 r.
67. *Kudławiec Antoni* — Gimn. ks. Marianów, zginął jako wojskowy w 1939 r.
68. *Kujawski Kazimierz* — Gimn. „Studium”, zamordowany przez Niemców w bliżej nieznanych okolicznościach.
69. *Kuźnicki Zygmunt* — Gimn. Władysława IV, zamordowany przez Niemców, zginął w obozie.
70. *Kwiatkowski Stefan* — Gimn. Czackiego, rozstrzelany na Palmirach w 1940 r.
71. *Krudowski Józef* — Gimn. im. Reytana, zginął w Oświęcimiu w 1943 r.
72. *Lencewicz Stanisław* — Prof. U. W. uczył na kompletach gimn. Kr. Jadwigi, zamordowany podczas powstania.
73. *Lisowski Kazimierz* — Dyr. gimn. im. Poniatowskiego, zginął w Oświęcimiu w 1941 r.

74. *Lorentz Zygmunt* — Dyr. gimn. w Łodzi, podczas okupacji gimn. im. Mickiewicza, członek tajnych władz oświatowych. rozstrzelany w 1943 r.
75. *Łazowska Halina* — Gimn. im. E. Plater, zginęła w Oświęcimiu w 1943 r.
76. *Maciszewski Stanisław* — Gimn. Staszica, zamordowany przez Niemców.
77. *Malczewski Władysław* — em. dyr. III Gimn. Miejsk., brał udział w tajnym nauczaniu, zginął podczas powstania.
78. *Meringowa Janina* — Gimn. im. Hoffmanowej, zginęła w Ravensbrück w 1944 r.
79. *Manitiusowa Elżbieta* — Gimn. im. Łabusiewicz, zginęła podczas powstania.
80. *Miecznikowski Czesław* — Gimn. IV Miejskie, rozstrzelany podczas powstania.
81. *Miernik Józef* — Dyr. III Gimn. Miejskiego, rozstrzelany w egzekucji ulicznej w 1943 r.
82. *Miernowski Jan* — Gimn. Szachtmayerowej, rozstrzelany podczas powstania.
83. *Dr Mikułowski Tadeusz* — Gimn. św. Stanisława, prezes T. N. S. W. zginął w Oświęcimiu w 1943 r.
84. *Dr Mirski Józef* — Wizytator M-stwa W. R. i O. P. brał udział w tajnym nauczaniu, rozstrzelany w 1943 r.
85. *Moraczewska Wanda* — Gimn. im. Słowackiego, zginęła w Oświęcimiu w 1942 r.
86. *inż Mszczonowicz*
87. *Nurkowska Leokadia* — Gimn. H. Rzeszotarskiej, zginęła podczas powstania.
88. *Nieniewska Halina* — Instr. M-stwa, naucz. gimn. Kr. Jadwigi, aresztowana 20. IV. 42, zmasakrowana podczas przestępczania na Szucha.
89. *Natolski Władysław* — Gimn. Szachtmayerowej, zamordowany na Szucha podczas powstania.

- | | |
|---------------------------------|--|
| 90. <i>Niklewski Zygmunt</i> | — Dyr. gimn. im. Niklewskiego, zginął podczas powstania. |
| 91. <i>Niżnikiewicz Dyonizy</i> | — Dyr. gimn. na Wołyniu, uczył w gimn. Hoffmanowej, rozstrzelany podczas powstania. |
| 92. <i>Nowiński Stefan</i> | — Gimn. Górskiego, zginął w Oświęcimiu w 1941 r. |
| 93. <i>Obarska Aleksandra</i> | — I Miejska szk. zawodowa, zginęła podczas powstania. |
| 94. <i>Obarska Lucyna</i> | — I Miejska Szkoła Zawod., zginęła podczas powstania. |
| 95. <i>Papliński</i> | — Gimn. im. Żeromskiego, zginął w 1939 r. |
| 96. <i>Pardo Bronisław</i> | |
| 97. <i>Paterkiewicz Irena</i> | — Gimn. im. Curie-Skłodowskiej, zginęła w 1939 r. |
| 98. <i>Patkowski Józef</i> | — dyr. dep. M-stwa W. R. i O. P., brał udział w tajnym nauczaniu I. Gimn. Miejsk., zginął od bomby w 1942 r. |
| 99. <i>Pawłowski Czesław</i> | — Gimn. im. Żmłichowskiej i gimn. L. Lorentza, zamordowany przez Niemców. |
| 100. <i>Piotrowicz Jan</i> | — Gimn. im. Staszica, zginął podczas powstania. |
| 101. <i>Plebańska Helena</i> | — Zginęła w obozie w Ravensbriick |
| 102. <i>Dr Polackówna Maria</i> | — Geografka ze Lwowa, podczas okupacji gimn. im. Hoffmanowej, zginęła podczas powstania. |
| 103. <i>Pomianowska Zofia</i> | — sekr. gimn. Niklewskiego, zginęła podczas powstania. |
| 104. <i>Pomirowski Leon</i> | — Gimn. im. Wereckiej, zginął na Majdanku w 1943 r. |
| 105. <i>Popławski</i> | — Zginął podczas powstania. |
| 106. <i>Prosińska Alodia</i> | — Gimn. Kr. Jadwigi, zginęła podczas powstania. |

- 107. *Puternicka Józefa* — Dyr. szk. zawod. w Łodzi, podczas okupacji dyr. szk. zawod. w Warszawie, brała udział w tajnym szkolnictwie, zginęła na posterunku podczas powstania.
- 108. *Radomski Wacław* — Gimn. IV Miejskie, zginął podczas powstania.
- 109. *Radwański Mieczysław* — Dyrektor Gimn. Batorego, zginął podczas powstania.
- 110. *Rehman Janina* — Liceum Przem. Odzieżow., czł. tajnej organ. wojsk., zmuszana do zapisania się na listę volksdeutschów. rozstrzelana wraz z córką w czerwcu 1943 r.
- 111. *Rogala Stefan* — Gimn. Szachtmayerowej, zginął w Oświęcimiu w 1941 r.
- 112. *Rościszewska Maria* — Dyr. II Gimn. Miejskiego, zginęła na posterunku podczas powstania
- 113. *Rolicka Ewelina* — Zginęła w powstaniu.
- 114. *Ks. Rostowski Wiktor* — Gimn. Władysława IV, zginął w Katedrze w 1939 r.
- 115. *Dr Ryniewicz Antoni* — Kurator Okr. Pomorskiego, brał udział w tajnym nauczaniu, zginął podczas powstania.
- 116. *Rybicka Ewa* — Gimn. im. Słowackiego, rozstrzelana w 1943 r.
- 117. *Rylke Maria* — Gimn. Zyberk-Platerówny, zginęła w Ravensbriick.
- 118. *Ks. Dr Salamucha Jan* — Prefekt szkół średnich, rozstrzelany podczas powstania.
- 119. *Dr Salinger Zygmunt* — Dyr. gimn. dla dorosłych.
- 120. *Sedlaczek Stanisław* — Instytut pedag. specjalny, zginął w Oświęcimiu w 1942 r.
- 121. *Sławińska Jadwiga* — Gimn. Michalskiej, zginęła w powstaniu.
- 122. *Słonimska Janina* — Gimn. Szachtmayerowej, zginęła podczas powstania.

123. *Dr Słonimski Piotr* — Lekarz gimn. Niklewskiego, zginął podczas powstania.
124. *Sokalówna Aleksandra* — Gimn. Piłsudskiej, aresztowana w kościele na ślubie 5. VI. 1943 r. nie wróciła z badań na Szucha.
125. *Stachowski Józef* — Polonista, komplety dyr. Uklejskiej, zginął w katastrofie samochodowej.
126. *Stamirowska Anna* — Gimn. Współpraca i św. Zofii, zginęła w Oświęcimiu w 1943 r.
127. *Stefański Aleksander* — Gimn. Lorentza, zginął na Majdanku w 1943 r.
128. *Strankowski Michał* — Dyr. Gimn. Stow. Dyrektorów, zginął podczas powstania.
129. *Strońska Maria* — Gimn. Kr. Jadwigi, zginęła w Oświęcimiu w 1943 r.
130. *Sujkowska Idalia* — Gimn. Szachtmayerowej, zginęła w Oświęcimiu w 1943 r.
131. *Sumiński Stanisław* — Gimn. św. Stanisława, zginął w Oświęcimiu w 1943 r.
132. *Szczawiński Zygmunt* — Gimn. Władysława IV. rozstrzelany podczas powstania.
133. *Szczepankówna* — Gimn. Curie-Skłodowskiej, zginęła podczas powstania.
134. *Szeller Zygmunt* — Anny Wazówny, zginął podczas powstania.
135. *Szumska Jadwiga* — Gimn. Kr. Jadwigi, zginęła podczas powstania.
136. *Szopiński Marian* — Gimn. im. Staszica, zginął podczas powstania.
137. *Targowski Józef* — Gimn. im. Batorego, zginął podczas powstania.
138. *Trzeźniewska Franciszka* — Gimn. św. Zofii, rozstrzelana w 1943 r.
139. *Uhma Tadeusz* — Gimn. Zyberk-Platerówny, zginął w Oświęcimiu w 1942 r.

140. *Valentin Zofia* — Gimn. Górskiego, zginęła w Oświęcimiu w 1942 r.
141. *Wiatrowa Zofia* — Gimn. Al. Piłsudskiej, zginęła podczas powstania.
142. *Wichrzycki* — Gimn. Żeromskiego, zginął w powstaniu.
143. *Wieczorek Wincenty* — Gimn. Górskiego, zginął w obozie.
144. *Wójcicka Wanda* — Liceum Odzieżowe, członek organizacji wojskowej, rozstrzelana na Pawiaku w 1943 r.
145. *Wójcik Eugeniusz* — Gimn. im. Czackiego, zmarł na tyfusie.
146. *Wolber Lilla* — Gimn. II Miejskie, zginęła w Ghetcie w 1943 r.
147. *Woyde Bronisław* — em. dyr. gimn. im. Lelewela, brał udział w tajnym nauczaniu, zginął podczas powstania.
148. *Woyde Kazimiera* — em. naucz. gimn. im. J. Słowackiego, brała udział w tajnym nauczaniu, zginęła podczas powstania.
149. *Zacharzewski Olgierd* — Gimn. Lorentza, zamordowany przez Niemców.
150. *Inż. Zakrzewski Stanisław* — dyr. szk. im. Wawelberga, zginął na Szucha podczas powstania.
151. *Dr Zieleńczyk Adam* — Gimn. im. Batorego, zamordowany na Pawiaku w 1943 r.
152. *Zóltowska Halina* — Gimn. św. Teresy, zginęła w Oświęcimiu w 1943 r.
153. *Zajtz Irena* — Naucz. szk. średn. harcerka, zginęła w akcji podczas powstania.
154. *Wiwatowski Tadeusz* — Polonista, zginął w akcji podczas powstania.
155. *Martynowicz Aleksandra* — Liceum Pedagogiczne, rozstrzelana podczas powstania.

Nauczyciele szkół średnich zmarli śmiercią naturalną

1. *Bogdanowicz Marian* — Gimn. Zamoyskiego,
2. *Bogdanowicz* — Dyr. szkół zawodowych w Katowicach.
3. *Borowska Aleksandra* — Gimn. Ziemi Mazowieckiej.
4. *Dr Bunikiewicz Witold* — Gimn. „Oświata”.
5. *Bromirski Rajmund* — Dyr. gimn. w Łodzi, naucz. szk. powsz. w Warszawie,
6. *Dawison Wacław* — Dyr. gimn. w Łodzi, podczas okupacji gimn. Kr. Jadwigi,
7. *Denter Zygmunt* — Gimn. im. Poniatowskiego,
8. *Dreszer Lili* — Gimn. Anny Wazówny,
9. *Dąbrowski Karol* — Gimn. A. Mickiewicza.
10. *Ehrenfeucht Wiktor* — Gimn. E. Plater,
11. *Fiszhaut Jerzy* — Gimn. Poniatowskiego,
12. *Gerson-Dąbrowska Maria* — Gimn. Kr. Jadwigi.
13. *Godziszewski Wiktor* — Gimn. Ziemi Mazowieckiej,
14. *Giebartowski Seweryn* — Szkoła Wawelberga i Gimnazjum „Oświata”.
15. *Harabaszewski Jan* — Gimn. Czackiego,
16. *Herbich Tadeusz* — Gimn. IV Miejskie.
17. *Karnicka Jadwiga* — Gimn. Hoffmanowej.
18. *Karpowicz Antoni* — Gimn. Czackiego.
19. *Kauleck Lucjan* — Gimn. Zamoyskiego.
20. *Ks. Kiewlicz Tadeusz* — Gimn. Poniatowskiego.
21. *Kontek Jan* — Gimn. III i IV Miejskie
22. *Kozłowska Zofia* — Gimn. IV Miejskie,
23. *Koziński Ludwik* — Gimn. Zamoyskiego.
24. *Kłos Wacław* — em. dyr. gimn. Władysława IV
25. *Kurmanowa Zofia* — Właścicielka gimnazjum.
26. *Malczewska Krystyna* — Właścicielka gimnazjum
27. *Malec Antoni* — Dyr. Instytutu Robót.
28. *Moos Piotr* — Gimn. Władysława IV.
29. *Mayzner Tadeusz* — Wizytator M-stwa W.R. i O.P.
30. *Nawrocki Julian* — Gimn. H. Rzeszotarskiej.

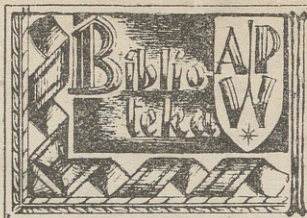
- | | |
|----------------------------------|--|
| 31. <i>Niwińska Anna</i> | — Gimn. E. Plater, |
| 32. <i>Niemiec Franciszek</i> | — Gimn. „Oświata” |
| 33. <i>Nowiński Jan</i> | — Gimn. Górskiego. |
| 34. <i>Dr Odrzywolski Marian</i> | — Gimn. „Oświata”. |
| 35. <i>Ostromecka Jadwiga</i> | — Gimn. A. Walickiej, |
| 36. <i>Peplowska Irena</i> | — Gimn. Władysława IV. |
| 37. <i>Porodko Leon</i> | — Gimn. Władysława IV. |
| 38. <i>Raamowa Irena</i> | — Gimn. Curie-Skłodowskiej. |
| 39. <i>Rogowska Anna</i> | — Gimn. Konopnickiej, |
| 40. <i>Rondhaler Adolf</i> | — Dyr. gimn. im. Reya, |
| 41. <i>Schupp Bronisław</i> | — Gimn. Zyberk-Plater, |
| 42. <i>Straszewski Feliks</i> | — Gimn. Batorego, |
| 43. <i>Świętorzecki Stefan</i> | — Dyr. V gimn. Miejskiego. |
| 44. <i>Skibińska Zofia</i> | — Gimn. Zamoyskiego, |
| 45. <i>Szczegodziński</i> | |
| 46. <i>Szulcówna Ella</i> | — Gimn. J. Słowackiego, |
| 48. <i>Walicka Antonina</i> | — Właścicielka gimnazjum |
| 48. <i>Wojciechowski Jerzy</i> | — Gimn. Poniatowskiego, |
| 49. <i>Wojtowicz Władysław</i> | — Gimn. Władysława IV. |
| 50. <i>Wysocki Stefan</i> | — Gimn. Batorego, |
| 51. <i>Wejgelt Stanisław</i> | — Gimn. Reytana, b, asystent w Du-
blinie i Krakowie. |
| 52. <i>Zawadzka Czesława</i> | — Gimn. Konopnickiej, |
| 53. <i>Ryżanka Janina</i> | — Naucz. szkół prywatnych |



S P I S R Z E C Z Y

1. Słowo wstępne — mgr. M. Milewski, okr. wizyt. szkół	5
2. Organizacja tajnego nauczania — dr. Teofil Wojeński	9
3. Fragmenty z organizacji i administracji Biura Szkolnego — dr. Stanisław Tynelski	24
4. Szkolnictwo powszechne w Warszawie — Stanisław Dobraniecki	31
5. Szkolnictwo średnie ogólnokształcące w Warszawie — Stanisław Bogdanowicz, Helena Kasperowiczowa	41
6. Szkolnictwo zawodowe w Warszawie — Maria Bratkowska	58
7. Szkolnictwo w dzielnicy zamkniętej — Zdzisław Libin	78
8. Szkolnictwo powszechne na terenie Okręgu Szkolnego Warszawskiego — Wawrzyniec Dusza	83
9. Szkolnictwo średnie ogólnokształcące na terenie Okręgu Szkolnego Warszawskiego — mgr Tadeusz Zyglar, dr Stanisław Tynelski	93
10. Materiały do dziejów tajnego nauczania:	
a) Instrukcja w sprawie nauczania języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących	103
b) Instrukcja w sprawie nauczania geografii w szkołach powszechnych	109
c) Spisy szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych czynnych w czasie okupacji	113
d) Listy strat nauczycielskich w okresie okupacji	122





P

III

2858½

19. IX. 47-